



96 Z

Mag. archiwalny DŁ

<http://rcin.org.pl>

KRÓTKI RYS LOGIKI

WRAZ Z IJĘ HISTORIĄ

ułożony

przez

JÓZEFA EM. JANKOWSKIEGO OBOYGA PRA-
WA I FILOZOFII DOKTORA, PROFESSORA FI-
LOZOFII W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃ-
SKIM, CZŁONKA TOWARZYSTWA NAUKOWE-
GO KRAKOWSKIEGO.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W KRAKOWIE

w Drukarni Akademickiej:

r. 1822.

*W. Schindler Szewski
Kolekcja D. Aulona*

<http://rcin.org.pl>



*Ut potero explicabo, nec tamen ut Py-
thius Apollo certa ut sint et fixa, quæ
dixero: sed ut homunculus, probabilia
conjectura sequens.*

Cicero Tuscul: Quæst. L. I. c. 9.

12.398

JASŃNIE WIELMOŻNEMU HRABI

STANISŁAWOWI

W O D Z I C K I E M U

PREZESOWI SENATU WOLNEGO
MIASTA KRAKOWA I RADY WIEL-
KIÉY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃ-
SKIEGO, SENATOROWI KASZTELA-
NOWI KRÓLESTWA POLSKIEGO, WI-
CE - PREZESOWI TOWARZYSTWA
NAUKOWÉGO KRAKOWSKIEGO, O-
RAZ TOWARZYSTWA KRÓLEWSKO-
WARSZAWSKIGO PRZYIACIOŁ NAUK
CZŁONKOWI, KAWALEROWI ORDE-
RU SWIĘTEGO STANISŁAWA I. KLAS-
SY.

w hołdzie uszanowania poświęca

AUTOR.

PRZEDMOWA.

Jak pożytecznemi są w dawaniu nauk wszelkich krótkie nauki zarysy, tego codzienne uczy doświadczenie. Dla użytku przeto uczniów prelekcyi filozoficznych nakłoniła mnie powołanie moje do napisania niniejszego Kompendium Logiki, na którego wstępie położyłem w pierwszym oddziale poprzedzającą wiadomość o filozofii w ogólności i ię częściach, dla wystawienia w krótkich wyrazach całego obrazu tę umiejętności. W drugim określiłem władze umysłu ludzkiego i wyrazy różnym działaniom umysłu ponadawane: bez poznania bowiem gruntownego władz takowych, Logika dobrze zgłębioną być nie

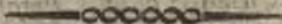
nie może, a co do wyrazów, te objaśni-
łem dla tego, aż by nie był w potrze-
bie przy każdej definicyi w przód opisy-
wać, co który wyraz znaczy.

Dwoiaki Logiki rodzaj, to jest Arysto-
teles i Stoików połączyć z sobą i dodać
d) tego uwagi nowszych Filozofów, było sta-
rani m moiem, i w tym celu podzieliłem na-
ukę prawideł umysłem w poznawaniu i
myśleniu kierujących na dwie części —
Pierwszą część zamyka w sobie naukę pra-
widel tworzenia pojęć, sądów i wniosków.
Część druga naucza, iak rozum ludzki przy
ograniczeniu naszego przyrodzenia do-
brze myśleć potrafi, iakie ma w tém prze-
szkody i iak by ie mógł osłabić lub zni-
szczyć, trzymając się zasad logicznych.
Na końcu przydałem krótką Historję Lo-
giki dla obeznania moich uczniów, tak
z przy-

z przygodami, którym ta umiętność ulegała, iako i Autorami różnych Narodów którzy w nię wielkie swe zasługi położyli. Nie przytaczam w ciągu dzieła źródeł, z których czerpałem, bo mi tego z kres krótkiego zbioru niedozwolił. Pisarzów Narodowych o Logice, których uczeni Bentkowski i Sołtykowicz opisali, tu powtarzać nie chciałem, lecz tych, których nie mógł wynaleźć pierwszy, a o których mówić nie było zamiarem drugiego, tu tem dokładnię wymieniłem sobie za obowiązek szczególny. Albowiem przez to usiłowanie, do dokładnięszej historyi Logiki w Ojczyźnie naszej zbliżyć się możemy.

Czy-

*Czyli dostąpiłem zamierzonego ce-
lu, to zostawiam sądowi uczonego czy-
telnika, a jeżeli gdzie pobiłdział, bez-
stronnej jego sprawiedliwości.*



I.

POPZEDZAIACA WIADOMOŚĆ

O Filozofii w ogólności

i

ięy Częściach.

§. 1.

Tak tylko ludzie zaspokoili swe konieczne potrzeby, ocuciła się w niektórych chęć śledzenia i zastanawiania się nad naturą i nad samemi sobą. — Szczególniey zajmowały człowieka wiadomości sił i praw natury, szrodki leczenia ran, a potém i innych chorób, bieg gwiazd, początek świata, i różnych duchów, stan człowieka po śmierci, mniemane przepowiadanie rzeczy przyszłych, cześć religijna, poznanie umysłów ludzkich, wraz z szrodkami utrzymania ludzi w

A

przy-

przyzwoitym porządku, i usposobienia onych do jedności i sprawiedliwości.

Mężowie, którzy się w tych wiadomościach w sławili, nazwani byli *Mędrcami*. — Powiadają, iż Pitagoras był pierwszy, który skromniejszém imieniem nazwał się przyjacielem mądrości; co oznacza wyraz *Filozof*. — Potém stopnami doskonalono szczególne nauki, i tak je rozszerzono, iż żaden człowiek nie był w stanie całej budowy filozoficznej objąć; dla porządnego zaś nauczania takiej umiejętności wypadało ją na części podzielić; a ztąd powstały szczególne *umiejętności*, i z czasem jedna po drugiej opuszczały swój początek (pień) iako to Astronomia, i cała Matematyka, Teologia i t. d. Filozofii dostała się w udziale podstawa wszelkich umiejętności, to jest: zbiór prawd najważniejszych.

§ 2.

Grecy dzielili Filozofią na Dyalektykę, Fizykę i Etykę. — *W Dyalektyce* wykładano prawidła porządnego myślenia i nauczania z przekonaniem, albo też bez przekonania; w *Fizyce* mówiono o Bogu, człowieku i świecie; w *Etyce* nau-

nauczano tego, co i iak bydź powinno, co człowieka dobrym i szczęśliwym uczynić może, tak w szczególności iako też i w ogóle, to jest cały naród.

§. 3.

Nowsi Filozofowie dzielą pospolicie Filozofią na *teoretyczną*, która kształci rozum, i na *praktyczną*, która prostuje wolę naszą. — Do piérwszégó należą: *Logika*, *Metafizyka*, *Antropologia teoretyczna* i *Estetyka*. 1. *Logika*, która podaje prawidła gruntownego myślenia; 2. *Metafizyka*, która rozwodzi się nad powszechnemi zasadami poznania ludzkiego, a tém samém mówi o piérwszych prawach natury, szczególniéj zaś prostuje nasze wyobrażenia ó rzeczach nadzmysłowych, (Bogu, świecie i duszy) 3. *Antropologia teoretyczna*, która uważa człowieka, iakim jest, tak co do ciała, iako i co do duszy; 4. *Estetyka*, która wykłada prawidła dobrego gustu. Do praktycznéj Filozofii należą: *Moralność czysta*, *Prawo Natury*, *Polityka* i *Pedagogika*.

1. *Moralność czysta* uczy, co powinien człowiek czynić, aby był wewnątrznie dobrym i szczęśliwym;

- 2. *Prawo natury*, iak się ma zachować względem innych, aby bezpieczeństwo, ta podstawa towarzystwa ludzkiego, utrzymało się.
- 5. *Polityka*, iak sobie ma człowiek postępować w prywatnych, a iak w publicznych stosunkach, to iest całego kraju, aby został uczestnikiem dobrego mienia.
- 4. *Pedagogika*, iak potrzeba człowieka wychować i kształcić, aby się stał dobrym i roztropnym członkiem społeczności.

§ 4

Jednak w wykładaniu zasad Filozofii, tak wielka zachodzi niepewność, a w uporządkowaniu jęj części tak wielka dowolność, iż od niejakiego czasu zaczęto inną nadawać jęj podstawę, którą chcąc zrozumieć, potrzeba wprzód poznać siły rozumu ludzkiego. Umiejętność, która wszelk ch władz i sił rozumu ludzkiego dochodzi, zowie się krytyką czystego rozumu, i iest *Prope-
dewtyka* do każdej metafizycznęj umiejętności.

§. 5.

§. 5.

W każdym poznaniu rozróżniamy to, co sobie wyobrażamy, to jest *materyą*, od sposobu, jakim przychodzimy do tego wyobrażenia, to jest od *formy*.

§. 6.

Tę *materyą* poznania dają nam albo zmysły nasze, albo rozum. W pierwszym przypadku jest poznanie nasze (a posteriori) to jest z doświadczenia, czyli empiryczne, w drugim przypadku (a priori) to jest czyste, rozumowe, np. Poznanie, że złotó 19. razy cięższe jest od wody, jest (a posteriori); poznanie, że nic nie jest bez powodu dostatecznego, jest (a priori).

§. 7.

Co do formy, albo poznaiemy przedmioty tylko tak, jak nam są dane, albo je łączymy w ielność podług wyobrażenia pewnych prawideł. W pierwszym przypadku jest poznanie nasze *historyczne*, w drugim *filozoficzne*.

Uwaga 1^a Każde poznanie za pomocą tylko rozumu sta e się filozoficzném, przy czém szczególniej, należy mieć
względ

wzgląd na pytania dla czego? przez cò? na cel i przyczynę. Można przeto i należy o wszystkim filozofować. Ten duch filozoficzny zrobi historyka pragmatycznym, gospodarza roztropnym, żołnierza zręcznym, medyka rozumnym, chrześcianina dołtrze myślącym i w każdym zawodzie człowieka gruntownym.

Lwoga 2^o Dzieli się także nasze poznanie na historyczne, matematyczne i filozoficzne; *historyczne* poznanie naucza nas, że còś jest takim, *matematyczne* jak wielkiem to byđź musi, *filozoficzne* dla czego to jest, lub musi byđź takim — Ten *podział* ma miejsce tylko w niektórych gałęziach naszego poznania. Poznanie matematyczne może znowu byđź albo historyczne albo filozoficzne.

§. 8.

Kiedy poznawania filozoficzne w szczególności odosobnione iedno od drugiego zostają, wtenczas zowią się *rapsodycznemi*. Kiedy zaś w takim znajdują się związku, iż iedną stanowią całość, wtenczas zowią się *systematycznemi*. Pospolite rozumowe poznawania są rapsodycznemi, uczone poznawania muszą byđź systematycznemi.

§. 9.

§. 9.

Poznanie, z którego wiele innych poznawań mogę zrozumieć nazywa się *zasadą*. Systematyczne poznanie z *zasad* zowią się *umiejętnościami*. Umiejętność, której zasady z rozumu są czerpane, jest *umiejętnością rozumową*; a która z doświadczenia ma wzięte swe zasady, ta jest *umiejętnością doświadczalną*.

Uwaga. Doświadczeniem nazywa się to wyobrażenie, które wiedzeniu tylko przez zmysły jest dane. 2. *Spostrzeżeniem* (obserwacją) nazywa się połączenie wielu wyobrażeń zmysłowych podług pewnych prawideł. Zatem poznanie doświadczalne tylko przez rozum jest możnem.

§. 10.

Filozofia jest *umiejętność rozumowa z czystych pojęć zastosowana do ostatnich granic i celów rozumu ludzkiego*.

Uwaga. Przez to określenie odróżniamy filozofią:

1. od poznania historycznego;
2. od poznania filozoficznego, ale nieułożonego iesslerze w system;
3. od poznania filozoficznego, które zarazem jest doświadczalne i arbitralne;
4. od matematyki, która także jest umiejętnością rozumową, ale nie z pojęć, lecz

lecz z postrzeżeń; gdyż pojęcia w Matematyce mogą być układane; pojęcia filozoficzne są ogólnemi czyli właściwemi pojęciami, które Łacinnicy *conceptus discursivi* zowią.

Uwaga 2. Reinhold rozumie przez filozofią *umiejętność* oznaczonego i od doświadczenia niezawistego związku rzeczy.

§. 11.

Dopóki umiejętność rozumowa nie tylko swe zasady czerpa z rozumu to jest: *a priori*, ale i swe poznawania wcale nie oznacza *a posteriori*, dopóty nazywa się *czystą*. Kiedy poznawania jej przynajmniej pośrednio *a posteriori* są oznaczone, wtenczas nazywa się *umiejętnością zastosowaną*. Filozofia zatem jest albo *czysta*, albo *zastosowana*, ostatnia zowie się także *doswiadczalną filozofią*.

§. 12.

Filozofia czysta trudni się albo pewnemi przedmiotami rozumu, albo czyni odosobnienie od tego wszystkiego, co poznaiemy, i wyklada tylko ogólne prawa myślenia. Ta nazywa się *formalną*, a tamta *materyalną*. Filozofią pierwszą jest *Logika*, drugą *Metafizyka*.

§. 13.

§. 15.

Metafizyka jest czystą Filozofią, która o pewnych mówi przedmiotach. Ona się zatem trudni, albo tém co jest i byź musi, albo tém, co byź powinno. Pierwsza zowie się *Metafizyką natury*, ostatnia *Metafizyką obyczajów*.

§ 14.

Metafizyka natury, albo traktuje o przedmiotach w ogólności, bez oznaczenia takowyci w szczególności, i w ten czas nazywa się *Ontologią* czyli *transcendentalną Filozofią*; albo traktuje o przedmiotach oznaczonych pewnego rodzaju, i do tego ieszcze doświadczalnych a to:

- a) ieżeli przez zmysł zewnętrzny, nazywa się *fizyką*;
- b) ieżeli przez zmysł wewnętrzny, *Psychologią*; -- albo mówi o nieoświadczalnych nadzmysłowych przedmiotach, i to znowu ieżeli mówi, a) o Naturze jako ogólnej całości nazywa się *Kosmologią*; b) ieżeli mówi o naturze w związku z najwyższą istotą, *Teologią*.

§. 15.

Filozofia zastosowana może się składać z tylu części, ile doświadczenie poda przedmiotów, do których czyste prawa

dła rozumu z umiejętną doskonałością, zastosowane być mogą. Tym czasem można główne jéy części podług filozofii czystéy podać.

§ 16.

Logiká czysta nie może mieć części empirycznéy, w którój by zasady myślenia na doświadczeniu się wspierały, albowiem natenczas nie byłaby Logiká, to jest czystym prawidłem porządnego myślenia; gdy zaś myślenie ludzkie zawisło od pewnych warunków naszéy natury, więc można Logikę uważać za umiejętność, która naucza iak rozum ludzki pod ograniczeniem naszéy natury dobrze myśleć może, iakie ma przeszkody, i iak by je mógł osłabić albo zniszczyć. A to jest, co nazywamy Logiká zastosowaną.

§. 17.

Również Ontologia, iak Kosmologia i Teologia nie mają według swéy natury części empirycznéy, bo ich przedmioty są nadzmysłowe przechodzące doświadczenie.

§. 18.

Z Metofizyki natury więc pozostaje tylko; Fizyka rozumowa (racjonalna) i
Psycho-

Psychologia, w których części empiryczne mogą mieć miejsce. Pierwsza daje istotną naukę przyrodzenia, ostatnia psychologią empiryczną.

§. 19.

Z Metafizyki obyczajów, zastosowana do stosunków ludzi, powstaje zastosowana, praktyczna czyli moralna Filozofia. Jeżeli takowa podaje nam ustawy w ogólności, podług których przypadkowe zamiary człowieka celom k niezmiernym rozumu podporządkowane być mają, natenczas zowie się *moralną nauką*. (Dicitur *moralis*) Jeżeli zaś szczególne wyklada nam ustawy, podług których nasze zamiary celom towarzystwa ludzkiego poddać wypada, a tém samém wskazuje ustawy, do wypełnienia których zmysłową naturą iestestwa rozumnego przymuszać trzeba, wtenczas iest *prawem natury*.

§. 20.

Te są więc prawdziwe zastosowania części Filozofii czystej — Procz tego można tyle zastosowanych filozoficznych umiejętności wystawić, ile się znajdzie przedmiotów namyslenia, do których miała filozofia czysta albo jedna z jej części w przyzwoitym związku zastosowa-

na byź może. Tak powstają umiejętności *teoretyczne*: Estetyka, krytyka historii, krytyka władzy rozsądzania; iako *praktyczne* umiejętność prawodawstwa nadanego, Polityka, Ekonomia polityczna, Pedagogika i t. d.

II.

O Władzach któremi człowiek jest obdarzony, i nazwiskach rozmaitym umyśtu działaniom ponadawanych.

§. 21

Dusza ludzka jest substancją, musi więc mieć różne władze tak pierwiastkowe, iako i powłórne, które z tamtęy pochodzą. Pierwiastkową władzą jest *wiedzenie* (conscientia) pochodnemi są: *zmysłowość* iako władza niższa — *umysł* iako władza wyższa.

§. 22.

Wiedzenie jest odniesienie wyobrażenia do przedmiotu wyobrażonego, i do podmiotu

miotu wyobrażającego. W każdym więc wiedzeniu trzy są przedmioty, które rozróżnić należy. Pierwszym przedmiotem jest rzecz, o której mam wiedzenie, drugim jest samo wiedzenie, a trzecim jestem ja, który mam wiedzenie. Dwa pierwsze przedmioty nazywają się wyobrażeniem, to jest rzecz wyobrażona i wyobrażenie, trzecim zaś jest sam wyobrażający. W tém więc rozumieniu, można mówić, nie masz żadnego wyobrażenia bez wiedzenia.

§. 23.

Niektóre nasze wyobrażenie wskazuje nam rzecz iaką, którą od wyobrażenia i wyobrażającego odróżniamy; takową rzecz nazywamy *przedmiotem*, a nas samych *podmiotem*. Przy tym uważamy to wyobrażenie, które z tego powodu w podmiocie powstało, za skutek przedmiotu działającego na naszą władzę wyobrażania, który iako obraz, iako wyjaśnienie tegoż w naszym umyśle zostaje. Takowe wyobrażenia nazywamy *zewnątrzniemi*, dla ich odróżnienia od tych wyobrażeń, które nie powstają tym sposobem, zowią się wyobrażeniami *wzwnętrzniemi*.

§. 24

§. 24.

Zdolność odbierania od siebie samego lub od swych myśli wiedzenia albo wyobrażenia, zowie się *zmysłem wewnętrznym*; zdolność odbierania wrażeń od innych przedmiotów, które się zewnątrz nas znajdują, nazywa się *zmysłem zewnętrznym*, obie zaś razem *zmysłem*, a własność naszej władzy poznawania za pomocą której tę zdolność mamy, zowie się *zmysłowością*.

Uwaga. Zatem rozroźniamy władzę myślenia, wyobrażania, umysł w zmysłowości, jako władzy odbierania wrażeń od przedmiotów, od władzy myślenia w ściśleń znaczeniu, jako możności podług woli odnawiania przywodzenia i tworzenia wyobrażeń.

§. 25.

Czuciem jest wyobrażenie odmiany wewnętrznej, która pochodzi od wrażeń zewnętrznych, jakie przedmiot czyni na nasze zmysły, bądź od stanu naszego wewnętrznego. — Kiedy czucie wzrokiem lub innym zmysłem uważamy, wtenczas spostrzegamy, że iakowaś zmiana zaszła w naszym organie, to jest wrażenie aż do nerwów tego organu. Co się zaś dalej przez drażnienie nerwów wtym organie

nie dzieie, i w jaki sposób to, co się w nim dzieie, dojdzie do naszego wiedzenia, o tém wcale niewiemy. Czucie, które pozostaje, ieszcze cokolwiek w nas, chociaź moment działania zewnętrznego przestaje, nazywamy *poczuciem*; a to co wpada w moment poczucia, nazywamy *postrzeżeniem* (apperceptio): to iest pojedynczy czyn duszy, który dopiero później może być pomiarkowanym, a którego iasnie opisać niezdolamy, iak tylko, że iest rozróżnieniem czucia albo ocknieniem względem téj rzeczy. Przez to postrzeżenie dopiero staje się czucie nasze wyobrażeniem, dla tego i tamto czucie, które, dopóki w ciemnym stanie pierwszego wrażenia zostaje, *percepcyą* nazywamy.

Uwaga. Przy czuciach znajduje się dusza więcéy bierną nizeli czynną, a przy spostrzeżeniach czynną; spostrzeżenie więc otrzymanego wrażenia iest prawdziwą działalnością (activitas) duszy na odwrot działaiący.— Zatem wyobrażenie, które naprzód zajmuie nasze wiedzenie, nie iest tylko bierném, lecz iuź pierwszym okazaniem się władzy myślenia.

§. 26.

Do wymienionych niższych władz nalezy także *uwaga zmysłowa, imaginacya*

i

i pamięć. Władzą pierwszą, przez którą dopiero wszystkie inne władze do myślenia przyczyniające się czynnymi się stają, jest *uwaga*, czyli usiłowanie duszy w celu myślenia, z szczególną jasnością o jednym lub kilku z wyobrażeń przedstawiających się wiedzeniu.

§ 27.

Gdyby wyobrażenia nie zostawały przez jakiś czas w naszym wiedzeniu, natenczas wszelkie myślenie byłoby niemożliwe. Lecz one nie tylko że pozostają przez pewną chwilę w wiedzeniu, ale nawet po długim czasie powracają, i jako już dawnéy tamże były są od nas poznane, i możemy je nawet podług upodobania sobie wystawić. Całe to wyobrażenie przedmiotów nie obecnych, zowie się *naocznością siły imaginacyi*, a władza która pozostała od dawnych wyobrażeń ślady nam przedstawia, byłe poczucia w nas wzbudza, takowe w nowych obrazach rozróżnia, i przeczucia sprawia, nazywa się *władzą imaginacyi* czyli *imaginacyą* czyli *fantazyą*.

§. 28.

Należy przeto dla władzy imaginacyi w obszerném znaczeniu:

1. *Zachowanie* wyobrażeń tak, iak były dawno.
2. *Władza podług wzoru robienia*, czyli moc, która dla każdego z pozostałych śladów odpowiadający i nie obecny przedmiot kształci.
3. *Przypomnienie* (Recordatio) czyli dobrowolne odnawianie poznania i uczuć dawniey mianych dla iakiegoś zamiaru. To troie razem z sobą połączone zowie się pamięcią, lubo i samo zachowanie wyobrażeń dawniey mianych tem imieniem oznacza się.
4. *Władza odosobniania* (Abstractio) czyli zdolność opuszczania niektórych rysów, tak z postrzeżenia iako i z wyobrażeń w pamięci pozostałych.
5. *Władza zmyślenia* czyli fantazyja w ścisłym znaczeniu iako zdolność tworzenia nowych wyobrażeń z materyi dawnych śladów.

§. 29

Nie tylko czucia od przedmiotów zewnętrznych pochodzące zatrudniają nasze wiedzenie, pamięć, władzę odosobniania i zmyślenia, ale i wewnętrzne czucia tak

B

zmy-

zmysłowe, iakó i umysłowe czyli duchowe one zajmują. Wesołość i smutek, boiaźń i nadzieia, same czyny myślenia i wszystkie wewnętrzne czynności duszy, wzbudzają, gdy są w nas poczucia, które spostrzegamy, zostawiają w nas trwałe ślady, te znowu przy podanej porze poznaiemy, i wyobrażamy je sobie nawet bez obecności piérwszój ich przyczyny, a przytém wyobrażeniu takiój wewnętrznej działalności, czuiemy popęd, teraz wystawienia sobie takowych.

§. 30.

Przez zmysły otrzymujemy wyobrażenia przedmiotów zewnętrznych w miarę ich położenia względem nas; cała ta zawisłość wewnętrzną wyobrażeń, za pomocą którój jedno wyobrażenie drugie wzbudza, nazywa się *związkiem wyobrażeń* (*Associatio idearum*). Kiedy dusza nasza zatrudnia się pewnym wyobrażeniem, bądź to w czuciu, w imaginacyi, albo pojętności, a potem wnet przechodzi do drugiego, które niepochoǳi z czucia zewnętrznego, tedy postrzegamy, że to wyobrażenie z poprzedzającym albo dawniej razem, albo też w krótkce iedno po drugim w duszy naszej było złożonóm, albo, że iedno do drugiego ma szczególne podobieństwo, albo wielkie niepodobieństwo,

stwo, albo na koniec że jedno jest przyczyną a drugie skutkiem. To naturalne połączenie wyobrażeń przez dawne *współistnienie* (*coexistentia*) *powinowactwo* (*affinitas*) i *zawisłość* (*causalitas*) nazywa się *prawem połączenia wyobrażeń* (*Lex associationis idearum*). Z tego można wiele tak powszechnych iako i właściwych duszy naszej przymiotów wyłożyć.

§. 31.

Wyobrażenie jeżeli będzie odniesione do swego przedmiotu, nazywa się jego *poznaniem* (*cognitio*).

Poznanie, które bezpośrednio ściąga się do przedmiotu, jest *naocznością*. Sama tylko zmysłowość sprawia nam naoczność, i nic więcéy nam dać nie może.

§. 32.

Wyobrażenie, które więcéy ma pod sobą wyobrażeń, zowie się *pojęciem*. Pojęcie więc nie ściąga się bezpośrednio do przedmiotów, ale pośrednio za pomocą szczególnych pod nim znajdujących się wyobrażeń, dla tego pojęcie przeciwne jest naoczności, i może być tylko skutkiem władzy myślenia.

Pojęcia zmysłowe powstają, gdy odłączanie (*abstractio*) częścią już przy spo-

B 2

atrze-

strzeżeniu nie które rysy odosobnia, częścią, gdy takowe przy pomnieniu nieprzychodzą nam na myśl, częścią i szczególnię, gdy przy częstém przychodzeniu podobnych wyobrażeń, coś podobnego do nich głębię się wciśnie, mocnię odrysuie w naszym umyśle, a właściwe ich wrażenie zmniejsza się, i ledwo względem tamtego zupełnie nie niknie. Takim sposobem otrzymuiemy pojęcia powszechnie o różnych gatunkach zwierząt, roślin i innych rzeczy.

§. 33.

Nte tylko rzeczy same możemy sobie wyobrażać, ale i *stosunki*, które między niemi zachodzą to jest: co ani jednę ani drugię rzecz wyłącznie przypisać nie możemy, lecz tylko w ten czas, gdy jedną z drugą porównujemy. Co właściwie, gdy rzeczy są obecne, zowiemy *czuciem*, gdy nie są obecne *wyobrażeniem*. Jak więc za pomocą władzy zmysłowey odłączania, otrzymuiemy pojęcie o rzeczach, tak też za pomocą téj władzy pojęcia stosunkowe obeymuiemy np. co jest jednorodnem albo różnorodnem, współ-istotnącem albo po sobie następującem. Kiedy dwa wyobrażenia jedno do drugiego odnoszę, i

ich

ich stosunek spostrzegam, na ten czas: są-
dzę.

Między temi stosunkowemi pojęciami to jest szczególny wagi godnym, iż nie tylko spostrzegamy, że jedno pojęcie następuje po drugim, albo że ma do niego podobieństwo, ale i to poznajemy, że jedno z drugiego wypływa, od niego zależy, i na niem się gruntuje. Na ten czas pierwsze pojęcie zwiemy *przyczyną*, a drugie *skutkiem*, *tamtym powodem*, to *wnioskiem*, a ich wzajemność *zawistością* (causalitas). Spostrzeżenie tej zawistości znaczy to, co przewidywanie, poymowanie, wnioskowanie.

§. 34.

Zwierzęta mają w prawdzie niższą władzę poznania zmysły i rodzaj władzy przypominania sobie ale władzy wyższej poznania to jest rozumu nie mają — Z tą mają niekiedy szczególne poznawania, człowiek zaś ma ogólne. Władza ta wyższa poznania albo rozum, człowiekowi tylko właściwy, w znaczeniu obszernym trojako uważanym być może: jako *poietność*, *rozsądek* i *rozum*.

§. 35.

Zmysłowość czuje i pogląda, siła wyobrażająca przedstawia obrazy; lecz takowych dopóty nie uznaiemy za przedmioty, dopóki pojętność stosownie do swych ustaw nie będzie o nich myślała. Cała ięć czynność zasada się nałączeniu i rozłączaniu rozmaitości. Połączenie zaś rozmaitości w jedno przeświadczenie, zowie my *pojęciem*, a władza czynienia pojęć, *pojętnością* (intellectus). Ta więc władza przerabia to wszystko, cę ięć zmysłowość bezpośrednio podała, to iest robi z nao czności drogą syntetyczną pojęcia ogólne, np. z wyobrażeń pojedynczych wielu ludzi obięcie człowieka w ogólności.

Rozsądek (*facultas dijudicandi*) iest władza duszy spostrzegania szczegółów w ogóle, czyli władza wynaydowania bezpośrednio stosunków zachodzących między pojęciami. Ona zawsze przypuszcza pojętność; albowiem nim mogę twierdzić, że cnota iest stosowna do natury ludzkiej, muszę mieć wprzód pojęcie cnoty i natury ludzkiej. Rozsądek albo iest *poddający* albo *reflektujący*, ieżeli mu będzie dany ogół, a on tylko wyrzeka, że ten szczegół pod tym ogółem się znayduje, na ten czas zowie się *poddajacyra* (*subsumens*), albo nie ma sobie danego ogółu; lecz musi go szukać, w ten czas zowie się *re-*

reflektującym, np. przy zjawiskach natury podać nam wprowadzić pojętność niektóre prawidła, ale rozsądek musi wynaleźć ich zasadę. Szczególne gutunki władzy są-
dzenia są:

1. Co do użycia nosi rozsądek imię *dowcipu* (*ingenium*) gdy odkrywa z łatwością podobieństwa zachodzące między rzeczami; przeto tego szczególniej nazywamy dowcipnym, który podobieństwa iak najmocniéj między rzeczami ukryte, iakie nie każdy spostrzega, z łatwością odkrywa.
2. Rozsądek nazywa się *bystrością rozumu* (*sagacitas*) gdy odkrywa różności, iakie między rzeczami zachodzą.
3. Co do przedmiotów nosi rozsądek imię *gustu* (*gustus*) gdy się przy zmysłowych przedmiotach okazuje. Tak mówimy podług sądu ucha: że ten wyraz w mowie, ten instrument w muzyce dobrze brzmi. . .

Tę władzy niemożna nikomu udzielić, kto iéj nie ma od natury; komu zbywa na rozsądku, tego żadna edukacya do dobrego sądzenia nie doprowadzi. Sprawiedliwie przeto twierdzić można, iż ta władza nie może być doskonałą przez nauczanie, tylko przez wprawę. Brak władzy sądzący i bystrości rozumu nazywa się *głupstwem*, któremu że żadna edukacya



cya nie zaradzi, rzecz wiadoma z doświadczenia.

§. 36.

Rozum (*ratio*) jest władza wnioskowania, która przypuszcza dwie poprzedzające władze, to jest poietność i rozsądek.

Przez pierwszą wyobraża sobie dusza odosobnione znamiona przedmiotów, za pomocą wyrazów, to jest robi pojęcie powszechne, przez rozsądek oznacza co bezpośrednio pod temi pojęciami się znajduje, lecz ona może także i wglądać w to, co pod niemi się pośrednio znajduje, lub nie znajduje. Władza zatem wnioskowania, czyli poznawania co pośrednio pod pewnemi pojęciami zawartem zostaje, zowie się rozumem w znaczeniu nayscisleyszém.— Ta więc władza poznanie pojęcia szczególne znajdujące się w ogóle przez poddanie pierwszych pod drugie, i w tym względzie do póty postępuje, do póki nie dojdzie do powszechnego czyli bezwzględego pojęcia (*Absolutum*). Dlatego można także rozum nazwać władzą tworzącą zasady, iak poietność władzą tworzącą prawidła.

§. 37.

§. 37.

Jak do działania niższych władz potrzebna jest *uwaga zmysłowa*, tak do działalności wyższy władzy poznania potrzeba *uwagi rozumowey*. Ona iast usiłowaniem duszy, gdy z wielu wyobrażeń jedno lub kilka i lepiej i iaśniey sobie wystawia.

1. Uwaga będąc zawisłą od stanu ciała nie zawsze równie może bydź na przedmioty zwracana.
2. Gdy chcemy wiele przedmiotów razem objąć przez to żadnego nie nabędziemy zupełnego wyobrażenia.
3. Mocne wrażenia uwadze przeszkadzają, a zbyteczna różność i zupełna iedność przedmiotów równie, iak ciągłe natężenie zwykły ją osłabiać.

§. 38.

My nie tylko znajdujemy w sobie czucia i wyobrażenia o rzeczach i ich stosunkach, ale czuiemy chęć zatrzymania w wiedzeniu nie których czuciów i wyobrażeń, albo też pozbywania się onych. O pierwszych mówimy, że nam są przyiemne, o ostatnich zaś, że nam są przykre. Tamtych czucie zowiemy *upodobaniem* tych przykrością.— Staranie się o pierwsze *skłonnością* (*Inclinatio*) staranie pozby-

pozbycia się drugich, *wstrętem*, a największe staranie się o posiadanie i używanie przyjemnych przedmiotów zowie my *życzeniem, żądzą* (*Appetitus*). Staranie o uwolnienie się od nieprzyjemnych przedmiotów *odrazą* (*aversatio*).

§. 39.

Umysł albo jest w spoczynku albo w poruszeniu, poruszenia umysłowe albo są słabe albo mocne. Jeżeli je uważamy iak słabe nazywają się *wzruszeniami*, iak mocne *afektami*; gdy zaś affekt jest w wysokim stopniu, natenczas dusza traci rozeznane widzenie i moc nad sobą. *Namiętnością* nazywamy często każdy affekt iednak w znaczeniu ściśm, *namiętnością*, jest affekt, który przez częste powtarzanie stał się *nałogowym*.

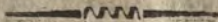
§. 40.

Zródło czynnego starania się, które w człowieku spostrzegamy, i do iego władz pożądania odnosimy, zowie się *wolą*, a iey działalność *chczeniem*. Wyobrażenia, które wolą do chcenia nakłaniają, zowią się *powabami*, a szczególniéy jeżeli do czynności pobudzają *podniętami*; gdy do działań pewnych nakłaniają

ią to *popędami*. Jasno wyobrażenia umysłu, które wolą do chcenia pobudzają i do działania popędzają zowią się *pobudkami* (motiva.)

§. 41.

O woli bez władzy poznawania (*facultas cognoscendi*) myśleć nie możemy, bo ona od tey podług swéy natury zależy, (*ignoti nulla cupido*) chociaż i ostatnia w swych działaniach od woli zawisła, gdyż człowiek swych władz poznawania, tak iak swych członków używa podług upodobania. Jeżeli rozróżniony sąd umysłu naszego nakłania nas do chcenia, na ten czas chcemy roztrópnie; jeżeli tylko uczucie iest popędem do chcenia, pożądanie nasze będzie zmysłowe. — Władzę roztrópnego chcenia nazywamy właściwie *wolą*, a władzę pożądania nazywamy *zmysłową władzą chcenia*. — Wola, która będąc przez różne popędy nakłaniana do chcenia, jeżeli może czynić wybór, zowie się *wolną wolą*.



CZĘŚĆ

CZEŚĆ PIERWSZA

FILOZOFII TEORETYCZNY.

I.

L O G I K A

W S T Ę P.

§. 1.

Logika, czyli nauka rozumowa, jest umiejętnością koniecznych i powszechnych prawideł myślenia bez względu na przedmioty, iako materią myślenia.

Ona jest czystą; iak dalece tylko bez warunkowo konieczne prawidła myślenia w sobie zamyka; zastosowaną w ten czas, gdy o myśleniu pod szczególnemi ograniczeniami natury ludzkiej rozprawia. Logika zaś do szczególnych przedmiotów zastosowana nazywa się szczególną np. w Prawoznawstwie, w Historji.

§. 2.

§. 2.

Poznawanie tych prawideł i wprawa stosownie do nich działania, ma zawsze pierwszeństwo przed samą wprawą, przez różne okoliczności nabytą. — Dla tego Logika ma bez wątpienia swój użytek, nad którym się nie trzeba rozwodzić, dosyć, gdy powiem, że ona rozum objaśnia, dobrze i porządnie myśleć, sądzić i wnosić jedno z drugiego uczy; do poznania prawdy wiedzie drogami pewnymi; jest każdemu, który z łatwością i z rozróżnieniem swych lub innych myśli dochodzić chce, nie odzownie potrzebną; lubo się często trafia, że ludzie, którzy wcale o nauce Logiki nie słyszeli, więcej pokatności okazują, niżeli ci, którzy się sztuczny Logiki nauczyli.

§. 3.

Celem Logiki jest wskazanie prawideł dochodzenia prawdy, a unikania błędu.

LOGI

LOGIKI CZYSTEY

CZĘŚĆ I.

O Pojętności w ogólności

i

iey prawidłach.

§ 4.

Pojętność (intellectus) w obszernym znaczeniu jest władzą myślenia, a myśleć jest to poznawać coś zapomocą pojęć, to jest łączy kilka pojęć w jedno wiedzenie.

§ 5.

Wyobrażenia, o których łącznie myśleć nie możemy, nazywają się wyobrażeniami przeciwnymi.

§ 6.

Istota myśląca nie może poznawać inaczey przedmiotów, iak przez wyobrażenie sobie takowych; wyobrażenia więc i przedmioty są dla niey, co do iey poznania, iednakowemi.

§ 7.

§. 7.

Częściowe wyobrażenie przedmiotu, które w wiedzeniu rozróżniamy, nazywa się *znamieniem* (Signum, Nota.)

§. 8.

Prawdą nazywamy zgodność naszego poznania z przedmiotem. Ona jest jedynym celem wszelkiego użycia władzy poznania, wszelkiego myślenia.

§. 9.

Criterion prawdy nazywa się *znamie*, z którego można poznać, że coś jest prawdą. To *Criterion* jest formalne, jeżeli tylko z formy czyli natury myślenia jest wzięte, jeżeli z przedmiotu, w ten czas jest *materyalne*.

§. 10.

Czyli mamy powszechne materyalne i powszechne formalne znamiona prawdy?

Żadnego powszechnego materyalnego znamienia prawdy nie mamy i mieć nie możemy, bo takowe samosobie jest przeciwne. Gdyż prawda materyalna zależy na zgodności wyobrażenia z pewnym przedmiotem. Znanie przeto takowe powinnioby z oznaczonego przedmiotu być wziętem, i byłoby tylko znamieniem te-

go szczególnego przedmiotu, a przecie miało być powszechnym znamieniem dla każdego przedmiotu, co w sobie sprzeczność zamyka.

Lecz zachodzi pytanie czyli znajdują się powszechne formalne znamiona prawdy? Nie inaczej: bo prawda formalna zależy na zgodności poznania z sobą samym przy odosobnieniu od wszystkich przedmiotów i ich różnicy. A powszechne formalne *criteria* prawdy niczem innym nie są tylko powszechnymi logicznymi znamionami zgodzania się naszego poznania z samym sobą czyli z powszechnymi prawami pojętności i rozumu.

§. 11.

Gdy Logika powszechna czyni odosobnienie od wszelkiej materji, trudni się samą tylko formą myślenia, przeto może nam wskazać jedynie formalne znamiona prawdy, a te są następujące:

1. *Zasada sprzeczności,*
2. *Zasada powodu dostatecznego,*
3. *Zasada wyłączająca środek.*

A. Żadnemu przedmiotowi nie przystoi to znamie, które mu jest przeciwne. To zdanie nazywa się zasadą sprzeczności, (*Principium contradictionis*) i jest do tego

tego zasadą pierwszą myślenia, która czyli będzie poznana czyli nie, każdemu iednak naszemu poznaniu za fundament służy. *Każdemu przedmiotowi przystoi to znamie, które się z nim zgadza.* To twierdzenie zowie się zdaniem zgodności, (*Principium Convenientiae*) i nic więccy nie wyraża, iak tylko zasadę sprzeczności twierdzącym sposobem, a zatem iest zasada; bez tych dwóch zasad, żadne poznanie, żadne wyobrażenie, i dla istoty myśląccy żaden przedmiot nie iest możliwy.

§. 12.

B. To, przez to iaka rzecz staie się możliwą, zowie się *powodem* albo warunkiem, a rzecz ta, która przez to coś staie się możliwą, nazywa się skutkiem albo (czem warunkowem). Zatem zamykają w sobie te dwie zasady grunt każdego poznania, a każde poznanie iest ich wnioskiem; ale tylko co do formy.

Każdy przedmiot ma swoy dostateczny powód, gdyż inaczey nie mógł by bydz poznany. To twierdzenie nazywa się zasadą dostatecznego powodu, (*principium rationis sufficientis*) i iest zasadą z poprzedzających dwóch zasad wyprowadzoną, ale tu także za formalną zasadę ucho-

C

dzie

dzić winna; to jest: za zasadę naszego sądu, ale nie bytu przedmiotów zewnątrz nas istnących.

Tu następujące prawidłami mają miejsce:

a. Rzeczy, o których razem myślimy są z sobą połączone, a kiedy dwie rzeczy są z trzecią połączone, natenczas, są pośrednio z sobą połączone.

Uwaga. Powód czyli fundament jest połączony z swemi wnioskami, wnioski zaś z swemi powodami, a wszystkie wnioski iednego powodu są z sobą połączone i zgodne.

b. Powód jest prawdziwy, gdy się zgadza z wszystkimi swemi wnioskami; fałszywy gdy one mu są przeciwne. Zatem powód fałszywy nie jest rzeczywistym, ale tylko pozornym powodem.

Uwaga 1. Tak i wnioski są prawdziwe, jeżeli się z swym powodem i między sobą zgadzają, przeciwnie fałszywe.

a. Jeżeli powód jest prawdziwy, to też i wszystkie wnioski takimi być muszą. Kiedy wszystkie wnioski są prawdziwe, to też i powód jest prawdziwy; gdzie jest skutek, tam i iego powód znajdować się musi.

3. Kiedy ieden tylko wniosek jest fałszywy, to i powód jest fałszywy; chociaż powód dla niektórych wniosków jest

nieczność poznania, że tak, a nie inaczej sądzić należy, to jest: że zdanie przeciwne jest fałszywe,— na tym warunku wspierają się sądy *apodyktyczne*.

R O Z D Z I A Ł I.

O szczególnych skutkach pojętności i iey prawidłać.

O D D Z I A Ł I.

O podziale wszelkich działan pojętności.

§. 14.

Pojętność w obszerném znaczeniu jest władza łączenia kilku wyobrażeń w jedno wiedzenie. Wyobrażenie, które więcey wyobrażeń szczególnych w sobie zawiera, albo przez które więcey wyobrażeń mogą być połączonemi, zowie się *pojęciem*. Z połączenia poiec powstaje *Sąd*, a z połączenia kilku sądów powstaje *wniosek*.

§. 15.

§. 15.

Pod te trzy działania mogą być poddanemi wszystkie skutki pojętności, gdyż połączenie wniosku staie się także przez wniosek. Te to trzy działania czyli funkcye pojętności z powodu których iuż na wstępie rozróżniliśmy pojętność w znaczeniu ścisłym od rozsądku, a ten od rozumu. Tym czasem one przez iednakowe działanie mianowicie przez połączenie przychodzą do skutku, a cała ich różnica na tém zależy, że pojęcie możność, sąd rzeczywistość, a wniosek konieczność połączenia wyraża.

Uwaga. Dla zrobienia pojęcia potrzeba trzech działań pojętności: 1. *Porównania wyobrażeń* to iest: zwracania uwagi na ich tosamność i różnicę. 2. *Odtłaczania* tego, w czem się zgadzają (abstrahere aliquid) 3. *Odosobniania* (abstrahere ab aliquo) przez co pojętność opuszczając znamiona, któremi się porównane wyobrażenia różnią, wystawia sobie z|szczególną iasnością to, co mają wspólnego.

OD.

O D D Z I A Ł II.

O Pojęciach.

§. 16.

Nasze pojęcia mogą być uważane albo pojedynczo, albo w stosunku, w jakim jedno do drugiego zostaje. Pojedynczo uważane różnią się częścią co do tego, co się wyobraża, częścią co do doskonałości, z jaką się coś wyobraża; pierwsza różnica zowie się przedmiotową czyli *materyalną*, ostatnia zaś podmiotową czyli *formalną*.

§. 17.

Zwzględu na przedmiotową różnicę albo się uważają wyobrażenia, które pojęcie pod sobą zawiera, to jest, w których ono iako znamie się znajduje, a to nazywamy *zakresem pojęcia*, albo się uważają wyobrażenia, które pojęcie w sobie zamyka, iako znamioną jego, a to nazywa się *treścią pojęcia*.

§. 18.

Zakres pojęcia nazywa się także jego *sferą*. Jeżeli pojęcie obejmuje w sobie wyobrażenia pewnej sfery, na ten czas zowie

zowie się *powszechném* pojęciem, jeżeli niektóre wyobrażenia, *osobném* (*partykularném*), a jeżeli iednotylko wyobrażenie, *szczególném* pojęciem.

Uwaga. Gdy w każdym pojęciu zachodzi iedność, dla tego każde pojęcie musi być uważaném za przedmiot, który także przez połączenie do skutku przychodzi.

§. 19.

Jeżeli pojęcie do iednego tylko ściąga się przedmiotu, a tém samym jest pojedyncze, to iego przedmiot zowie się (*individuum*) *szczególną* rzeczą, np. Piotr, Paweł. Jeżeli pojęcie wiele rzeczy w sobie zamyka, ale tak, że żadna z nich nie jest pojęciem powszechném, w ten czas przedmiot iego nazywa się *gatunkiem* (*species*) np. dąb, gruszka. — A kiedy pod pojęciem powszechném inne pojęcia powszechne znajdują się, w ów czas iego przedmiot zowie się *rodzajem* (*Genus*) np. zwierze, roślina. Rodzaj, który bezpośrednio zawiera pod sobą gatunki, jest *nayniższym*, który pod żadnym rodzajem nie jest zawarty, zowie się *naywyższym*. Tak np. rodzajem naywyższym względem człowieka jest istota; naybliższym zwierze. Z tego względu znajdują się rodzaje dalsze i bliższe, po-
dług

dług stopnia bliskości; tudzież *wyższe, niższe, obszerne, mniej obszerne pojęcia.*

§. 20.

Co do treści pojęcia można zwracać uwagę albo na całą treść pojęcia albo na szczególne części. W pierwszym względzie nazywa się pojęcie *pojedynczém*, gdy jego znamiona są wyobrażeniami pojedynczemi to jest, nie złożonemi; jeżeli tylko jedno ma wyobrażenie, to jest bardzo pojedynczém np. czarno, zimno. Złożoném zaś pojęciem to się zowie, którego znamiona są, *wyobrażeniami złożonemi.* np. Lod, Łaska.

Dodatek 1. Pojęcie niższe ma większą treść, niżeli wyższe. Naywyższy rodzaj ma najmniejszą treść, Individuum ma największą.

Dodatek 2. Pojęcie wyższe zawsze całkowicie znajduje się w pojęciu pod niem zawartém; rodzaj znajduje się w każdym gatunku, a gatunek wę wszystkich swoich szczegółach.

§. 21.

Znamiona, przez które poznaemy, że jeden przedmiot nie jest tém, czem drugi, stanowią ich *różnicę*. Różnica, która zachodzi między szczegółami pewnego gatunku, nazywa się *Indywidualną*, (differentia

rentia numerica), różnica zachodząca między gatunkami jednego rodzaju, *gatunkową*, (specifica) różnica zachodząca między rodzajami, *rodzajową* (generica) np. Człowiek różni się liczbą od drugiego, gatunkiem od lwa, a rodzajem od drzewa.

§. 22.

Jeżeli uważamy szczególne części czyli znamiona, które pojęcie w sobie zamyka, tedy te, bez których inne znamiona byłyby nie możliwe, nazywamy *konicznymi*, *istotnymi znamionami* (essentialia); a te które takimi nie są, ale ich w pojęciu jako możliwe sobie wyobrażamy, zowią się *przypadkowymi* (*modi, accidentia*) np. w pojęciu człowiek znamiona zwierz i rozum są istotnymi, a kolor biały jest znamie przypadkowe.

Dodatek. Tam gdzie się znajdują przymioty przypadkowe, tam znajdują się też i istotne znamiona, na których się pierwszych możliwość gruntuie.

Przypadkowe przymioty albo wpływają z koniecznych, tak, że mogą się tam nie znajdować, jeżeli coś przeciwnego zajdzie, albo też wcale nie gruntują się na nich; pierwsze wpływając z koniecznych własności, nazywają się *naturalnymi przymiotami* (*naturalia*) np. śmiech w człowieku, a drugie, które nie wpływają,

wała, zowią się przymiotami zupełnie przypadkowemi (*accidentia*) np. Bogactwo człowieka.

§. 23.

Konieczne znaki przedmiotu nazywamy niekiedy *istotnemi* (*essentialia*). Jednak ściśle biorąc rozróżniamy te znamiona, które mają w sobie wszystkich innych powód, albo które wprzód siebie wyobrażamy (*essentialia constitutiva*), od tych, które dopiero z pierwszych wypływają. (*essentialia consecutiva*) np. Wiedzenie jest istotnym i pierwotnym znamieniem duszy, a władza wnioskowania jest znamieniem, które z tamtego wypływa.

§. 24.

Zbiór koniecznych znamion pewnego pojęcia nazywa się jego *istotą Logiczną*. Zbiór znamion koniecznych, które rzecz ma w sobie, które my wyobrażać sobie powinniśmy, iako do istnienia rzeczy należące, nazywa się *iey istotą rzeczywistą*.

§. 25.

Znamiona które przez się przynależą pewnemu pojęciu bez porównywania go z drugim, zowią się *wnętrznemi* czyli
spo-

sposobami (Modi); np Gwoździak czerwony, — te zaś, o których dopiero przez porównanie go z innymi pojęciami myśleć można, zowią się *zewnątrznemi* znamionami albo *stosunkami*, (*relationes*) np. Wielkość,

§. 26.

Co do *formalnej różnicy* pojęć albo ce do *doskonałości*, która zawisła od wiedzenia i połączonych z niemi wyobrażeń, trzeba uważać *raz* na stopień wiedzenia, które jest *ciemne*, *iasne* albo *rozdzielone*; *drugi raz* na wyobrażenia, które w pojęciu, albo pod niemi się znajdują.

§. 27.

Pojęcie *analizować* albo *rozbierać* jest to: *wyobrażać* sobie następnie *znamiona*, które się w niemi znajdują. Zatem *doskonałością analityczną* pojęcia, jest to *wiedzenie* znajdujących się w niemi wyobrażeń. Pojęcie jest *analitycznie ciemne* (*notio obscura*) jeżeli jego *znamiona* nie wystarczają do poznania jego przedmiotu. Tak np. prosty człowiek ma pojęcie *ciemne* o *pojętności* i *rozumie*. Pojęcie jest *analitycznie iasne*, (*notio clara*) którego *znamiona* wystarczają do poznania i *rozdzielienia* jego przedmiotu od innych np. Ja mam *pojęcie* o *metal*u *iasne*,

ne, jeżeli mogę jego istotne znamiona wskazać, że jest iestestwem niezwiązanym, z doskonałego połączenia *ziemi* złożonym, twardym, ciąglem pod młotem i topiącym się w ogniu. Pojęcie iasne nazywa się analitycznie *rozróżnionem*, *rozeznaniem* *zrozumiałem*, (*notio distincta*) jeżeli nie tylko jego przedmiot od innych, ale i znamiona jego iedne od drugich rozróżnić można; jeżeli jego znamion niemożna przyzwoicie rozróżnić, tedy jest nie zrozumiałem np. kiedy mam takie pojęcie o mądrości: że jest zdolnością urzeczywistniania łatwemi i stosownemi środkami dobrych celów; w ów czas moje pojęcie jest zrozumiałe; a gdybym jego znamion nie mógł rozróżnić, toby moje pojęcie o mądrości było nie zrozumiałe.

Pojęcie nasze rozróżnione jest analitycznie *zupelne* (*notio completa*) gdy mamy wiedzenie wszystkich jego znamion, któremi jego przedmiot od innych od różniamy; w przeciwnym razie *niezupelne* (*incompleta*) np. Kto sobie wyobraża człowieka, iako zwierze rozumne, tego pojęcie o człowieku jest analitycznie *zupelne*; ten zaś który myśli, że człowiek jest zwierze mówiące, tego pojęcie o nim jest *niezupelne*.

Uwaga

Uwaga Jeżeli pojęcie tyle tylko ma znamion, ile potrzeba do rozróżnienia go od innych a nie więcej, zowie się *dokładnem* (*notio adæquata, præcisa*), a jeżeli ma więcej znamion, iak potrzeba *zbyt-niem*, (*abundans*).

§. 28.

Połączenie różnych wyobrażeń w jedno pojęcie nazywa się *zbiorem* (*Synthesis*) który jest przeciwny rozbirowi (*Analysis*). Gdy mamy wiedzenie tych wyobrażeń, które iakowemu pojęciu podporządkowane są, i to pojęcie następnie łączymy z innymi pojęciami, do których takowe iako znamie należv. na ten czas otrzymamy zbiór pojęć; od różnych stopni tego połączenia zawisła różna syntetyczna doskonałość pojęcia. Pojęcie nasze jest syntetycznie *ciemne*, gdy nie wiemy czyli iakie wyobrażenia pod niem są zawarte, lub nie; *iasne*, gdy go do wyobrażeń, które się pod niem znajdują, odnieść możemy np. Gdy mogę wskazać wszystkie szczególne gatunki metalu, gdy wiem że znamiona metalu przynależą pojęciu złota, srebra, żelaza, miedzi, ołowiu it. d. w ów czas moje pojęcie jest syntetycznie *iasne*.

Pojęcie *iasne* jest *zrozumiałe, rozpoznane*, skoro mogę wskazać wszystkie gatunki

gatunki, które się pod jakim wyższem pojęciem znajdują i takowe rozróżnić. np. że pod pojęciem metal znajduje się z oło, srebro, cyna, ołów i t. d. Jeżeli zaś nie mogę wskazać najbliższych gatunków, to moje pojęcie nie jest zupełnie zrozumiałe. Pojęcie syntetycznie zrozumiałe jest *zupelne*, kiedy nie tylko najbliższe jego rodzaju, ale i jeszcze i tym rodzajom podrzędne rodzaje podać mogę, inaczej jest *niezupelne*; tak moje pojęcie np. o filozofii będzie syntetycznie zrozumiałe, jeżeli wiem, że iey gatunkami są teoretyczna i praktyczna, jeżeli zaś będę w stanie wszystkie części tak teoretyczney iak i praktyczney filozofii podać; w ów czas moje pojęcie będzie syntetycznie *zupelne*.

§. 29.

Kiedyśmy różne pojęcia w szczególności uważali, często nam wypadło iedno pojęcie porównywać z drugim, jeżeli teraz uważamy pojęcia w stosunku w jakim zostają między sobą, to spostrzegamy, że albo są *same* albo *różne*. Pojęciami *tosamemi* (conceptus identici) te się zowią, które równe znamiona, równe przedmioty i równą rozciągłość mają.

Uwaga. Takowe wyobrażenia mogą się tylko zewnątrznie, ale nie wewnątrznie

trznie różnić i jedno może być położone za drugie, bo są pojęciami na przemian zamiennymi, (*conceptus reciproci*) np. Trójkąt równoboczny i trójkąt równokątny.

§. 30.

Pojęcia różne albo się dadzą w jedno wiedzenie połączyć albo nie. W pierwszym przypadku zowią się *zgodnemi*, (*compossibilia*) np. Piotr uczony, a w drugim *przeciwne* (*opposita*) np. Koło kwadratowe.

§. 31.

Przeciwne pojęcia albo są sobie tak przeciwne, że gdy jedno się kładzie, drugie upada, albo tak dalece, że gdy jedno upada, drugie koniecznym położonym być musi; pierwsze *przeciwne* (*contraria*) np. Bogaty, ubogi, ostatnie *wręcz-przeciwne* (*contradictoria*) pojęciami zowią, np. Bogaty, nie bogaty.

Dodatek 1. Między przeciwne pojęciami może się znaleźć *trzecie*, pośrednie lecz nie między wręcz przeciwne.

§. 32.

Pojęcie, którem coś kładziemy, zowie się *twierdzącem* (*Notio affirmativa*) czyli logiczną realnością. np. Ciepło, światło.

Poję

Pojęcie, przez które coś położone znoszonym bywa, zowie się *pojęciem przeczącym*, *przeciwnością logiczną*. np. Zimno, ciemność.

Dodatek. Przy każdym twierdzeniu można myśleć o przeczeniu. 2. Przeczenie negacyi jest twierdzeniem. 3. Przeczenie i twierdzenie są pojęciami przeciwnymi. 4. Z dwóch przeciwnych pojęć zawsze jedno zamyka w sobie zaprzeczenie drugiego. 5. Ale tylko przy wręcz przeciwnych pojęciach zaprzeczenie jednego pociąga za sobą twierdzenie drugiego.

§. 33.

Pojęcie, którego znamiona są tylko przeczące, zowie się *przeczącym* (*Negativa*) i tyle znaczy jak nic. Podobne pojęcie nazywa się także *pojęciem nieskończonym* (*notio infinita.*)

Dodatek. Każde pojęcie rzeczywiste można zamienić na nieskończone, gdy położymy jego przeczenie. 2. Pojęcie nieskończone byłoby niczem, gdyby nie wyłączało swego przedmiotu z tego co bywa zaprzeczonem; dla tej przyczyny nazwano go *pojęciem ograniczającym*.

§. 34.

§. 34.

Dwa pojęcia, z których jedno pod drugim lub w niem się znajduje, zowią się *podrzednemi*, i takie pojęcia zgadzają się z sobą. np. Zwierze, koń. Pojęcia zgadzające się z sobą, które ani są tosamemi, ani podrzednemi, nazwano *spółrzednemi*, *uporzędkowanemi*. np. ptak, ryba.

§. 35.

Pojęcie *możne* jest to, którego znamiona w jedno wiedzenie połączonemi być mogą, np. zwierze rozumne; *Nie-możne* jest to, między którego znamionami zachodzi sprzeczność np. jasna ciemność.

Pojęcie, którego znamiona z znamionami przedmiotu są jednakowe, jest prawdziwe, a gdy tu tylko o formalnych przedmiotach jest mowa, zatem prawda pojęcia zawisła od zgodności znamion.

Dodatek. Każde pojęcie musi co do formy być prawdziwem, inaczej byłoby niemożnem.

Pojęcie, w którym połączenie wyobrażeń już nastąpiło, zowie się rzeczywistem. np. Filozofia u Hottentota jest pojęciem możnem, u nas rzeczywistem

D

poję-

pojęciem koniecznym to się zowie, które powstaie, skoro następuie użycie rozumu np. pojęcie przyczyny.

Pojęcie, dla którego materyi dostarcza nam doświadczenie, a nie rozum jest *przypadkowe* (contingens.) Takie pojęcie daje nam doświadczenie, dla tego jest przypadkowym.

§. 36.

To, za pomocą czego pojęcie bez swego przedmiotu może być poznaniem, zowie się *znamieniem*. — Znamiona są środkami wzbudzenia pojęć w naszym wiedzeniu, i zastępują miejsce przedmiotów. Samo pojęcie jest znaczeniem czyli myślą znamienia. Te znamiona albo natura albo dowolność ludzka oznaczyła w celu wzbudzenia w nas jakowego wyobrażenia. Pierwsze zowią się *naturalnemi*, a ostatnie *dowolnemi znamionami*. Tak np. dym jest naturalnym znamieniem ognia; wyraz słońce jest znamie dowolne tego ciała niebieskiego.

Dodatek. 1. Połączenie pojęcia ze znakiem dzieie się przez spowinowacenie wyobrażeń np. Przy wyrazie słońce wystawiamy sobie ogniste ciało niebieskie, które swem światłem całą ziemię i wszystkie

stkie planety oświeca, a to dla tego, że wyraz słońce i to ciało niebieskie często sobie łącznie wyobrażaliśmy.

2. Nie możemy sobie nawet wystawić, ażeby można myśleć bez znamion, a tém mniej innym udzielać swych myśli.
3. Poznanie przez postrzeżenie bezpośrednio nabyte zowie się *naoczném*, a przez znamiona, symboliczném (*obrazowem*).

§. 37.

Każdemu znakowi pojęcie odpowiadać powinno, gdyż inaczej byłby próżnym znakiem. Dwa różne znaki jedno pojęcie oznaczające zowią się *Synonymami*. Znamie, które nie zawsze jedno znaczy, jest znamiem nieoznaczonem, *niepewnym*. Gdy znamie pewne pojęcie bezpośrednio w nas wzbudza, zowie się *właściwém*; gdy takowe dopiero pośrednio przez swe właściwe pojęcie, w nas wzbudza, zowie się znamiem *niewłaściwém*.

Dodatek. Doskonałość znaku tego wymaga, ażeby swoje pojęcie *łatwo, zupełnie i dokładnie* w nas wzbudzało, i zamiast pojęcia położoném być mogło.

R O Z D Z I A Ł II.

O S ą d a c h.

§. 38.

Działanie rozsądku, które dwalub wię-
cęcy wyobrażeń między sobą porównywa,
takowe iednoczy lub rozłącza, nazywa się
sądzeniem. Dla tego pojęcie stosunku za-
chodzącego między dwoma wyobrażenia-
mi jest *sądem*, a władza umysłu: do téy
czynności służąca nazywa się *rozsąd-
kiem*.

Uwaga. Sądzić, jest to samo, co my-
śleć, czyli przez pojęcia poznawać.

Dodatek 1. Pojęcie tylko przez rozsą-
dek powstawać może, iednak trzeba po-
jęcie iako utworzoną iedność rozróżniać
od czynów, za pomocą których takowe
zostało do skutku doprowadzoném.

2°. *Pojęcie złożone* w tém się zgadza z *są-
dem*, że w obydwóch więcęcy wyobrażeń
w iedno wiedzenie połączamy; ale w
tém się różni, że w sądzie iedno poję-
cie z drugim rzeczywiście, w poję-
ciu zaś złożoném tylko iako takie, o
któ-

których razem można myśleć, iest złączone.

§. 39.

Do każdego sądu należą trzy rzeczy:

- 1°. Pojęcie, z którym drugie porównujemy i któremu go przypisujemy lub odmawiamy, a to zowie się *podmiot* (subjectum);
- 2°. Pojęcie, które z tamtém porównujemy i onemu go przypisujemy lub nie przypisujemy, *przymiot*; (prædicatum.)
- 3°. *Czynność*, przez którą się oznacza obu-dwóch wyobrażeń stosunek, *łączenie* (copula), co się wyraża przez słowo *iest*, *nie iest*. np. *Słońce iest okrągłe*; *Słońce nie iest okrągłe*.

Uwaga. Niekiedy zachodzi wątpliwość, które wyobrażenie za podmiot, a które za przymiot mamy uważać?

W tedy związek myśli musi to okazać; równie iak uzupełnić wyobrażenie na którym z tych trzech zbywa, np. *Człowiek uczony*.

- 2°. Pytanie *nie iest* sądem, gdyż mu ieszcze brakuie stosunku, np. *Czyli mnie jutro odwiedzisz?*

§. 40.

3^o: Chcenie nie jest sądem, gdyż iako takie, nie jest sprawą władzy poznawania, ale wzbudzeniem władzy chcenia. np. Obyś był szczęśliwy!

§. 40.

Zdaniem (pósitio) w znaczeniu *gramatyczném* zowie się każde okazanie działalności duszy przez znaki zewnętrzne, szczególniéy przez słowa; w znaczeniu zaś *logiczném* jest sąd słowy wyrażony.

Dodatek. W znaczeniu *logiczném* wszystkie zdania są ustrzymywaniem czegoś (asserta); ztąd pytania, rozkazy, życzenia, prośby, żądania, są zdaniami, ale tylko w powszechném znaczeniu. np. Niech żyje Cesarz!

§. 41.

Do każdego sądu niewięcéy, iak tylko trzy wyżéy namienione rzeczy wchodzą, chociaż się niekiedy zdaie, że ich jest więcéy, a to w ten czas, gdy wiele sądów dla swéy równorodności w iedność zdaia się łączyć, co jeżeli tak jest, takowy sąd zowie się *złożonym*; inaczéy *niezłożonym*.

§. 42.

§. 42.

Jeżeli od treści sądu czyniemy *odosobnienie*, *oddzielenie* (*abstractio*) iak to w Logice czynić wypada, więc co do sposobu czyli formy sądu, na następne okoliczności uwagę zwrócić winniśmy:

- 1°. Na rozciągłość porównać się mających wyobrażeń; gdy zaś przymiot zawsze cały się bierze, zatem tylko na rozciągłość podmiotu; co się nazywa *ilością sądu*, (*quantitas iudicii*):
- 2°. Na sposób, iakim te wyobrażenia w iednym wiedzeniu razem się znajdują, co iest *iakością sądu* (*qualitas iudicii*);
- 3°. Na stosunek, w jakim te wyobrażenia się znajdują między sobą, co iest *względnością sądu* (*relatio iudicii*);
- 4°. Na stosunek całego sądu do naszej władzy myślenia, a to iest *sposobowością sądu*, (*modalitas iudicii*.)

§. 43.

Ilość sądu zależy na oznaczony rozciągłości podmiotu. W tym więc względzie mamy sądy powszechne, osobne, i pojedyncze, tudzież oznaczone, nie oznaczone i odosobnione.

a.

a: *Sąd powszechny* jest ten, którego podmiot jest pojęciem odłączonym, a przymiot o całej rozciągłości podmiotu to jest: o wszystkich szczegółach iakowego gatunku, albo o wszystkich gatunkach iakowego rodzaju mówi. np. **Wszyscy ludzie są śmiertelni, żadne bydle nie ma rozumu.**

b. *Sąd osobny* jest ten, który przypisując przymiot jedney tylko części podmiotu nie oznacza czyli ten przymiot jednemu podmiotowi, czyli więcéy podmiotom przynależy. np. **Niektórzy bogacze są przyjaciółmi uczonych,**

c. *Sąd pojedynczy* jest ten, którego podmiot jest pojęciem szczególnéy rzeczy. np. **Cycero był najsławnieyszym mowcą w Rzymie.**

d. Sąd, w którym ilość jest nieoznaczona zowie się *sądem nieoznaczonym*, (*Judicium indefinitum.*) np. **Ludzie ulegają błędom; żołnierze są odważni.**

e. Sąd, w którym ilość jest oznaczona, zowie się *oznaczonym*, (*Judicium definitum.*) np. **Bóg tylko jest najs doskonalszy.**

f.

f. Sąd, którego podmiot jest pojęciem rzeczy odosobnionej, iaka zewnątrz naszego rozumu nigdzie się nie znajduje, prócz szczególnych rzeczy, od których ona jest odosobnioną, zowie się *odosobnionym*. np. Wymowa często więcej pomaga, niżeli wojsko.

Dodatek. Powszechne i pojedyncze sądy mają przedmiot oznaczony; dla tego w Logice również się o nich mówi.

Uwaga. W każdym języku są wyrazy ilość sądu znaczące.

- 1°. do sądów pojedynczych są imiona własne (Nomina propria) ilość ich oznaczające. np. Alexander jest człowiek cnotliwy.
- 2°. do sądów osobnych mamy wyrazy: *nie którzy, nie iacy, wielu, pewni*;
- 3°. do sądów powszechnych mamy wyrazy: *wszyscy, każdy, nikt, żaden*.

§. 44.

Jakość sądu zależy na sposobie złączenia wyobrażeń w sąd wchodzących, to jest: że albo przymiot przypisuje się podmiotowi

towi albo mu się odmawia; że zaś przymiot może być albo rzeczownym, albo przeczącym, albo nieskończonym; przeto też i sądy nasze z tego względu albo są twierdzące, albo zaprzeczające, albo nieskończone.

a. Sąd twierdzący jest ten, w którym się przymiot dla zgodności przyznaje podmiotowi. np. Słońce ogrzewa ziemię.

b. Sąd zaprzeczający jest ten, w którym przymiot dla niezgodności odmawia się podmiotowi. np. Xiężyc nie jest kometą; Bóg nie jest materjalnym.

c. Sąd, którego przymiot przeczący nie pewnego nie stanowi, jest *nieskończony*. np. A jest nie B.

1°. W Logice powszechnéj możemy z sądem nieskończonym tak jak z twierdzącym sobie postępować.

2°. Każdy sąd przeczący można zamienić w nieskończony, a następnie i w twierdzący.

Mając wzgląd na własności sądów, dzielimy je na *prawdziwe* i *falszywe*.

a. Sąd jest prawdziwy, gdy taki przymiot przyznaje podmiotowi, który mu w rzeczy samej przynależy, albo odmawia

wia podmiotowi ten przymiot, który mu w rzeczy samej nie należy. np. Wola ludzka jest wola; dusza ludzka nie jest materialna.

b. Sąd jest fałszywy gdy przyznaje taki przymiot podmiotowi, który mu nie przynależy. np. Xiężyc ma własne światło.

§. 45.

Względność Sądu, jest stosunek, w jakim porównane wyobrażenia między sobą zostają. Jednakowoż między niemi nie może być inny stosunek, jak tylko 1°. że albo się mają do siebie tak, jak przymiot do podmiotu; albo 2°. jak powód do następności; albo 3°. jak całość do swych części. Ztąd powstała sądy *kategoryczne* (*bezwzględne*), *hipotetyczne* czyli *warunkowe* i *rozdzielne*.

Dodatek 1. W sądzie *kategorycznym* są tylko dwa wyobrażenia do porównania, z których zawsze jedno o drugim albo coś twierdzi, albo przeczy. np. Bóg jest sprawiedliwy.

2°. Sądem *warunkowym* ten się zowie, w którym przymiot pod warunkiem przyznaje się podmiotowi. np. Jeżeli Bóg

Bóg jest sprawiedliwy, tedy nadgrada dobre, a karze złe. W sądzie warunkowym zawsze się dwa zdania podobnie jak przyczyna z skutkiem porównywiają. Sąd ten, który jest powodem nazywa się *pierwszym, poprzednikiem* (*primus antecedens*) drugi, który z pierwszego wypływa, nazywa się *ostatnim, następnikiem*, (*posterius, consequens*). W sądach takowych najwięcący na tém zawisło, aby *wniosek* był oczywisty i aby *następne, założenie* wypływało z konieczności założenia poprzedniego.

5°. *Sądem rozdzielnym* ten się zowie, w którym więcący przymiotów iednemu podmiotowi, albo ieden przymiot wielu podmiotom bez oznaczenia przypisuje się. np. Człowiek albo jest dobry albo zły.

W zdaniu rozdzielnym porównywiamy iedno wyobrażenie z wielą innymi, tak jak całość z swemi częściami. Tu także żadnego z znamion nieoznaczamy, ale tylko utrzymujemy, że ieden z nich to jest, albo ten albo ów, musi mieć miejsce; one więc razem wzięte muszą sferę całego zdania zapełnić. np. Piotr albo jest sprawiedliwy albo niesprawiedliwy. Tu pojęcia sprawiedliwość i niesprawiedliwość

wość oznaczają całą sferę znamion, które się Piotrowi w tym względzie przypisać mogą.

§. 46.

Sposobowość Sądów zależy na ich stosunku do władzy poymowania podmiotu myślącego. Tu więc złączenie przymiotu z podmiotem wystawia się albo jako *możne*, co daie sądy *problematiczne*. np. *Semproniusz* może iest Filozofem; albo jako *rzeczywiste*, co daie sądy *wpierające*; (*Judicia assertoria*), np. *Arestoteles* był uczniem *Platona*; albo jako *konieczne*, co daie sądy *konieczne* (*Judicia apodictica*.) np. koło iest okrągłe.

Uwaga. Każde zdanie iest wpięramiem czyli utrzymywaniem czego, z tą tylko różnicą że w *problematiczném* zdaniu utrzymujemy tylko *możność*, w *wpierającém*, *rzeczywistość*, a w *apodyktyczném* *konieczność*.

§. 47.

Ztąd powstaie następna systematyczna tablica sądów, które się dzielą.

Co

Co do Ilości:

*Na powszechne ,
osobne ,
szczególne.*

Co do Jakości:

*Na twierdzące ,
zaprzeczające ,
nieskończone.*

Co do względności: Co do sposobowości:

*Na kategorię ,
(bez względne ,
względne ,
i rozdzielne.*

*Na możliwe ,
rzeczywiste ,
i konieczne.*

*Dodatek. Gdy w każdym sądzie te cztery względy zachodzą, więc z ich połączenia powstają dalsze podziały sądów iako to: na ogólnie twierdzące, ogólnie przeczące i t. d. a każdy z tych znowu ma swoją względność i sposobowość. Wszystkie zdania warunkowe i rozdzielne są, iako takie, problematycznemi; ale zachodzące w nich twierdzenie nawet byź może koniecznym (*apodicticum.*)*

§. 48:

Wszystkie te rozróżnienia dopiero wyłożone, dotyczyły się każdego sadu, nawet i pojedynczego; przystąpmy teraz do sądów złożonych. — Sady złożone, powstają z połączenia sądów równorodnych.

nych, a to się dzieje takim sposobem:

- 1°. Kiedy wielu podmiotom tenże sam przymiot, albo też jednemu podmiotowi więcej przymiotów przyznajemy; (*positiones copulativæ*).
- 2°. Gdy podmiotowi jeden przymiot się przydaie, a drugi mu się odmawia, albo też jeden i tenże sam przymiot jednemu podmiotowi przypisuje się, a drugiemu nie; (*positiones adversativæ et discretæ*.)
- 3°. Jeżeli się względem stosunku między podmiotem a przedmiotem zachodzącego, coś bliżey oznacza, tak, że utrzymywanie rozdziela się na dwa lub więcej pojedyncze utrzymywania, iakoto: w zdaniach powodnych (*positionibus causalibus*). np. Ponieważ tego nie uważam za prawne; więc tego nieczynię, w zdaniach porównania, w których wiele przedmiotów z powodu wspólnego przymiotu porównujemy i takowy jednemu w wyższym, a drugiemu w niższym stopniu przypisujemy. np. Logika jest trudniejsza od Fizyki; w podwoionych (*in reduplicativis*); np. skoro człowiek jest nieszczęśliwy, jest też

i potrzebny; w *ograniczających*, np. linia jako linia niema ani szerokości ani grubości; w *wyimujących*, np. Wszystkie psy szczekają, wyjąwszy Afrykańskie; na koniec w *wyłączających zdaniach*, np. Sam tylko Bóg jest wszechmocny. Tu także należą zdania *sposobowe* (*positiones modales*), które oznaczają w jaki sposób przynależy *przymiot podmiotowi*. np. Koło jest *koniecznie* okrągłe, Człowiek jest *przypadkowo* biały.

§. 49

Inny jeszcze sposób rozróżnienia zdań zależy na ich umiejętnem połączeniu; w tém względzie dzielą się zdania.

- 1°. Na *widoczne* (*propositio evidens*) i *zamknięte* czyli *dowodliwe* (*propositio postjacens seu demonstrabilis*);
- 2°. Na *teoretyczne* i *praktyczne*;
- 3°. Na *główne* i *poboczne*.

a. Zdanie *bezpośredniowidoczne* są te, przy których łatwo przekonywamy się że *przymiot przynależy podmiotowi*, skoro tylko wyrazy zrozumiemy, np. jedno jest mniej od dwóch. Takimi zdaniami są wszystkie zdania *tosame*,
w któ-

w których podmiot i przymiot, albo co do wyrazów, albo co do pojęć, iedno znaczą. np. Człowiek jest człowiek, albo człowiek jest zwierze rozumne. Tu także należą wszystkie zdania doświadczałne, czyli za pomocą zmysłu wewnętrznego, czyli za pomocą zmysłów zewnętrznych nabyte. np. Słońce jest przyczyną dnia; ja mam rozum. O prawdzie pierwszego zdania przekonuję się za pomocą zmysłu zewnętrznego, a o prawdzie drugiego zdania za pomocą zmysłu wewnętrznego.

b. *Zdania dowodliwe* są te, których prawdę z innych zdań dowodzić trzeba np. dusza ludzka nie ulega zniszczeniu; to muszę wprzód wyprowadzić z pojęcia duszy i za pomocą wniosków dowodzić.

c. *Zdania teoretyczne* są te, podług których osądza się, że rzecz się ma tak lub nie tak, że jest lub nie np. całość równa jest swym częściom razem wziętym. Zdania teoretyczne albo są *pierwiastkowo pewnymi* i niezaprzecznymi *zasadami* (Axiomata), których prawda bezpośrednio jest uznana, dla czego dowodzeń żadnych niepotrzebują. np. Całość

E

łość

łość jest większa od swęj części: albo *wyprowadzonemi* pośrednio pewnemi twierdzeniami (Theoremata) których prawdę z innych zdań dowodzić trzeba. np. Kąty wierzchołkiem przeciwległe są sobie równe.

d. Zdania praktyczne uczą, iak się co stać może albo ma, i wolą skłaniaia np. każda linia może być przedłużona.

Zdania praktyczne są także albo bezpośrednio albo pośrednio pewnemi.

Pierwsze nazywają się *żądaniami* (postulata): możność takowych rozwiązania musi być w nich bez dowodzenia pewna. np. Nie czyni nikomu krzywdy. Drugie nazywają się *zagadnieniami* (problemata) i wymagają dowodzenia. np. Wolą trzeba poprawić.

Lemma, jest niezbędnie potrzebne zdanie, które z innęj umiejętności jest wzięte, i tam już dowiedzione np. W prawie kryminalném mówi się, że prawodawca nakłania każdego do dobrego przez przymus psychologiczny. Tam więc twierdzenie, że człowiek ulegać może, przymusowi takowemu, wzięte jest jako dowiedzione z Psychologii.

Zda-

Zdania, które bezpośrednio wnioski z poprzednich zdań w sobie zamykają, nazywają się *wnioskami*, (*ccrollaria*). np. Złoty jest szkodliwy; więc i pijaństwo jest szkodliwe.

e. *Zdanie główne* jest to, które z innego niewypływa, a którego wiele innych pochodzą. Wszystkie powszechne zasady są zdaniami głównymi.

f. *Zdanie poboczne* jest to, które się dołącza dla objaśnienia innego zdania w Texcie umieszczonego. Takimi są różne *przypiski* (*Scholia*).

§. 50.

Z względu na fundament, na którym opiera się połączenie przymiotu z podmiotem, dzielimy zdania na *analityczne* i *syntetyczne*. W zdaniu *analitycznym*, rozbiór tego, co wyobrażenie podmiotu w sobie zawiera, podaje powód dla czego mu ten przymiot, a nie inny przysługujemy. np. Każde ciało ma swą rozciągłość; *syntetycznymi* zdaniami te się zowią, gdzie innych powodów potrzebujemy, jako to z doświadczenia, dla przekonania się, który przymiot podmiotowi przypisać mamy. np. Kiedy mówię: wszystkie ciała są

E 2

cięż-

ciężkie, tego nauczyłem się nie skąd inąd tylko z doświadczenia.

§. 51.

Dwa zdania, uważane ze względu iednego na drugie, są albo *równoznaczne* (æquipolentes) albo *różniące się co do treści* (diversæ).

a. *Zdania równoznaczne* są te, które się tylko różnią co do wyrazów ale nie co do myśli. np. Demostenes był największym mowcą; Demostenes przewyższał wszystkich w wymowie.

b. *Zdania różniące się* są te, które nie iedno znaczą.— Takowe znowu są, albo sobie *przeciwne* (oppositæ) albo nie, więc albo względem siebie obce, albo co do ilości różniące się, (iedno ogólne, a drugie szczególne), a te zowią się *zdaniami podległemi* (positiones subalternæ). np. Wszyscy ludzie starają się o szczęśliwość; niektórzy ludzie starają się o szczęśliwość.

Zdania przeciwne, (positiones oppositæ) (to jest: gdy twierdzi iedno, przeczy drugie) różne są z troiakiego względu:

1.

1. Albo co do *ogółu i szczegółu* czyli wręcz przeciwne, (*Contradictoriæ*) gdy jedno jest ogólne a drugie szczególne, jedno to zaprzecza, co drugie twierdzi. np. Każdy człowiek jest śmiertelny, niektóry człowiek nie jest śmiertelny.
2. Albo co do *ogółu przeciwne* (*Contrariæ*) gdy jedno to twierdzi, co drugie zaprzecza, i obadwa są zdaniem ogólnem. np. Każdy Filozof jest człowiekiem uczciwym; żaden Filozof nie jest uczciwym człowiekiem.
3. Albo gdy obadwa tylko co do *szczegółu* są przeciwne (*subcontrariæ*). np. Niektórzy ludzie są dobrzy; niektórzy nie są dobrzy.

Nastę-

Następny wzór lepiéy rzecz wyjaśnł.

A.

B.

Każdy człowiek jest sprawiedliwy

Żaden człowiek nie jest sprawiedliwy

Subalterne

Contra

dictoria

Contra

dictoria

Subalterne

Niektóry człowiek jest sprawiedliwy

Subcontraria

Niektóry człowiek nie jest sprawiedliwy.

§. 52.

Zdanie zamienić, jest to miejsce przymiotu i podmiotu odmienić. Ta zamiana jest dwójaka: odmienna i nieodmienna.

a. *Nisodmienną zamianą* (Conuersio simplex) ta się zowie, przy której ilość i jakość zdania taż sama zostaje. np. Żaden człowiek nie jest nieśmiertelnym; żaden nieśmiertelny nie jest człowiekiem.

Tako-

Takową zamiana ma miejsce w zdaniach powszechnie przeczących np. Żaden poganin nie jest Polakiem; żaden Polak nie jest poganinem. — Tudzież w zdaniach cząstkowo twierdzących. np. Niektórzy Polacy mówią po francuzku; Niektórzy z mówiących po francuzku są Polakami.

b. *Odmienna zamiana* (*conversio per accidens*) jest ta, przy której ilość będzie odmieniona. np. Każdy żołnierz jest człowiekiem, niektórzy ludzie są żołnierzami.

§ 53.

Przeciwstawienie zdań (*conversio per contram positionem*), jest w ów czas, gdy ich iakość sama lub razem z ilością będzie odmieniona. Ta zamiana dzieje się w ten sposób.

1°. Podmiot zajmie miejsce przymiotu, a przymiot miejsce podmiotu. np. Zdanie: wszyscy ludzie są śmiertelni, tak się zamienia: wszyscy śmiertelni są ludźmi.

2°. Potem kładzie się przeciwny podmiot nowemu podmiotowi *śmiertelni*; więc będzie: wszyscy *nieśmiertelni* są ludźmi.

3°.

3°. Nakoniec zamienia się iakość zdania, co wyda zdanie przeciwstawione: żaden nieśmiertelny nie jest człowiekiem.

Tylko zdania tosame, powszechnie twierdzące, częściowo zaprzeczające, mogą być wprost przeciwstawione.

§. 54.

Prawda sądu (przypuściwszy prawdę pojęć) zawisła od zgodności przymiotu z podmiotem, tak co do ilości i iakości, iako i co do sposobowości i względności. W sądach analitycznych dobry rozbiór pod niatu, jest powodem dostatecznym ich prawdy. W sądach zaś syntetycznych trzeba szukać gdzieindziej takowego powodu.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł III.

O Wnioskach.

§. 55.

Wnoskować iest to prawdę lub fałsz iednego sądu z drugiego wyprowadzać. Działanie, które tym sposobem uskuteczniene bywa, zowie się wnioskiem, a moc wnoszenia, iako istotna władza wglądania w zawisłość rzeczy, zowie się rozumem. Całe wnoszenie takim się uskutecznia sposobem, że rozum poznaie własność iakięj powszechnéy rzeczy; potém uważa taką rzecz szczególną, że iest częścią owéy powszechnéy, lnb pod takową się znayduje; ztąd wnosi, że własność rzeczy powszechnéy służy i téy szczególuey. np. Człowiek może czynić różne odkrycia: Piotr iest człowiekiem; więc Piotr może czynić różne odkrycia.

§. 56.

§. 56.

Prawdę jednego sądu z drugiego inaczey wyprowadzić nie może ny, aż gdy się przekona ny, że obydwu wchodzi wiedza wiedzenie, w którym żadna sprzeczność niema miejsca.

§. 57.

Prawda sądu jednego poznaie się z drugiego albo *pośrednio*, zapomocą trzeciego, albo *bezpośrednio*. W ostatnim przypadku otrzymujemy *wniosek bezpośredni* (*consequentia immediata*), który się także nazywa *wnioskiem pojętności*. np. Rozum wnosi; więc iest władzą wnoszenia; w pierwszym zaś przypadku otrzymujemy *wniosek pośredni* czyli *wniosek rozumu* (*consequentia mediata*). np. Dobry obywatel nie żaluie zdrowia, życia, dóstatków swoich na potrzebę i obronę oyczyzny: Piotr nie żaluie zdrowia, życia, dóstatków swoich na potrzebę i obronę oyczyzny; więc Piotr iest dobrym obywatelem.

§. 58.

Ten sąd, przez który staie się drugi możliwym, iest powodem albo warunkiem.

W rozu-

W rozumnym wniosku są obydwaj sądy wspólnie tym *powodem*; sąd zaś, który przez inny stał się możliwym, nazywa się *wnioskiem*. Jednak i tu zawsze ma miejsce połączenie w jedno wiedzenie, przez co wniosek do skutku przychodzi; zatem i ta sama władza, która pojęcia i sądy zradza.

O D D Z I A Ł I.

O Wnioskach bezpośrednich.

§. 59.

W ten czas sąd jeden z drugiego wyprowadza się bezpośrednio, gdy nie trzeba innego zdania, prócz koniecznego *prawa* myślenia, to jest zgodności. Co się przytrafia w tych wszystkich przypadkach, w których dwa sądy też same porównywały pojęcia tak, że żadne trzecie pojęcie nie jest potrzebne, ale tylko małe zastanowienie, aby się przekonać o ich zgodności.

§. 60.

§. 60.

Można bezpośrednio wnioskować czyli wnosić:

- 1°. Z sądu danego, sąd drugi równo znaczny. np. Z sądu: *żaden człowiek niewie wszystkiego*, można wnosić, że *żaden z ludzi nie isst wszechwiedzący*.
- 2°. Z sądu ogólnego; sąd temuż podporządkowany szczególny, ale tylko z prawdy tamtego, prawdę ostatniego. np. *Wszystkie istoty żyjące i czujące pragną szczęśliwości*; więc i niektóre istoty żyjące i czujące pragną szczęśliwości.
- 3°. Z fałszu podporządkowanego szczególnego lub osobnego sądu, fałsz ogólnego sądu. np. Z fałszu zdania osobnego: *niektórzy ludzie są wszechmocnymi*, fałsz zdania ogólnego, *wszyscy ludzie są wszechmocnymi*.
- 4°. Z prawdy iednego sądu, fałsz wręcz przeciwnego sądu; z fałszu tamtego prawdę ostatniego; albowiem takie sądy obadwa razem niemogą być ani prawdziwymi, ani fałszywymi. np. Z fałszywego zdania: *każdy człowiek iest biały*; wnoszę prawdę tego zdania, że *niektórzy ludzie nie są biali*.
- 5°.

5°. Z prawdy sądu ogólnego, fałsz przeciwnego sądu; ale nie z fałszu tamtego prawdę ostatniego, gdyż takowe sądy niemogą być razem prawdziwe, ale mogą być fałszywe. np. Jeżeli prawdziwe jest zdanie: żaden człowiek nie jest wieczny, więc fałszywe jest zdanie: że wszyscy ludzie są wieczni. Ale mogą być fałszywe. np, Każdy człowiek jest sprawiedliwy, żaden człowiek nie jest sprawiedliwy.

6°. Z fałszu partykularnego lub szczególnego sądu prawdę sądu przeciwnego (*subcontrariæ*); tak izetelnie wnoszę: fałszem jest, że *niektórzy ludzie wiedzą wszystko*, więc prawdą być musi, że *niektórzy ludzie nie wiedzą wszystkiego*, ale nie z prawdy pierwszego, fałsz ostatniego sądu; gdyż takowe sądy nie mogą być obadwa fałszywemi. np. Złe bym wnosił mówiąc: *prawda jest, że niektórzy bogacze są skąpi*; fałszem jest, że *niektórzy bogacze nie są skąpi*.

Nadto przy zaniianie zdań można wnosić:

7°. Z prawdy albo fałszu sądu, *a.* tożsamego, albo *b.* powszechnie przeczącego, albo. *c.* częściowo twierdzącego
rów*

równą prawdę lub fałsz nieodmiennie zamienionego sądu. np. Niektórzy żołnierze są bojaźliwi, więc niektórzy bojaźliwi są żołnierzami.

8°. Z prawdy każdego ogólnego zdania prawdę zamiennie zamienionego sądu. np. Każdy rolnik jest człowiekiem; więc niektórzy ludzie są rolnikami.

9°. Z prawdy albo fałszu ogólnie twierdzącego sądu można wnosić sąd przeciwstawiony. np. Każdy człowiek jest zwierze rozumne, więc kto nie jest zwierzęciem rozumnym, ten nie jest człowiekiem.



OD-

O D D Z I A Ł II.

O Wnioskach pośrednich czyli rozumu.

§. 61.

Wniosek pośredni iast tam, gdzie nowy sąd zależy na połączeniu dwóch sądów. Zatem każdy rozumowy wniosek mieści w sobie trzy zdania:

- 1°. Prawidło powszechne czyli *zdanie większe* (*propositio major*).
- 2°. Zdanie, które coś pod warunek tego prawidła poddaie, a to nazywa się *zdaniem mniejszem* (*propositio minor*).
- 3°. Sąd, którego prawda przez połączenie poprzedniczych dwóch zdań, oznaczona bywa, a ten zowie się *zawarciem rozumowania* (*conclusio*). np. Każda cnota iest chwalebna: wstrzemięźliwość iest cnotą; więc wstrzemięźliwość iest chwalebna. Zdanie większe i mniejsze zowią się łącznie *premissami*. Połącze-

łączenie tych obudwóch zdań dla wyprowadzenia wniosku nazywa się następstwem (*consequens*). *Materya* rozumowania zależy na *premissach*, a *forma* na następstwie.

§. 62.

Naturalny porządek tych zdań wymaga, ażeby prawidło-ogólne, iako dalszy powód, zajmowało pierwsze miejsce, dla tego też nazywa się zdaniem większem; zdanie mniejsze, iako najbliższy powód, drugie; Konkluzya, iako zawarcie wniosku, trzecie. W takim porządku ułożony wniosek rozumowy, nazywa się *Syllogizm*.

§. 63.

Jeżeli połączenie między sądami ma mieć miejsce, to one w sobie zawierać muszą coś wspólnego, to wspólne połączenia znamie zowie się pojęciem *średnim* czyli *średnikiem*, (*terminus medius*). Prócz tego każde z dwóch poprzedniczych zdań ma jeszcze jedno pojęcie, które się istotnie w zawarciu z drugim łączy. Jedno z tych pojęć, które w zawarciu rozumowania jest przymiotem, i wchodzi do zdania większego zowie się
wy-

wyrazem wyższym (terminus major,) to które w zawarciu jest podmiotem, a wchodzi do zdania mniejszego, zowie się wyrazem niższym (terminus minor). W następującym wniosku: *Dobroczyńców powinniśmy kochać: Rodzice są naszymi dobroczyńcami; więc rodziców kochać powinniśmy*: są rodzice wyrazem niższym, kochać wyższym, dobroczyńcy wyrazem średnim.

§. 64.

Powszechnie prawdziwem dla wszystkich wniosków w sposobie następującym wyrazić można: *gdzie z dwóch zawsze z sobą połączonych pojęć jedno ma miejsce, tam też ma i drugie, a gdzie jedno z nich nie ma miejsca, tam też i drugie mieć go nie może.* Dictum de omni et nullo.

§. 65.

Prawidła, tyczące się wnioskowania, które z poprzedzającego prawidła wypływają, są następujące:

- a. W każdym wniosku ani więcej, ani mniej nie powinno być wyrazów nad trzy. np. *Każdy człowiek jest stworzeniem: pies, jest także stworzeniem;*

F

więc

więc każdy człowiek jest psem: tu są cztery różne wyrazy *człowiek*, *pies*, *gatunek stworzenia ludzi*, *gatunek stworzenia psów*, dla tego wnioszek jest fałszywy.

Wyrazów zaś więcéy, niż trzy, wchodzić może do konkluzyi trojakim sposobem:

1°. Przez użycie wyrazu *iedno brzmiącego, iednomównego* (per æqui vocationem).

2°. Przez zamienienie przypuszczenia (per mutationem suppositionis).

3°. Przez pomieszanie pojęcia odosobnionego z pojęciem złączonem (per mixtionem concepti abstracti cum concreto).

b. Do każdéy konkluzyi czyli zawarcia wniosku ani więcéy ani mniéy wchodzić nie powinno, iak jest w zdaniach poprzedniczych (*præmissæ*), inaczej albowy niebyło dostatecznego, albo zupełnie oznaczonego powodu do wnioskowania. np. *więcéy*: Purchocyusz był naśladowcą Dekarta: lecz Purchocyusz był Filozofem; więc każdy filozof jest naśladowcą Dekarta; *mniéy*: np. Wszyscy ludzie są albo bogaci albo ubodzy: Karol jest człowiekiem; więc jest bogatym. Tu braknie: albo ubogim.

c.

- c. Średni wyraz nie powinien wchodzić do zawarcia, bo on jest powodem, dla którego dwa skrajne pojęcia w zawarciu zgadzają się lub niezgadzają się z sobą. Żebym więc wnioskował mówiąc: *Każdy człowiek jest śmiertelny; lecz każde śmiertelne jest zwierzem; więc każde śmiertelne jest człowiekiem: gdyż wyraz średni śmiertelny nie należy do zawarcia.*
- d. Przynajmniej jeden z poprzedników musi być zdaniem powszechnym; z samych bowiem osobnych zdań nic niewypływa, gdyż w ten czas zbywa na prawidło ogólnem. np. Pewny człowiek jest uczony; pewny człowiek nie jest uczony, i któżby mógł z tych premissów iaki wniosek uczynić?
- e. Obadwa zdania poprzednicze nie mogą być przeczącemi; bo w ten czas zbywa na poddaniu czyli subsumcyi, która każdego czasu musi być twierdząca. np. Żadna materya nie myśli; dusza nie jest materyą; więc dusza myśli.
- f. Konkluzya czyli zawarcie wniosku zawsze się stosuje do słabszój premissy; dla tego ona jest przeczącą, jeżeli ie-

dna z premissów jest przeczająca, jest zaś szczególną, jeżeli jedna z premissów będzie szczególną. Gdyby pierwszy przypadek miał miejsce, byłoby mniej w zawarciu rozumowania, niżeli w premissach; a gdyby ostatni przypadek nie miał miejsca, tedyby się więcej znajdowało w zawarciu rozumowania, niżeli w premissach. np. każda rzecz, stworzona ma swe granice; Bóg nie ma żadnych granic; więc Bóg jest rzeczą stworzoną. A bo wszystkie woły mają rogi, ale woły są zwierzętami, zatem wszystkie zwierzęta, mają rogi.

§. 66.

Uważając sądy podług ich wewnętrzznego stosunku, dzielimy je na *kategoryczne*, *warunkowe*, i *rozdzielne*. Z samych zdań kategorycznych powstają wnioski tak zwane *zwyczajne*. Chcąc wnioskować z sądu warunkowego albo rozdzielnego trzeba mu przydać kategoryczny. Dla tego mamy trojaki wnioski *zwyczajne* czyli *kategoryczne*, *warunkowe* i *rozdzielne*.

§. 67.

§. 67.

A. *Wnioski Kategoryczne.*

Powszechne prawidło dla wniosków kategorycznych, w których się trzy sądy bez wyjątku mieszczą, w sposobie następującym wyrazić można: *co się przyznaje pojęciu wyższemu, to się przyznaje i wszystkim szczegółom pod niem zawartym; a czego zaprzeczamy wszystkim szczegółom, tego zaprzeczamy i pojęciu wyższemu.*

§. 68.

Figury wniosków kategorycznych.

Sposób połączenia wyrazu średniego z dwoma wyrazami wniosku, zowie się *figurą wniosków*. To połączenie czworakim sposobem *dziać się może*, dla tego mamy cztery figury rozumowań.

- a. W pierwszój figurze wyraz średni jest podmiotem w zdaniu większym, a przymiotem w zdaniu mniejszym.
np. *Żadna materya nie myśli: mózg jest materyą; więc mózg nie myśli.*

c.

b. W drugiej figurze wyraz średni jest przymiotem tak w zdaniu większym jak i mniejszym. np. Co myśli nie jest *materyą*: mózg jest [*materyą*]; więc mózg nie myśli.

c. W trzeciej figurze wyraz średni jest podmiotem, tak w zdaniu większym, iako i w mniejszym. np. *Zadna materya* nie myśli: *materyą* jest także mózg; więc mózg nie myśli.

d. W czwartej figurze wyraz średni jest w zdaniu większym przymiotem, a w zdaniu mniejszym podmiotem. np. Co myśli nie jest *materyą*: *materyą* jest także mózg; zatem mózg nie myśli.

Następujący wzór, w którym *S* znaczy podmiot, *P* przymiot, *M* wyraz średni, może służyć do objaśnienia tych czterech figur.

1	2	3	4
<i>MP</i>	<i>PM</i>	<i>MP</i>	<i>PM</i>
<i>SM</i>	<i>SM</i>	<i>MS</i>	<i>MS</i>
<i>SP</i>	<i>SP</i>	<i>SP</i>	<i>SP</i>

Piér-

Pierwsza figura jest nayaśnieysza i po naywiększey części naturalna, iednak i inne figury w myśleniu są użyteczne. Nie wąkoliwą iest rzeczą, iż przykłady lepięy doskonałą rozsądek, niżeli go wszystkie prawidła nauczyć potrafią. Z tego powodu w naszych czasach usunięto nabok, tę tak sztucznie wymyśloną Sylogistykę, która przy wszystkich swych zastrzeżeniach nie zabezpiecza od błędu.

§. 69.

Kiedy prawda wniosku nie okazuje się dosyć jasno, w ten czas wypada takowy wniosek, iak się z przytoczonych przykładów okazuje, w nayprostszej formie to iest, pierwszey figury wystawić. Ta zamiana zowie się *redukcyą* wniosków.

§. 70.

B. *Wnioski warunkowe.*

Wniosek warunkowy iest ten, którego poprzednik iest zdaniem warunkowém. — On więc składa się z *poprzednika* (autecedens) i *następnika* (consequens) i z ich koniecznego połączenia (consequentia).

Pra-

Prawidło ogólne dla wniosków warunkowych jest następujące: *kiedy się kładzie powód (conditio), to się i następstwo (conditionatum) kładź powinno; gdzie zaś powód mieścić się nie może, tam i następstwo miejsca nie ma, bo powód i następstwo są z sobą koniecznie związane.*

Dodatek 1. Żebym wnioskował mówiąc, gdzie jest następstwo tam też jest i ten powód, (gdyż następstwo może mieć różne powody), równie niemożna mówić tego, gdzie niemasz tego powodu, tam niemasz i tego następstwa, bo to w ten czas miałyby swoje znaczenie; gdyby był tylko jeden powód możny.

2. Wnioski warunkowe albo są *twierdzące* (in modo ponente) gdy zdanie mniejsze i zawarcie wniosku są twierdzące, albo *przeczące* (in modo tollente), gdy zdanie mniejsze i zawarcie wniosku są zaprzeczające.

a. W wniosku warunkowo *twierdzącym* z przyjęcia powodu wnosi się prawda następstwa, i dla tego zatwierdza się poprzednik (*antecedens*) w zdaniu mniejszym, a *następnik* (*consequens*) w zawarciu np. Zda-

Zdanie większe. Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, tedy karze występki.

Zdanie mniejsze: lecz Bóg jest sprawiedliwy;

Zawarcie wniosku: więc karze występki.

- b. W wniosku warunkowo przeczącym, z fałszu następnika wyprowadza się nieprawda poprzednika, i dla tego zaprzecza się następnik w zdaniu mniejszem, a poprzednik w zawarciu, np.

Zdanie większe: Jeżeli człowiek jest wszechwiedzącym, więc wie wszystko:

Zdanie mniejsze: A że człowiek nie wie wszystkiego;

Zawarcie wniosku: zatem nie jest wszechwiedzącym.

§. 71.

C. *Wnioski rozdzielne.*

Wniosek zowie się *rozdzielnym*, którego zdanie większe jest sądem rozdzielnym (§. 45.) Prawidło ogólne dla wniosków rozdzielnych jest takie: *ie-
żeli*

żeli się przypuszcza jedna część sfery pojęcia rozdzielnego, na ten czas znosi się druga; a jeżeli nie przypuszcza się pierwszej część, to tem samem kładzie się druga.

Dodatek. Równie i tu wnioskuje się dwoiakim sposobem, in modo ponente) zaprzeczając jedną część, kładzie się druga; (in modo tollente) gdy o jednéj się twierdzi, a druga dla tego się zaprzecza. np. Albo Xiężyc ma swe własne światło, albo jest ciałem ciemném: a że Xiężyc nie ma własnego światła; więc jest ciałem ciemném Albo też: a że Xiężyc jest ciałem ciemném, a zatem nie ma własnego światła.

2°. Kiedy zdanie rozdzielne ma więcej części rozdzielnych, iasną jest rzeczą, iż trzeba wszystkie przeczyć, chcąc o jednéj twierdzić. np. Piotr teraz albo śpi, albo czuwa, albo ma sen jakiś, — ale że nie śpi, ani niema snu; więc czuwa.

§. 72.

Dwubitność (dilemma) jest wniosek warunkowy (in modo tollente) którego po-

poprzednik ma następnika rozdzielnego. np. Jeżeli Bóg nie opiekuje się tym światem. to dla tego, że nie może, lub nie chce; a że Bóg chce i może się opiekować tym światem, więc się nim opiekuje. Jeżeli w wniosku warunkowo rozdzielnym zdanie niższe ma tylko dwa członki rozdzielne; na ten czas ten wniosek zowie się *Dilemma*, jeżeli ma trzy, *Trylemma*, jeżeli zaś cztery, *Tetralemma*.

Prawidła do Dilemmatu są:

- 1^o. Między poprzednikiem, a następnikiem prawdziwy związek miejsce mieć powinien.
- 2^o. Wszystkie członki wyliczyć należy.
- 3^o. Dilemma nie powinno być takie, a-żeby go można zwrócić na tego, który go użył.
- 4^o. W zdaniu mniejszem, gdy się wszystkie członki podziału zaprzeczają, trzeba przy każdym przytoczyć powód dla czego jest fałszywy.

§. 73.

Wnioski warunkowe, rozdzielne i kategoryczne, można na wzajem zamienić.

§. 74

§. 74.

Wnioskiem ukrytym (ratiocinium crypticum) ten się zowie, w którym albo zdania poprzednicze są przełożone, albo jedno z nich jest opuszczone; albo sam tylko wyraz średni z konkluzją się łączy. Wniosek ukryty drugiego rodzaju, w którym się jedna premissa opuszcza z powodu, że takową sobie każdy łatwo przydać może, nazywa się *Enthymema*. np. Historia uczy nas roztropności, więc takową pilnie czytać trzeba.

§. 75.

Skrócone połączenie więcéy wniosków zowie się *wnioskiem zebrany*, *ciąg*, *łańcuchem* (sorites). — Ten zbiór czyni się w ten sposób: że przymiot zdania poprzedzającego staje się zawsze podmiotem następnego, póki w zawarciu niezłączy się podmiot zdania pierwszego z przymiotem ostatniego. Ten ciąg może powstać, albo podług pierwszój, albo podług czwartój figury, podług której zwyczajny robi się ciąg, który nazwano także *postępującym* (progressivus) gdyż w nim postępuje się od powodów do wniosków. np. Mądry w cnotach się ćwiczy; kto w cnotach

tach się ćwiczy nabywa łatwości do czynienia roztropnie, kto nabywa łatwości do czynienia roztropnie, ten namiętnościom nie podlega: kto namiętnościom nie podlega, ma władzę nad sobą; więc mądry ma władzę nad sobą. — W ciągu zrobionym podług pierwszhey figury zstępuje się od wniosków do powodów, dla tego nazwano go ciągiem zstępującym (*sorites regressivus*). np. Wszystkie istności stworzone są ograniczone: wszyscy ludzie są istnościami stworzonymi: Senproniusz jest człowiekiem; więc Senproniusz jest ograniczonym.

Dodatek. 1. Zdania poprzednicze nie koniecznie muszą być kategorycznymi, mogą także być warunkowemi i rozdzielniemi.

2° Każdy ciąg podlega następującym prawidłom:

- a. Wszystkie premissy muszą być powszechnemi prócz pierwszhey w ciągu postępującym, (*in sorite progressivo*);
- b. wszystkie premissy muszą być twierdzącami prócz ostatniey w postępującym, a pierwszhey w zstępującym ciągu (*in regressivo*).

3°. Łatwo można ciąg (*sorites*) zamienić na wnioski pierwszhey figury, gdyż one są tylko zbieraczami.

§. 76.

§. 76

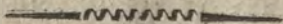
Epicherema jest wniosek skrócony, w którym albo iedney, albo obiema premissom przydaie się powód, dla którego przymiot przyznaie się podmiotowi. np. Wszystkie ciała: zniszczeniu podpadają, bo są złożonemi: każde drzewo jest ciałem; więc każde drzewo podpada zniszczeniu.

§. 77.

Wnioskiem błędnym czyli *zwodniczym* (fallacia) jest ten, w którym następstwo czyli forma nie jest rzetelną.

Wniosek przez który się ktoś sam oszukuje, zowie się właściwie *błędnym wnioskiem* (Paralogismus); wniosek przez który kogo innego oszukujemy, nazywa się *wnioskiem zwodniczym* (sophisma).

Uwaga. Dawnieysi Flozofowie mocno się zajmowali sztuką tworzenia wniosków zwodniczych. Dla tego różne się znaydują ich gatunki. np. Sophisma figuræ dictionis — fallacia a dicto secundum quid ad dictum simpliciter. — i. t. p.



II.

II.

METODOLOGIA POWSZECHNA

R O Z D Z I A Ł I.

O Logicznej doskonałości naszych poznawań.

§. 78.

Każde nasze poznawanie, iako też ich całość, musi się stosować do pewnych prawideł, gdyż tylko połączenie poznawań, według pewnych prawideł tak uskutecznione, iż jedną stanowią całość, zowie się *umiejętnością*; przeciwne *zbiorem rapsodycznym* (aggregatum). Nauka wskazująca nam prawidła połączenia naszych poznawań w jedną całość; nazywa się *Metodologią*. Do metodologii więc należy wskazać sposób, którym nasze poznawania dosyć mogą do
dosko-

doskonałości. A że doskonałość Logiczna naszych poznawań zależy na zrozumiałości i gruntowności tychże, tudzież na systematyczném utworzeniu z nich iedney całości czyli umiejętności, zatem metodologii szczególnym jest udziałem podać nam do tego stosowne środki. Lecz gdy zrozumiałość poznawań i ich systematyczne połączenie zawisły od zrozumiałości tak co do tego, *co one w sobie, iak i do tego, co pod sobą zamykają*; a do zrozumiałego wiedzenia treści pojęcia, *dopomagają, opisy i wyłożenia* do poznania zaś iego zakresu, *dopomaga logiczny podział*; przeto tu na sam przód mówić będziemy:

- a. O środkach dopomagających do nadawania doskonałości logiczney naszym pojęciom *co do treści.*
- b. O środkach dopomagających do nadawania doskonałości logiczney naszym pojęciom, *co do zakresu.*

§. 79.

I. Środki dopomagające do nadawania doskonałości logiczney naszym pojęciom *co do treści są definicye czyli objaśnienia, opisy i wyłożenia.*

Defi-

Definicją logiczną jest zdanie, w którym przymiot objaśnia podmiot i czyni go zupełnie zrozumiałym. Podmiot tego zdania zowie się *definitum*, a przymiot *definicją*. np. Człowiek jest zwierze rozumne. Do każdej logicznej definicyi potrzeba trzech rzeczy:

- a. Definicja winna w sobie zamykać istotne znamiona *definitum*; bo tego wymaga *zrozumiałość* rzeczy.
- b. Definicja powinna zamykać istotne i niezmiennie znamiona, które wystarczają do odróżnienia w każdym czasie *definitum*; od wszystkich innych rzeczy; gdyż tego wymaga *zupełne pojęcie* rzeczy.
- c. Znamiona, które zamyka w sobie definicya, powinny przynależeć wszystkim szczegółom, do których się rzecz objaśniona rozciąga. Tak zła byłaby definicya miłości, że jest skłonnością do brze życzenia drugim; gdyż nieprzyśto miłości własnej.

§. 89.

Nie w każdej umiejętności można zupełnie czynić definicye, tak: np. w Hi-
G storyi

stori naturalnéy, gdzie się ma z przedmiotami samego doświadczenia do czynienia; tam użyć trzeba opisu lub wyłożenia. *Opis* (descriptio) jest podanie tylu znamion, częścią istotnych, częścią przypadkowych iakowego przedmiotu, ile potrzeba do rozróżnienia go w pewnym zamiarze od innych przedmiotów. Tak np. Botanik opisuje rośliny, Mineralog kruszce.

Wyłożenie (expositio) zowie się przedstawienie wszystkich znamion, tak istotnych iako i przypadkowych, których tylko mamy wiedzenie.

§. 81.

Definicje są albo rzecz objaśniającemi (definitio realis) albo słowa objaśniającemi (definitio nominalis). Pierwsze wykazują istotne znamiona, z czego wszystko, co do rzeczy należy rozumieć i objaśnić można. np. Smutek jest namiętnością powstającą w nas z wyobrażenia iakowéy obecnej rzeczy, którą my iako nam szkodliwą uważamy. Drugie objaśniają w jakim znaczeniu ma być to słowo brane. np. Trójkątem zowie się figura z trzech boków złożona.

§. 82.

§. 82.

Prawidła do robienia dobrych definicyj są:

1°. Definicja musi być do swego definitum zastosowana to jest: musi być z niem w porównaniu. Niepowinna ani więcej znamion iak potrzeba podawać, aby przedmiot od innych rozróżnić, inaczey byłaby *zbytnią, obszerniejszą* iak samo definitum, ani mniej, bo by była *niezupelna*. np. Jeżeli dam taką definicyą trójkąta równobocznego, że jest figura trzema bokami równemi zawarta, objaśnienie to będzie zupełne.

Jeżeli go tak objaśnię, że jest figura trzema bokami równemi zawarta i trzy kąty mająca, będzie definicya zbyt-
 nia, bo pierwsza dostateczna jest do rozróżnienia od innych figur. Jeżeli go objaśnię; że jest figura trzema bokami zawarta, będzie objaśnienie nie zupełne, bo boki byż mogą równe albo nierówne.

2°. Definicja niepowinna w sobie zamykać znamion innych kiedy są dodatne. np. Człowiek nie jest kamieniem.

G 2

3°.

3°. Rzecz szczególna zawiera w sobie własności gatunku do którego należy i różność szczególna. Więc rzecz szczególną objaśniać, należy przez własności gatunku, w którym ona zostaje, i różność szczególną iey przyrodzoną. Tak oko opisuje się przez *własność rodzaju*, że jest zmysłem, i *różność gatunkową*, do widzenia służącym.

4°. Rzecz, której się daie definicya nie powinna wchodzić w same objaśnienie czyli definicyę. W objaśnieniu bowiem wyliczyć należy własności, przez które rzecz dostatecznie różni się od wszystkich innych; iuż zaś rzecz samą przez się iasnieyszą stać się nie może, ale przez swoje własności, którymi się od innych różni. Przeciwno temu prawidłu wykroczyłby, ktoby opisywał np. rok, że jest przeciąg roku.

§. 83.

II. Środkiem dopomagającym do nadawania doskonałości logiczney naszym poznawaniom, co do zakresu, jest podział pojęć.

Poję-

Poięcie logiczne *dzielić*, iest wskazać wyobrażenia, które się bezpośrednio pod niém znajdują. Zdanie w którém części pojęcia wyższego iako logicznę całość zupełnie i dorzecznie podane są, zowie się *podziałem logicznym*. Poięcie wyższe, czyli całość, która dzielną bywa, nazywa się *dzielne*, (divisum) niższe zaś pojęcia czyli części, które razem wzięte, iednę całość składają, są *członkami dzielenia* (membra divisionis); oznaczenie powodu, dla którego te członki oddzielnemi być muszą, zowie się *zasadą dzielenia* (fundamentum divisionis) np. Ludzi dzielić można na uczonych i nie uczonych, tu nauka iest *zasadą dzielenia*.

§. 84.

Poięcie wyższe da się często z różnego względu podzielić na swe niższe pojęcia, z kąd powstaia różne *oddziały*, *spółdzielenia* (condivisiones).

Gdy dzielenia pierwszego członki wypada dalej rozbiierać, w ów czas otrzymania się *poddziały* (subdivisiones) np. Pójęcia są albo *ciemne* albo *iasne* albo *zupetne*, albo *niezupetne*. Szereg działów i poddziałów pewnéj całości zowie się *tabellą*.

§. 85.

§. 85.

Prawidła rozbioru logicznego.

- 1°. Wszystkie członki rozdzielne muszą się w ogólném pojęciu mieścić. Podział np. Filozofii na Logikę, Etykę, Górnictwo jest przeciwny temu prawidłu.
- 2°. Członki rozdzielne muszą być koniecznie sobie przeciwne; jedno powinno drugie wyłączać. Tak np. Złe byłoby dzielenie dobra, nauczciwe i pożyteczne.
- 3°. Wszystkie członki, które się w pojęciu ogólném znsydują powinny być poddanemi, bo członki są częściami całości, zatem nie powinno zbywać na żadney części, gdyż inaczey takowe członki nie wystawiałyby zupełnie pojęcia ogólnego. Tak np. podział ludzi na właścicieli gruntu, i włościan jest mylny, bo są ludzie, którzy do żadney z tych dwóch klass nie należą.
- 4°. Liczba działów i podziałów natura przedmiotu oznaczyć winna: bo za mało podziałów czyni pojęcie całości trudniejszym, a za wiele podziałów jest częstą przyczyną zawikłania.

Uwaga.

Uwaga. Kto wszystkie te prawidła zupełnie zachowa, ten członki podziału tak uporządkuje, iak bliższe lub dalsze ich pochodzenie tego wymaga. Nie należy przeto żadnego członka środkowego pomijać, a podział na dwa wręcz przeciwne członki jest dla tego pożyteczny. Kiedy podział ma dwa członki, zowie się *Dichotomią*, a kiedy więcéy *Polytomią*.

R O Z D Z I A Ł II.

O różnych Metodach.

§. 86.

Różne są gatunki *metodu* czyli sposobu uporządkowania naszych poznawań, iako to:

a. Metod umiętny i pospolity. Pierwszy zaczyna od zasad i powodów, i tak systematycznie daley postępuje, a drugi stosując się do pospolitych umysłów pojęcia, stara się je zabawić, i przestaie

staie na tém, żeby każdy zrozumiał to, o czem iest mowa.

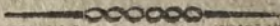
b. *Metod systematyczny i ułomkowy.* Metod systematyczny iest ten, który ielno zdanie tak wyprowadza z drugiego, iżk wniosek z swych powodów, i wszystk e ściśle łączy; ułomkowy metod tam się znajduie, gdzie kto ma myśli porządne, lecz w wyłoże- niu takowych nie zachowuie tego po- rządku i nie łączy ie w iedność.

c. *Metod analityczny i syntetyczny.* Pier- wszy zaczyna od wnioskow i schodzi do pierwszysli zasad, (a principatis ad principia) drugi wychodzi od zasad i postępuje co raz dalej aż doydzie do zdania, o które n iest mowa (a principijs ad principata).

d. *Metod syllogisticzny i tabellaryczny.* Metod syllogisticzny naucza formę syllogizmów. Metod tabellaryczny sta- ra się różne rzeczy, według ich powinowactwa i podobieństwa pod wspólne wyższe pojęcie połączyć.

e. *Metodu akroamatycznego* ten się trzy- ma, który sam ieden naucza. *Erotema- tycznego*

tycznego metodu ten używa; który się pyta i na pytania odpowiada. Ostatni metod może być podzielonym na *dialogiczny* czyli *Sokratyczny*, i na *katechetyczny*. Pierwszy naucza wprowadzając kilka osób rozmawiających o pewnym przedmiocie, drugi naucza przez odpowiedź.



CZĘŚĆ II.

CZEŚĆ DRUGA

Logika zastosowana.

§. 87.

Część ta zawiera w sobie zastosowanie prawideł myślenia dla doycia prawdy, a unikania błędów, Logika zatem zastosowana mówi:

- a. O prawdzie i iéy. poznaniu w ogólności.
- b. O powodach prawdy.
- c. O dowodliwości, prawdo-podobieństwie i wątpliwości.
- d. O przyczynach błędów i środkach przeciwko takowym.
- e. O sposobach nabywania rzetelnych poznawań.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł I.

O prawdzie i ięy poznawaniu.

§. 88.

Prawda logiczna zasadza się na zgodności na- ych myśli. Myśli zaś albo wyobrażenia mogą się zgadzać dwoiakim sposobem, to jest:

a. same z sobą. Jeżeli się zgadzaia znamiona w poięciu, a przymiot z podmiem w sądzie. Takie prawdy nazywaią się prawdami *formalnemi*, lub *nominalnemi*.

b. z przedmiotem. Gdy nasze wyobrażenia o rzeczy iakięy zgadzaia się z ięy prawdziwemi własnościami. np. Jeżeli sobie wystawiam złoto iako metal. Takie prawdy zowią się *materiałnemi* czyli *przedmiotowemi*.

§. 89.

Prócz wspomnionych gatunków prawd znajdują się jeszcze inne gatunki. Jako to:

a.

- a. *Prawda moralna* jest zgodnością naszego działania z ustawami, albo zgodnością mowy z naszymi myślami. Temu przeciwna jest fałszywość moralna.
- b. *Prawda fizyczna* jest zgodność z siłami natury. np. Że piorun zapala domy jest prawdą fizyczną; że upieczony gołąb latał, jest fałszem fizycznym.
- c. *Prawda historyczna* jest zgodność opowiadania ze zdarzeniem, lub samym przedmiotem.
- d. *Prawdą hermeneutyczną* zowie się zgodność myśli słuchacza lub czytelnika z myślą i wyobrażeniem autora.

Uwaga. Gdy prawda zawsze zależy na zgodności; przeto tak pojęcie godności uważać można za wyższe pojęcie względem prawdy, iak pojęcie sprzeczności za wyższe, względem błędu.

§. 90.

Poznawać prawdę jest to mieć wiedzenie, że stosunek między podmiotem a przymiotem pewnego sądu jest rzetelny. To wiedzenie albo jest pewne,
albo

albo niepewne według znamion i powodów, z których powstało.

Powody prawdomienia (*verihabitio-nis*) t. i. utrzymywanie czegoś za prawdę dla tego że nam się tak zdaje, są albo *przedmiotowe* i dla każdego dostateczne, albo *podmiotowe*, tylko dla nas dostateczne. Jeżeli co utrzymujemy za prawdę z tem przeświadczeniem, że jego powody przedmiotowe nie są dostateczne, mówimy, iż *mniemamy*; jeżeli coś z podmiotowych dostatecznych powodów za prawdę uważamy, — iż *wierzemy*; a jeżeli co z podmiotowych i przedmiotowych powodów dostatecznych uznajemy za prawdę, że *wiemy*; prawdomienie zatem jest pewne lub niepewne. Prawdomienie pewne zowie się *pewnością* (*certitudo*) i jest złączone z przeświadczeniem, że zdanie przeciwne temu, co za prawdę mamy, jest niemożnem: a jeżeli do tego niepotrzeba żadnego dowodu, prawdomienie będzie *oczywiste* (*evidens*).

§. 91.

Lecz i pewność ma stopnie. Jeżeli tak jestem pewny iż widzę że przeciwne zdanie jest niemożne, mam *pewność je-*
ome-

ometryczną; ale gdy nie mam takich powodów przy którychby zbłądzić niemożna, lecz takie tylko, przy których niemam przyczyny domyślać się błędu, a zatem mogę być spokojnym, i nie działania do nich stosować, mam pewność moralną. Z względu na źródło dzielimy pewność na *historyczną*, *fizyczną* i *rozumową* czyli *spekulacyjną*.

- 1°. Pewność historyczna zależy na świadectwach mogących być przypuszczonemi.
- 2°. Pewność fizyczna na własnem doświadczeniu.
- 3°. Pewność umysłowa na wnioskowaniu z pojęć.

Perswazyja jest prawdomienie, które z namowy drugiego powstało — *Przekonanie* (*convictio*) jest stan prawdomienia po wątpliwości nastąpięnego, która przez dostateczne powody zniszczoną została.

Często także perswazyja bierze się za niższy stopień prawdomienia a przekonanie (*convictio*) za konieczny skutek powodów.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł II.

O powodach prawdy.

§. 92.

To, z czego prawdę sądu poznasiemy, zowie się powodem. Jeżeli powody bezpośrednio znaydują się w podmiocie sądu, prawdę jego poznasiemy bezpośrednio; pośrednio zaś jeżeli się w innych sądach znaydują. Tak np. prawda sądu: że każde ciało składa się z części, jest widoczna bezpośrednio, prawda sądu, że *Bóg jest wieczny*; *bo iako istota naydoskonalsza posiada wszystkie możne doskonałości*, jest pośrednio oczywista.

Sądy oczywiste czyli niedowodliwe są te, które się zgadzają z naszym czuciem, w których przymiot wpływa zrozumiałego pojęcia podmiotu. Gdyż tam niepotrzeba żadnych pośrednich pojęć dla okazania związku między podmiotem a przymiotem zachodzącego np. *Trójkąt jest miejsce trzema bokami zawarte*.

Uwaga.

Uwaga. Do sądów oczywistych należą wszystkie zasady, z których się prawda wielu innych zdań wyprowadza.

§. 93.

Zdanie rozumowe, albo przytoczenie więcéy zdań rozumowych, z kęd prawda sądu poznana bywa, zowie się *dowodem* w znaczeniu ogólnem. Dowód w znaczeniu ściśłem jest przytoczenie takich pojęć pośrednich i prawd, które w zdaniu nie oczywistem wyjaśniaią związek zachodzący między podmiotem a przymiotem. Takowe pośrednie pojęcia i prawdy, czynące ciemne zdanie oczywistem, zowią się *powodami dowodzenia* (*argumenta*). Najistotniejszy powód, na którym się drugie wspieraiają albo od którego swey nabieraiają mocy, zowie się *powodem głównym*, *zasadą pierwszą* (*nervus probandi*).

§. 94.

Dowodzenia dzielić można.

- 1°. Na dowodzenia *okazujące* czyli *wprost*, apodyktyczne (*demonstratio directa* seu *apodictica*), i na *uboczne* czyli *nie wprost* (*deductio ad absurdum*)

dum). Pierwszemi są te, w których prawda zdania nającego bydź dowiedzionem, wprost i bezpośrednio się z ich zasad wyprowadza. np. *Ten świat z względu na Boga jest najlepszy*. Dowodzenie: bo Bóg jest najmędrszy, najłaskawszy i wszechmocny; więc on mógł i chciał najlepszy świat stworzyć; a zatem ten świat, który on stworzył, musi bydź najlepszym.— Drugiemi zaś są te, które oknżują fałsz przeciwnego twierdzenia. np. Gdybym miał dowodzić zdania, że *Xiężyc jest ciałem nieprzeżroczystem*.

Biorę zdanie temuż przeciwnie: *Xiężyc nie jest ciałem nieprzeżroczystem* i okazuję jego niedorzeczność w ten sposób:

Jeżeli Xiężyc nie jest ciałem nieprzeżroczystem; więc jest przeżroczystem.

Jeżeli jest przeżroczystem, przepuszcza przez się promienie słońca.

Jeżeli przepuszcza promienia słoneczne, nie może nam zakryć słońca.

Jeżeli nie może nam zakryć słońca, nie masz i zaćmienia słońca,

H

A

A że ten wniosek jest niedorzeczny, przeto Xiężyc jest ciałem nieprzeźroczystym.

2. Na dowodzenia z *zasad rozumowych* (a priori) i z *zasad doświadczenia* (a posteriori). Tamte powstają z wykładu pojęcia podmiotu i przymiotu; te zaś od własnego postrzeżenia lub doświadczenia, albo świadectwa innych zawisły. np. Istnienie Boga, może być już z *zasad* (a priori) to jest: z pojęcia *najdoskonalszój istoty*, już z *zasad* (a posteriori) to jest: gdy się zważa *porządek piękności, i cele tego świata, udowodnione*.

§. 95.

Tak przy dowodach z *zasad rozumowych* (a priori) iak z *zasad doświadczenia* (a posteriori) a szczególniéy przy pierwszych mogą dwoiakię trzymać się porządku. Mogę bowiem albo wyjść od założenia dowieść się mogącego i iść aż do *zasad*, z których było wyprowadzone; albo zacząć od *zasad* i iść w tym porządku, w jakim pośrednie wnioski po sobie następują, aż przyyde do założenia mającego być *dowiedzioném*.
Pier-

Pierwszy sposób zowie się dowodzeniem *analitycznym*, *rozbirowem*, drugi zowie się *syntetycznym*, *zbirowem*.

§. 96.

Przy dowodzie analitycznym zaczynam od założenia dowiesz się mającego, gdy dla jego przymiotu lub podmiotu wynayduję pojęcie pośrednie, i z tego robię premisy dla pierwszego wniosku, który ma założenia dowiesz. Po czem; jeżeli pozostało w premisach coś wątpliwego, tworzę tym samym sposobem tyle wniosków, ile potrzeba, aż dojdę do zasad oczywistych. np. Mam dowiesz:

Że, kto się oddaie pijaństwu, jest samoboycą.

Zaczynam więc od założenia, to jest: szukam pojęcia średniego, które tego założenia naybliżej dowodzi, a tém byłoby to: *bo sobie skraca życie.*

Z tego robię pierwszy wniosek:

Kto sobie skraca życie jest samoboycą:

Kto się oddaie pijaństwu, skraca sobie życie;

H 2

Za-

Zatem kto jest pijakiem, ten jest samobycą.

Teraz znowu szukam dla drugiey premissy pojęcia średniego, postępując tym samym, iak piérwey sposobem: Tu by było tém pojęciem, *bo nabawia się choroby*. Dla tego mówię: Kto nabawia się choroby, skraca sobie życie.

Kto się oddaie pijaństwu, nabawia się różnych chorób;

Kto się zatem oddaie pijaństwu, skraca sobie życie.

Teraz dalej szukam pojęcia średniego dla drugiey premissy: dla czego oddaicy się pijaństwu, nabawia się choroby? Naybliższą tego przyczyną jest: *bo osłabia swe nerwy*. Z tego powstanie następny wniosek:

Kto osłabia swe nerwy, nabawia się choroby:

Kto się oddaie pijaństwu, osłabia swe nerwy;

Więc kto się oddaie pijaństwu, nabawia się choroby.

Nako-

Nakoniec 'szukam pojęcia pośredniego dla drugiej premissy, a tem jest: *bo trunek nadto pręży nerwy.*

To co pręży nadto nerwy, osłabia takowe:

Kto się oddaie pijaństwu, pręży nadto nerwy; za tém kto się oddaie pijaństwu, osłabia swe nerwy.

Tak analitycznie dowiedzionem jest, że kto się oddaie, pijaństwu, jest samoboyca.

§. 97.

Przy dowodzeniu syntetyczném zaczynamy od zasad, i idziemy aż do założenia mającego być dowiedzioném. To dowodzenie zasada się na dowodzeniu analityczném i dla tego trzeba sobie wprzód takowe w myśli wystawić.

Na udowodnienie tego można wziąć poprzedni przykład i od ostatniego wniosku pójść na powrot do pierwszego zdania. np. Kto się oddaie pijaństwu, pręży nadto nerwy.

Kto nadto pręży swe nerwy, ten je osłabia.

Kto osłabia nerwy nabawia się choroby.
Kto

Kto nabawia się choroby, skraca sobie życie.

Kto sobie skraca życie, jest samobójcą.

Więc kto się odlaie pijaństwu, jest samobójcą.

§. 98.

Dowód, w którym wszystkie wnioski są jak najzupełniej wyrażone, zowie się *foremym*; dowód, w którym wszystkie wnioski do pojęcia prawdy potrzebne, są wyrażone, ale nie w przyzwoitym porządku, zowie się *nieforemym*; dowód któremu zbywa na potrzebnych wnioskach jest dowodem *nie-dostatecznym*.

§. 99.

Zdanie problematyczne, które w braku zasady pewnej bierze się za powód dla wydobywania z niego wniosków, zowie się przypuszczeniem (*hipothesis*).

§. 100.

Każdy ważny dowód winien to, czego dowodzi, wywieść z pewnych zasad i przez stosowne wnioski.

Etędy

Błędy dowodzeń są następujące:

- 1°. Nie prawdziwy jest dowód (*peccat in materia*) a szczególnięy, gdy pierwsze założenie jest fałszywe.
- 2°. Nie prawdziwy wniosek (*peccat in forma*) iako to: gdy się to, co ma być dowiedzionem już poprzednio przypuszcza; (*petitio principii, demonstratio per circuitum*); gdy się nieznacznie od tego, na czem naywięcéy zależy, odstępuje (*ignoratio elenchi*); gdy słowa albo wyrazy w inném się biorą znaczeniu, iak dawnięy, gdy były dowodzonymi, (*fallacia æquivocationis, amphibologie*); gdy przerwa pozostaie w dowodzeniu (*demonstratio per saltum*).

ROZ-

R O Z D Z I A Ł III.

O Dowodliwości, prawdę - podobieństwie i wątpliwości.

§. 101.

Gdy nasze poznawania w ważnych przedmiotach iako to: w Historji, Psychologii, Nauce lekarskiej, Historji naturalnej, w Sztuce wojennej, w Polityce, i t. d. często tylko przez dowodliwość oznaczonemi bydz mogą, ztąd w żność nauki o dowodliwości jest widoczna.

§. 102.

To, czego nie można za zupełnie pewne utrzymywać, co iednak dla przewyższających przedmiotowych powodów jest pewnieyszym od rzeczy przeciwnéj iemu, zowie się dowodliwém. *no.* Ze chory u nrze. Dowodliwość zaś (*probabilitas*) jest prawdomienie z powodów niedostatecznych zbliżających się iednak więcey, do pewności, niżeli powody prze-

przeciwnego zdania. Tu można uważać albo stosunek powodów prawdomienia do powodów, których pewność wymaga, albo stosunek powodów tak za dowodliwością, iako i przeciwko nieymówiących. W pierwszy n przypadku będzie *dowodliwość wprost* (*probabilitas directa*) a w drugim *nie wprost* czyli *prawdo - podobność* (*Probabilitas indirecta seu Verisimilitudo*) to jest, prawdomienie z powodów nie dostatecznych, ale przewyższających powody zdania przeciwnego.

§. 103.

Powód prawdomienia może być albo przedmiotowym albo podmiotowym. Dowodliwość zasadza się na prawdomieniu z powodów przedmiotowych, a prawdo - podobność na prawdomieniu z powodów podmiotowych. Prawdo - podobność jest skutkiem perswazyi, a dowodliwość jest przybliżeniem się do pewności.

Przy dowodliwości musi się znajdować miara według której o takowej sędzimy, a tą jest pewność. Gdyż mając porównywać powody niedostateczne z dostatecznymi, wypada, ażebym

wie-

wiedział, ile ich potrzeba do pewności. Lecz taka miara przy prawdo-podobieństwie nie ma miejsca; bo tu nie porównywam niedostateczne powody z dostatecznymi, tylko z powodami zdania przeciwnego temu, które mi się zdaie być prawdziwem.

§. 104.

Do poznawań dowodliwych należą i te, które otrzymujemy przez wnioski, w jakich z szczególności wnosi się o ogóle.

a. *Wywód (Inductio)* jest taki wniosek, który te własności gatunkowi przypisuje, iakie w szczególności do tego gatunku należących odkryte zostały, a rodzajowi te własności, które spostrzeżono w gatunkach. np. Złoto, srebro, żelazo, ołów, miedź, topią się w ogniu; więc każdy metal topi się w ogniu.

Wywód ten jest pewniejszy, im więcej szczegółów podaie nam doświadczenie i im większy związek pomiędzy ich przymiotami odkryć można.

b. *Wniosek z podobieństwa (ex analogia)* na tém zależy, iż z podobieństwa dwóch

dwóch lub więcej przedmiotów, co do niektórych znamion, wnosi się zgodność co do reszty ich znamion, które są ukryte. Tak np. Xieźyc i ziemia, mają obroty, góry i doliny, a że iemia ma mieszkańców, więc i Xieźyc ich mieć musi.

Im więcej znamion jest podobnych, ten wniosek z podobieństwa będzie bezpieczniejszy.

Do atek 1. Dowodliwość różne ma stopni: bo jedno zdanie może mieć więcej dowodów za sobą niżeli drugie.

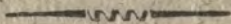
- 2 Co jest niemożliwe, to nie może być dowodliwem.

§. 105.

Jeżeli zdania jakiego nie mam za prawdziwe, więc albo utrzymuję jego przeciwność, albo nie. Jeżeli pierwsze na miejsce, więc albo *mniemam*, albo *wierzę*, albo *wiem* o przeciwności. Jeżeli ani tamtego, ani przeciwnego zdania nie mam za prawdziwe, zostaję w stanie niepewności, który albo ztąd pochodzi, iż dla obudwóch przeciwnych sobie zdań nie mam powodów, albo że dla żadnego

z nich

z nich nie mam przemagających powodów, albo że mam za jednem zdaniem przemagające powody, ale i za drugim takie, które myśl na swoje tronę nakłaniają. W pierwszym przypadku iestem *nie pewny*, w drugim *powątpiewam*, w trzecim *mam wątpliwość*. Więc powód przeciwny, temu co się za prawdziwe utrzymuje, czyli przeszkoda prawdomienia zowie się *wątpliwością* (Dubium).



R O Z D Z I A Ł IV.

O przyczynach błędów i o środkach przeciwko tymże.

§. 106.

Falszywe rzeczy poznanie, które się ma za prawdziwe, zowie się *błędem*. Niezliczona iest liczba błędów, naystosowniej można je podzielić na *bezpośrednie*, *pośrednie*; *twierdzące* i *przeczące*.

a.

- a. *Bezpośrednie błędy* są te, których powód zależy na fałszywych pojęciach. np. Kto sobie wystawia sprawiedliwość i moralność za iedno, tego błąd jest bezpośredni.
- b. *Pośrednicmi błędami* są te, które z bezpośrednich wypływają, a tē m samym zasadzai się na fałszywych wnioskach. np. Xiężyc świeci, więc ma własne światło. Tu wniosek, iako więcéy w sobie mieszczący, niżeli jest w zdaniu powodowém, jest fałszywy.
- c. *Twierdzącemi błędami* zowią się te zdania, które przyznaią takie przymioty przedmiotowi, iakie mu nie służą. np. Słońce obraca się około ziemi.
- d. *Przeczącemi błędami* są te zdania, w których fałszywie to podmiotowi od-mawiam, co mu przynależy. np. Xiążę Józef Poniatowski nie był wodzem Polskim.

§. 107.

Powszechnemi przyczynami błędu są:

- a. *Brak dochodzenia* (to jest następnego zwracania uwagi na powody prawdy) a
zatem *lenistwo.* b.

b. *Porywczosć* czyli skłonność do prędkiego sądzenia. Oboje zasadza się, częścią na niewiadomości, częścią na pośpiechu. Niewiadomość powstaie z zupełnéy nieznaomości, albo z zapomnienia. *Porywczosć* pochodzi z wstrętu do pracowitego dochodzenia, z obojętności, z żywości, z samolubstwa, nierozsądnego wstydu i ukontentowania, które w jakiej rzeczy znajdziemy.

§. 108.

Środki przeciwko tym błędom, które porywczosć sprawić może;

1. Zaraz z młodu przyzwyczaić się trzeba do własnego myślenia.
- 2°. Starać się wypadã o zrozumiałe i'zupełne pojęcie podmiotu i przymiotu.
- 3°. Zawieszać należy sądzenie stanowcze dopóki się wszystkiego, co jest za i przeciwko naszemu zdaniu zupełnie niedoizdie i nieroztrząśnie.
- 4°. Przyzwyczaić się trzeba przy każdéy rzeczy do zadawania sobie różnych pytań a szczególnéy dla czego? do czego? (*causa efficians*, i *causa finalis*).

§. 109.

§. 109.

Szczególne przyczyny błędu zawisły częścią od umysłu, częścią od woli, częścią od powierzchownych okoliczności.

A. Co do umysłu :

Wiadomo z poprzedzających uwag, iż zmysł wewnętrzny i zewnętrzny są źródłem naszych pojęć i poznań, które umysł roztrząsa.

Wprzód iednak do pewney doskonałości przyysdź musi ciało, nim umysł wyobrażenia, które zmysły wiedzaniu podają uporządkować potrafi. Zmysły zewnętrzne rozciągają się tylko do pewney części miejsca i przedmiotów tamże znajdujących się, a zmysły wewnętrzne rozciągają się do pewney części czasu i do możnych wyobrażeń, któreśmy w tym czasie mieli.

Oba zmysły podobnie, iak umysł, mają swe prawidła, na które równie iak na prawidła umysłu uwagę zwracać należy. Pomimo tego zmysły nasze często umysł do błędu prowadzą.

1. Jeżeli umysł zaraz po piérwszém wrażeniu przez zmysły odebrane n, sądzi i zdania osobne wynosi do ogólnych np. że przedmioty są takimi, iak nam ie. oczy przedstawiają.
2. Jeżeli organa zmysłu iakiego np. słuchu, nie są zdrowe, na ten czas się słyszy to, czego inny zdrowe organa słuchu mający, nie słyszy.
3. Jeżeli wiele wrażeń mocno działa na zmysły, tedy dobrze poznanemi bydz nie mogą.
4. To, co zmysły bawi i cieszy, tak iest mocną przeszkodą do prawdziwego rzeczy poznania, że to częstokroć dobrém bydz sądzimy, co zmysłom dogadza, i zbytecznie uciechą nasycą.
5. Oczy nas nayhardziej zwodzą, jeżeli bowiem rzeczy są odległe, widzimy ie małe, też same zbliżka widziny większe. Jak często zmysły smaku, węchu, dotykania nas zwodzą. doświadczenie każdego przeświadcza.

§. 110.

Dla unikania błędów -z tych przyczyn wynikających następujące prawidłą potrzeba mieć w pamięci:

- 1°. Ażeby nam zmysły zewnętrzne rzetelne podawały wyobrażenia, powinny mieć zdrowe organa; więc potrzeba się starać o utrzymanie takowych w dobrym stanie.
- 2°. Odbierać wrażenia od przedmiotów z potrzebną mocą, a tem samym z przyzwyczajony odległości,
- 3°. i takowe nie dopiero za pomocą pośrednich przedmiotów otrzymywać: bo przedmioty między widzeniem, słyszeniem; bywają różnych omyleń przyczyną.
- 4°. Zmysły szczegółowo wzięte nie zawsze nam przedstawiają rzeczy tak, iż byśmy z pewnością twierdzić mogli, że one są istotnie takimi; potrzeba więc często kilka z nich porównywać.
- 5°. Dla mocniejszego przekonania się o rzeczywistości i rzetelności wrażeń odebranych, potrzeba się innych pytać
czy-

czyli takich samych doznawali wrażeń;

6°. Każdy zmysł może być przez wprawę wydoskonalonym. Im słabszy jest ieden, tem mocniejszy są drugie. Mamy przykłady że ci, którzy zmysł widzenia utracili, tak wydoskonalili zmysł dotykania, iż po części nim zastępowali zmysł wzroku. np. Sannder-son Professor w Kambrydzie był niewidomym, a iednak ieden z największych Matematyków swego wieku. Jego delikatne organa dotykania nadgradzały mu niedostatek wzroku.

Prócz zmysłów potrzebne także są umysłowi do odbywania iego działań czyli (funkcyi):

Uwaga, władza odcisobniania, pamięć, imaginacyia, a szczególnie mowa. Lecz z niezachowania prawideł, którym te zdolności poznawania ulegają, różne powstają błędy. Wyłożenie takowych błędów iak równie środków przeciwko nim służących zostawię ustnemu tłumaczeniu.

§. 111.

B. Co do woli:

Jeżeli wola niepowoduje się rozumem, staie się źródłem wielu błędów, przez swoy wpływ, jaki ma na myślenie, a mianowicie przez skłonności i namiętności.

- a. *Przez skłonności.* Powszechnie nasze wyobrażenia o rzeczach stosują się do naszych skłonności; za zmianą skłonności zmieniają się także nasze wyobrażenia o rzeczach. Gdzie skłonność ma miejsce, tam iakikolwiek powód będzie dla nas dostatecznym do uznania tego za dobre.
- b. *Przez namiętności.* Miłość, nienawiść, boiaźń, nadzieia i inne podobne namiętności sprowadzają umysł z prostego toru. Miłość rzeczy ulubionych szpetność i złość za wybór i cnotę udaje; nienawiść wybór rzeczy, piękność i cnotę występkiem i obrzydliwością mianuje. Czego sobie życzymy lub się obawiamy, to bardzo łatwo za rzeczywiste uznajemy, i tym sposobem często błądzimy oszukując siebie samych.

§. 112.

C. Co do okoliczności powierzchownych:

Równie i okoliczności powierzchowne a szczególniey przesady, są powszechnemi przyczynami błędów. Przesądami są sady ogólne mylne, brane bez dostatecznych powodów, za prawdziwe, na których się wiele innych mylnych sądów zasadza. Przesady iako źródła błędów są bardzo różne, i ako to:

- a. *Przesąd względem nas samych*; gdy za mało lub zbyt wiele naszym siłom zawierzamy, niżeli wypada; (*præjudicium nimie confidentie vel diffidentie*).
- b. *Przesąd względem innych osób*, gdy ich zdolnościom za wiele zawierzamy z powodu, iż to są osoby, które mają prawo do naszego poważania; (*præjudicium nimie auctoritatis*).
- c. *przesady względem różnych rzeczy i ich przymiotów*; (*præjudicium qualitatis, nouitatis, antiquitatis*).

Uwaga 1. Każdy stan, rodzaj, wiek, mają swoje przesady, które im są właściwe.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł V.

*O sposobach nabywania i rozprze-
strzeniania prawdziwych
poznawań.*

§. 113.

Wszystkie nasze poznawania albo z wła-
snego albo z obcego nabywamy doświad-
czenia, dla tego wskazać nam musi Lo-
gika prawidła, iakich się umysł ma
trzymać przy nabywaniu różnych pojęć.
Gdy zaś doświadczenie własne i obce, ro-
zmyślanie, czytanie książek, rozmowa u-
czona i nauczanie, są owemi sposobami
nabywania i rozprzestrzeniania naszych
poznawań: zaczęć Loika zamykać ws o-
bie także powinna tych sposobów
dotyczące się prawidła.

I.

I. O Doświadczeniu.

§. 114.

Poznanie, które za pomocą zmysłów otrzymujemy, zowie się *doświadczeniem*. Takowe poznanie jest źródłem i podstawą wszystkich naszych wiadomości, a środkiem do otrzymania prawdziwych poznawań, jest *postrzeżenie*. Dla czego doświadczenie słusznie za skutek postrzeżenia uważane bywa. Postrzeżenie jest dwojakie: jeżeli kto uważa te tylko zjawiska, które się same przez się w przyrodzeniu widzieć dają, tego czyn jest prostym postrzeżeniem; (*observatio*) np. gdy uważa zaćmienie Xiężycy, lub badawanie gniazda iaskółki. Jeżeli zaś badacz sam przedsięwzięrze takie okoliczności, w których przyrodzenie czyni pewne zjawiska, działanie jego zowie się *doświadczeniem* (*experimentum*) np. gdy mięsza sól ze śniegiem dla przekonania się, czyli przez to powiększa się zimno. Postrzegacz poznaie tylko przyrodzenie; a doświadczenia czyniący zadaje mu różne pytania. Często nie potrzebują obydwu nic więcej, prócz dostatecznego zwrócenia uwagi, często zaś są im potrzebne na-

rze-

rzędzia i umiejętności. Skutkiem tego podwoynego postrzeżenia są doświadczenia czyli poznawania doświadczalne. Skutki pierwszego gatunku postrzeżenia zowią się *pospolitemi*, a drugiego *sztuczniemi doświadczeniami*.

§. 115.

Prawidła przy doświadczeniach i postrzeżeniach :

1°. Nie day się uwieść pozorowi. Pozor jest fałszywe czucie, które się na naszey organizacyi, imaginacyi albow na spowinowaceni naszych wyobrażeń zasadza. W pierwszym przypadku zowie się ten pozor *organicznym*, a w drugim *psychologicznym*. Tak np. pozor organiczny jest, gdy mającemu żółtaczkę wszystko zdaie się być koloru żółtego. Psychologicznym pozorem jest, gdy np. postrzeżonego kometę biorę za znak wojny.

2°. Dla uniknienia wszelkich pozorów zwracać uwagę należy, na świadectwo naszych zmysłów.

3°. Przy postrzeżeniach i doświadczeniach wypada uważać pilno najmniejszą okoliczność, gdyż często na takowey wiele zależy.

4°

4°. Chcący czynić doświadczenia winien znać doskonale narzędzia do tego potrzebne, ich części i dokładność, tudzież przedmiot z którym chce czynić doświadczenie i wiedzieć co dotąd odkryto. Znaiome bowiem wyobrażenia posłużyć mu mogą do odkrycia nieznaionych.

§. 116.

Celem postrzeżeń i doświadczeń jest odkrycie istotnych i przypadkowych własności rzeczy, tudzież przyczyn, sił działających i wszystkich okoliczności, od których zawisł skutek. Przy czém zachować należy następujące prawidła w pamięci.

1°. Nie trzeba brać zaraz dwóch rzeczy razem będących lub po sobie następujących za przyczynę i skutek; tylko w ten czas, gdy jedna od drugiey zawisła.

2°. Nie należy przypisywać iednέy rzeczy całego skutku, iaki tylko po części od niέy zależy.

3°:

3°. Jeżeli różne rzeczy wydaiają jednako-
wy skutek, tedy powód tego zasada
się na własności obydwom rzeczom
wspólnéy.

§. 117.

Czego sami doświadczać niemoże-
my, to się może dadź poznać świa-
dectwem od kogo uczynioném. Pozna-
nie z świadectwa innych pochodzące zo-
wie się *historyczném*. Branie wszelkie-
go świadectwa za wiary godne zowie się
wiarą historyczną. Poznanie history-
czne jest najmniéy pewne; z powodu,
że może bydź zmyśloném, podrzuc-
ném, i zfałszowaném. Świadkowie sa-
mi mogą się omylić, a wrescie mogą u-
myślnie z chęci zysku, z boiaźni, nie-
nawiści osobistéy, albo z skłonności do
kłamstwa nie prawdę powiedzieć. Mogą
się także z pośpiechu, z zapomnienia
źle wyrazić, i prawdę zfałszować. Do
tego przyłącza się trudność zrozumienia
dobrze takowego zeznania. Pomimo te-
go wszystkiego byłoby iednak śmiesz-
ną rzeczą twierdzić, iż w poznaniu histo-
ryczném nigdy nie można przyiść do
nawyższéy moralnéy pewności, albo
ieszcze częściéy do nawyższego prawdo-
podobieństwa. — Świadek, który mógł
rzecz

rzecz wiedzieć i chciał takową iak wie opowiedzieć, jest wiary godnym. *Bezpośredni świadek* (naoczny) więcéy *znaczy*, niżeli pośredni, zgodne świadectwo wielu świadków powiększa wiary godność, bo przez to możność oszukania i omylenia się, staie się więcéy nie podobną.

§. 118.

Prawidła do dochodzenia prawd historycznych są następujące: Przedewszystkiem rozróżnić wypada wiary godność zeznania, od wiary godności świadka.

1°. Co do zeznania zapytać się trzeba:

a. Czyli nie masz sprzeczności w opowiadaniu? a jeżeli znajduje się takowa:

1°. ile jest sprzeczności w tém opowiadaniu?

b. wypada się strzedz, aby nie brać niepojętości za sprzeczność.

2°. Co do zdolności świadka zapytać się należy:

a. czyli mógł świadek postrzegać i uważać to co się działo?

b. czyli nie masz zarzutu przeciw temu, że postrzegł to, co opowiada?

c. czyli mógł postrzeżenie swoje opowiadać rzetelnie i sam opowiadał? iak dawno po czkisie postrzeżenia lub doświadczenia nastąpiło to opowiadanie? w jakim stanie była jego pamięć i zdolność wysłowienia się?

To są istotne punkta historyczney krytyki.

§. 119.

Kiedy myśl mowy drugiego jest ciemną albo wątpliwą na ten czas potrzebne jest wyłożenie (*interpretatio exegesis*). Umiejętność podająca w tęg mierze potrzebne prawidła zowie się *hermeneutiką*. Środkami pomocniczymi do tłumaczenia czyli wykładania myśli autora są obyczaje i sposób myślenia ówczasowy, a szczególnięy samego autora, zamiar który miał piszący, źródła, z których czerpał i inne iasniejsze miejsca tego dzieła. Często także jest rzeczą potrzebną wprzód dochodzić czyli to pismo w samey rzeczy od podanego pisarza pochodzi, i czyli text w jakim miejscu nie jest zfałszowany? dochodzenie tego zowie się krytyką i jest częścią historyczney powszechney krytyki.

II.

II. O Rozmyślaniu.

§. 120.

Rozmyślać jest to porządnie myśleć. Przez co władza nasza myślenia zmierza do przekonania nas o rzeczywistości i rzetelności naszych poznawań, i do rozprzestrzeniania takowych.

- a. Przy rozważaniu nie pochodzą nasze wyobrażenia, ani z doświadczeń, ani z czucia, lecz bezpośrednio z słów i pojęć.
- b. Zaniar rozważania jest dwoiaki: zapewnienie nas o rzetelności naszych wyobrażeń i rozprzestrzenienie takowych. Ponieważ słowa i pojęcia których przy rozmyślaniu używamy są często niepewne, i ciemne; przeto takowe wprzód przez definicye dobrze oznaczyć należy. Jeżeli się definicya już znajduie, trzeba takowej dochodzić według prawideł wyżey wskazanych (82.) a jeżeli takową dopiero mam zrobić, na ten czas wypada dochodzić znamion definitum, tudzież przyczyny i źródła, a potem porównywać go z innemi przedmiotami.

Chcąc

Chcąc zaś dobrze nasze pojęcia uporządkować, trzeba przybrać do pomocy podział logiczny.

§. 121.

O rzeczywistości i rzetelności naszych poznawań zapewniamy się:

- 1°. Przez wynalezienie ich źródeła.
- 2°. Przez wyłożenie ich treści, co się dzieje przez zupełne oznaczenie przedmiotu wyobrażonego za pomocą logicznej deficy i podziału.

Przez różne zaś doświadczenia w celu rozwiązania zadanych pytań, rozprzestrzeniamy nasze wiadomości. I w tym względzie mamy dwoiakie prawidła. Lubo do odkrycia nowych prawd, sztuk i umiejętności, mało się przyczyniają prawidła, lecz tylko dowcip, iedrakoż do czynienia nowych odkryć wiele pomaga:

- a. Mieć znaczny zapas różnych wiadomości.
- b. Wiedzieć o wszystkich dotąd uczynionych wynalazkach, i nad temi się zastanawiać.

- e. Starać się w ten czas namyślać, gdy rozum jest w stanie łatwiej, jaśniej i głębiej myśleć.

§. 122.

Przy każdym rozmyślaniu natrafiamy na różne zapytania, a przy tych wszystko zawisło od ich rozwiązania. Ztąd wypływa:

- a. Aby chcąc rozwiązywać różne pytania, posiadał do tego potrzebną zdolność umysłu.
- b. Aby myśl pytania, ile byż może, wyjaśnił.
- c. Aby pytanie rozebrał na części, i na każdą odpowiedział w szczególności.

§. 123.

Istotne pytania, które w każdym przypadku wypada rozwiązać, są następujące:

- a. Czem jest nasz przedmiot? co znajdujemy w nim istotnego a co przypadkowego, co właściwego, i szczególnego, a co powszechnego?
- b. W jakim stosunku zostaje ten przedmiot z innymi?

- c. Jaka jest jego przyczyna, z której powstał?
- d. Jakie są jego konieczne i zwyczajne skutki?
- e. Jakie jest jego przeznaczenie, i do czego służy.

II. O Czytaniu.

§. 124.

Życie nasze jest nadto krótkie, a nasz rozum nadto ograniczony, abyśmy mogli wszystkiego sami doświadczać i przez własne namyślanie dochodzić. Niektóre doświadczenia nawet zrządził przypadek i szczególne okoliczności, w których nie każdy może się znajdować. Ztąd wypływa konieczność, korzystania z obcego doświadczenia. Łatwiej można się postarać o dzieła uczone, niżeli o Nauczyciela, któryby nas ustnie nauczał. Czytanie, jeżeli ma być użytecznym, zawisło od trzech głównych pytań to jest:

Jak mamy być do czytania przygotowaniemi?

Co za dzieła należy czytać?

Jak wypada takowe czytać?

Patrzebne przygotowanie do czytania na tém zależy:

- a. Abyśmy dostatecznie posiadali język, w którym co czytamy.
 - b. Ażebyśmy o gałęzi wiadomości, do której to dzieło należy, przynajmniej niektóre mieli wiadomości.
- 3°. Ażebyśmy wprzód poznali wiek, w którym żył autor, jego oyczyznę, religią, filozofią i sposób życia, inaczej wiele rzeczy w dziele jego zawartych, będą dla nas nie zrozumiałemi.

§. 125.

Có do wyboru dzieł, które mamy czytać:

- a. Trzeba w każdym oddziale nauk czytać dobre dzieła. Dobre zaś dzieła są te, które mieszczą w sobie prawdę dostatecznie, porządnie i gruntownie oznaczoną.

b.

- b. Przy czytaniu nie potrzeba obierać, ani samych nowych, ani starych autorów.
- c. Wszystko co ma być czytane, musi zostawać w przyzwoitym stosunku, tak z zamiarem czytelnika, jako też i jego władzą poymowania; zaczęta rzecz łatwiejsza winna poprzedzać trudniejszą.

Co do sposobu iak z pożytkiem mamy czytać dzieła, podaje Logika powszechna i szczególne prawidła. Powszechnemi są:

- a. Przed czytaniem każdego dzieła, potrzeba uważać na zamiar autora do tego posłuży przedmowa i wstęp.
- b. Czytać bez przesądu.
- c. Nie czytać nadto prędko, inaczey niekną te wyobrażenia, które mogą służyć następnym za powód.
- d. Namyslać się często nad tem, co czytamy.
- e. Więcey uważać na rzecz, a niżeli na styl.

§. 126.

Przedmiotem dzieł albo są czyny iakie, albo powszechne i konieczne prawdy.

K

W pier-

W pierwszych bywają opisywane i opowiadane różne zdarzenia; w ostatnich bywają wykładane powszechne prawidła w związku z ich powodami i skutkami; te dzieła zowią się *dogmatycznemi* czyli *naukowemi*, a tamte *historycznemi*, prawidła zaś, które przy czytaniu obydwóch rodzajów dzieł zachować należy, stanowią szczególną naukę badalnego czytania.

Przy dziełach historycznych trzeba uważać na wewnętrzną i zewnętrzną wiarygodność tego, co jest opowiadaniem, a mianowicie:

- a. **Ż.** Dziejopis nie powinien mieć na celu samego dowcipu lub wykwitności wyrazów; gdyż przez to łatwo się może przemiewierzyć, więcej powiedzieć, niżeli chciał i był powinien.
- b. Gdzie ma tylko opowiadać, niech nie robi z siebie mowcy, gdyż w ów czas przesada w opowiadaniu jest nieuchronna.
- c. Uważać należy z jakich źródeł czerpał, czyli był świadkiem ocznym i przyzwoitym, czyli swego mniemania i wniosku nie zamienia w historiją.

§. 127.

§. 127.

Przy dziełach dogmatycznych potrzeba się strzedz, ażeby nie byż oszukany. Dla tego wypada uważać.

- a. Ażebyśmy poprzednie nasze mniemanie nie brali za miarę rzetelności lub nierzetelności tego, co dopiero czytamy. Byż może, że się teraz czego, daleko lepiej nauczymy.
- b. Przy ważnej nauce należy dowody autora przywieść do porządných wniosków. Tu się najłatwiej okaże moc i słabość jego twierdzeń.
- c. Nie należy się bezwarunkowo nakłaniać do twierdzenia iednej strony przed słuchaniem i rozpoznawaniem dowodów strony przeciwnej.

IV. *O Uczoney Rozmowie.*

§. 128.

Przez rozmawianie udzielamy drugim naszych myśli. To ma wielki użytek, jeżeli rzecz idzie porządnie. My udzielamy innym naszych myśli, a

K 2

ci

ci znowu udzielają nam swoich myśli i powątpiewań, w ręście albo się zgodzimy albo otrzymamy nowe powody do dochodzenia tego, cośmy utrzymywali za dowiedzione. Krótko mówiąc: ponieważ przez rozmawianie rozebrana będzie rzecz i z różnych stron uważana, gdzie się nowe powątpiewania i nowe dowody okażą; przeto rozmowa jest bardzo ważna, dla prawdy i prędszego zaspokoienia chęci dochodzenia i wiedzenia.

§. 129.

Jeżeli uczona rozmowa ma wydać pożytek z niéy wyniknąć mogący, to następane prawidła zachować należy:

- a. Przedmiotem rozmowy powinno być to, co jest *ciemne*, niewyjaśnione, wątpliwe i nie zupełne.
- b. Trzeba doskonale ustanowić przedmiot rozmowy; gdyż inaczéy każdy może mieć dla siebie prawdziwe powody np. czyli zbytek jest dla kraju użyteczny. Na to ieden powie, że jest użyteczny, drugi przeciwnie, obydwa mogą mieć za sobą prawdę. Wypada przeto oznaczyć: o jakim zbytku jest mowa. Albowiem jeżeli pytamy się: czyli zbytek, stosowny do majątku, kazde-

każdego iest dla kraju użyteczny? Tu bez wątpienia każdy odpowie, że tak iest.

- c. Nie trzeba przeszkadzać przeciwnikowi w mówieniu, i nie myśleć o samych tylko zarzutach, gdyż w ów czas z rozmowy zrobi się gadanina i prawda nie odniesie zwycięztwa, ale ten, co drugich przekrzyczał.
- d. Wszystkiego należy unikać, coby przeszkadzało wolnemu użyciu rozumu, dla tego nie trzeba wpadać w namiętność; lub przeciwnika, przez użycie nie przyzwoitych wyrazów, satyr, sofistyczności do uniesienia się doprowadzać. Nie zwycięztwo trzeba mieć na celu, ale wiedzenie, że się odkryło prawdę.

V. O Nauczaniu.

§. 130.

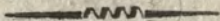
Nauczać (docere) iest to udzielać komu pewnych wiadomości przez ustne tłumaczenie.

Czego wymaga napisanie dobrego dzieła, tego wymaga i dobre ustne nauczanie, a szczególniéy:

1.

1. *Jasności.* Nauczyciel powinien to, czego naucza, tak wyjaśnić, ażeby było oczywistém czyli łatwém do pojęcia.
2. *Gruntowności.* Inaczéy prawdy nie poznamy. Trzeba przekonania, a następnie powodów z których wypływa przekonanie.
3. *Związku.* W przeciwnym razie słuchacz będzie miał przerwę w téy nauce.
4. *Porządku.* Od którego wiele zawisło, iako to: jasność, przekonanie, i zachowanie w pamięci całego związku.

Koniec Logiki.



HISTO-

HISTORIA LOGIKI

§. 1.

Początek Logiki — Pierwsze užitowania Greków względem Logiki.

Jak język któregokolwiek narodu musiał przez długi czas byż w używaniu i doysć do pewnego stopnia doskonałości, nim można było myśleć o jego grammatyce; tak też wiele i różnych ćwiczeń w myśleniu nastąpić musiało, nim który z mędrców przystąpił do kreślenia uwag nad naturą i prawidłami myślenia.

Przez długi bowiem przeciąg czasu naydawnieysi badacze natury zastanawiali się nad przedmiotami zewnętrznymi, dochodzili ich początku i związku. Tym sposobem nieznacznie trafili na pytania o prawdzie materyalnéy; nie zbywało i na tych którzy téy prawdy zaprzeczali; iako to: Parmenides i inni uczniowie Eleaccy, przyznaiący przeciwnie

ie więcéy pewności poznaniu rozumowa-
 wa n. i. Zaczęto różnych prawd dowo-
 dzić, i niektóre błędy wykazywać. Przez
 c. t. e. n. n. a. c. h. e. y. uczuć się dała potrzeba
 pewnych prawideł, do którychby roz-
 m. w. s. l. a. i. e. stósować się mogło, przy do-
 wodzeniu wynalezionego pojęcia, albo
 przy zbijaniu niestósowności przeciwno-
 go pierwszemu pojęciu. Lubo i tu Gre-
 cy pierwsze nam systemata utwo-
 rzyli, lecz nie z. r. a. z. wydali doskonałą
 Logikę albo Dyalektykę.

Nawet same te nazwiska nieozna-
 czały z początku ściśle umiejętności do-
 brego myślenia. Zachodzi więc pytanie:
 który z Filozofów Greckich najprzód
 zebrał chociaż tylko rapsodycznie pra-
 widła myślenia, to jest: robienia pojęć,
 sądów i wniosków? Według podania Ary-
 stolesa, miał Zeno z Elea byź wy-
 nalezł tę umiejętność. Ale dowody,
 które posiadamy z jego dyalektyki, wska-
 zują, że ona była tylko pogardy godną
 sofistyką, zamykającą w sobie sztucznie
 ukryte sposoby omamienia swego prze-
 ciwnika i zniewolenia go do uznania ja-
 kowego twierdzenia przeciwko własne-
 mu przekonaniu, za prawdziwe. Jedna-
 kowoż zaprzętało sobie głowę podob-
 nemi sofistematami, i sądzono, iż zasłu-
 gują

guią, ażeby się z niemi obznaymić; do czego także niemało przyczyniły się okoliczności rządowe wymagające koniecznie wymowy, która dla przekonania słuchacza potrzebowała różnych sztucznych sposobów. Nauczyciele wymowy (z których wielu było sofistami) przyzwyczajeni do różnych sztucznych obrotów, iakich używali w publicznych mowach, wprowadzili takowe do swych filozoficznych badań, iak tego dowodzi system Protagory albo Gorgiasza o względności ludzkiego poznania, który powstał z rozumowań, iakimi oni wszystkie polityczne sporne pytania na różne strony umieli tłumaczyć i w różném świetle wystawiać. Dyalektyka ich uważana iako sztuka dowodzenia i zbijania, zasadzała się na tém zdaniu, że się wszystko da dowieść i zbić, czyli: że o każdym przedmiocie można mieć dwa wręcz przeciwne zdania.

O Pitagorasie niema żadney wzmianki w Historyi Logiki. Pewno za jego czasów nie nadeszła ieszcze Epoka, w którejby z użytkiem rozprzestrzeniać było można podobną umiejętność, iaką jest Logika. Dla uczniów zaś jego była wiadoma wyrocznia *αυτος εφαι* nie ma-

ła

łą przeszkodą do poznania prawdziwéj Logiki. — Jednak Architas za wynalazcę Kategorji uważany bywa, a ten wynalazek był niełatwym krokiem w postępku spekulacyi.

Sokrates i Plato przyczynili się w prawdzie do powiększenia obwodu Logiki. Pierwszy wynalezieniem wniosku z wywodu (*argumentum ab inductione*) i wskazaniem prawidła do zrobienia definicyi potrzebnego, przez własność gatunku i różność szczególną. — Ostatni zebraniem wielu materyałów do systematycznego ułożenia Logiki potrzebnych. Ale więcéy się Logice zasłużyli przez nastawanie na Sofistów, których przez to do lepszego nauczania swéj Dyalektyki nakłaniali. Od podzielenia Filozofii przez Xenokratesa na Fizykę, Etykę i Dyalektykę starało się wielu Filozofów dokładniéj wykładać w Logice znamiona prawdy, różne sposoby dowodzenia i wnioskowania. Do czego spowodowali ich Euklides naczelnik szkoły Megareyskiéj wraz z swymi uczniami, a szczególniéj Eubulidesem, wynalazcą siedmiu sofizmatów, których zręcznie używali Alexius, Dyoder, Stylpo i inni téj sekty zwolennicy.

§. 2.

§. 2.

Historya Logiki winna dla zaspokojenia każdego czytelnika rozwiązać trzy następne pytania — kiedy i przez kogo wynaleziono różne zdania należące do obwołu naszey Logiki? — Gdzie znajduje się ślad pojęcia Logik w wielu względach zgadzaiący się z naszą? — Jakie odkrycia poczynili dawniejsi przed naszemi Logikami?

Na pierwsze pytanie możnaby krótko tak odpowiedzieć: aż do czasów Arystotelesa trzeba rozróżnić trzy peryody. — W pierwszym pokazują się ślady logicznego postępowania w sądzeniu i wnioskowaniu względem spekulacyi, bez odniesienia iednak tegoż postępowania do szczególnych i wyraźnych prawideł. — W drugim bystrość rozumu zaczęła się w subtelnościach zatapiać. — Oddano się różnym subtelnym i zwodniczym wnioskom bez dochodzenia ich zasady; a mowa więcéy wydoskonalona posłużyła niektórym do przewrotnego użycia wyrazów. — Brak spokojnego i głębokiego badania niedozwolił łatwo postrzedz skoków w sądzeniu i wnioskowaniu popełnianych.

W trze-

W trzecim okresie oddali się Filozofowie więcéy wynaydy waniu prawdy, niżeli subtelności, i zamiast wierzenia pozorowi sylogizmów, odważyli się dochodzić prawdy przedmiotowéy. Jak w dwóch poprzedzających peryodach przez sylogizm obalano lub przeskakiwano zdania powodowe, tak w tym peryodzie zaczęto z rzelelnych zdań poprzednich wyprowadzać wnioski i utwierdzać teorią. — Pierwszy peryod oznacza ćwiczenie poiętności bez teoryi prawideł; drugi doskonalenie poiętności w sylogistycznych subtelnościach; trzeci dochodzenie naszych poznań, prawd i błędów, tudzież istoty władzy poznawania.

Drugie pytanie da się náylepíey rozwiązać, gdy zwrócimy uwagę na to, co Arystoteles przedsięwziął i uskutecznił. W dziełach Arystotelesa to wszystko porządnie iest zebrane, cokolwiek poprzednicy — iego wynaleźli. On też był piérwszy, który wydał doskonałą Logikę od nowszych Organon nazwaną. Lubo większa część dyalektycznych pism iego zaginęła, iednak do Logiki mało co przydano nadto, co się w iego 16. pozostałych księgach znayduje.

W piér-

W pierwszém księdze nazwanym *Categoriarum* dokładnie rozróżnia Arystoteles władzę czucia od władzy myślenia. Do ostatniej dodając władzę wyobrażenia i sądzenia, przypisuje téż bezwzględną powszechność, to jest: władzę myślenia o tém wszystkiém, co jest podobnym.

W drugiem zwanym *Peri hermenias* idzie od ogólnych wyrazów, któremi przedmioty oznaczamy, do ogólnych pojęć pod któremi o wszystkich przedmiotach myślimy, iakimi są istota, ilość iakość, względność i t. d. — Z połączenia podmiotu z przymiotem powstaie sąd; tu więc wykłada różne formy sądów. Z połączenia dwóch pojęć z trzecim powstaie wniosek; o czem mówią dwie księgi *Priorum analyticorum*. — W tych wykłada z wielkim dowcipem istotę wniosku, tworzy z położenia wyrazu średniego trzy figury sylogizmów, wskazuje prawidła dotyczące się przeciwstawienia i zamiany wniosków, a w reszcie stósuje takową naukę do dowodów iako najważniejszego przedmiotu zamkniętego w dwóch księgach *Analyticorum posteriorum libri* zwanych. — Prócz tych sposobów dowodzenia znajdują się, ieszcze inne gatunki dowodzeń

zasa-

zasadzające się na podobieństwie doświadczeniu i t. d. które chociaż niesprawują widoczności to przynajmniej prawdo podobność okazują, o czem obszerniey mówi w ośmiu księgach Topicorum.

• Wyłożenie fałszywych wniosków i dowodów częścią na wyrazach, częścią na pomieszaniu pojęć zasadzających się, stanowi materją dwóch ksiąg Elenchorum sophistarum.

Co do [trzeciego] pytania od czasów dopiero Arystotelesa można uważać Logikę za umiejętność, która aż dotąd według zdania Kanta, żadnego istotnego postępu nie uczyniła (*).

§. 5.

Logika Stoików.

Żadna szkoła nieodważyła się zaprzeczać co do dyalektyki pierwszeństwa Aristotelesowi procz Stoików; ci nie tylko starali się najusilniey o zniszczenie

(* Kto chce dokładniey poznać Logikę dawnych, znajdzie to w 7 i 8 księdze Sextusa Empiryka.

nie sztuki Eurystyków, ale i o zabezpieczenie się na przyszłość przeciwko wszelkim napadom wykwintnéj dyalektyki. — Następne punkta składają treść ich dyalektyki:

- 1°. Dochodzenie źródła i prawdy pojęć, tudzież znamion prawdy.
- 2°. Grammatyczne dochodzenie źródła, znaczenia i form wyrazów, iako znamion pojęć, przy czem wykładano zarazem naukę o definicyach, różnicy i podziale. Stoicy powiększyli Sylogistykę własnymi odkryciami.

Chryzyp drugi oyciec téj szkoły tak się wstawiał wydaniem różnych dzieł filozoficznych, iż sądzono Logikę jego byź godną, ażeby ją sami Bogowie czytali. — Rupinus donosi: że tenże Filozof miał 300 ksiąg napisać o sylogizmach, których cała subtelnoność na dwuznacznych zasadzała się wyrazach. Lecz wszystkie pisma jego prócz niektórych wiadomości przez starożytnych pisarzy podanych zaginęły. Jak Arcesilaus był jeden z głównych przeciwników Zenona; tak Karneades był przeciwny Chryzyppowi. Ostatni na obronę swej szkoły używał téj saméj broni, to iest sztuki dyalektyki i wymo-

wymowy przeciwko Akademikóm z iaką oni na Stoików nastawali.

Dwa szczególniéy zadania czynili Stoikom Akademicy — Karneades następujące: „czyli znayduie się iakie zdanie, którego pewność iest tak konieczna (apodyktyczna) iż niewypada nawet myśleć o możności błędu“; Arcesilaus zaś pytał się, czyli mamy równą liczbę dowodów równo ważnych za i przeciwko kazdemu zdaniu? Stoicy przypuściwszy powszechne zasady poznania ludzkiego bronili zdania pierwszego, a zaprzeczali ostatniego. W powszechności można powiedzieć, że Stoicy nastawiając na Sceptyków wykładali obszernie w swéy Logice psychologiczną historiją całego poznania ludzkiego.

§. 4.

Kanonika Epikura.

Epikur był naywiększym przeciwnikiem Stoików. Nieużywając nazwiska Logiki, które sobie z powodu nadużycia, iakiego się dopuszczali iego współcześni, zniechęcił wykładał iednak w swéy kanonice istotne przedmioty Logiki a na-

wet

wet lepiej od Stoików wskazał źródła pojęć znysłowych. Poczynił także i inne praktyczne uwagi, iak się trzeba chronić błędu i sofistyki. Ze zaś nic nie mówił o wnioskach i innych przedmiotach należących do obwołu Logiki; tego mu przebaczyć nie można, i z tego powodu iego kanonikę za niedostateczną uznano. Pomimo tego, że Syllogistykę mało poważał Epikur, był iednak w iey subtelnościach tak biegłym; iż Zenona z Cytyum naczelnika Stoików w rozmowach uczonych łatwo do milczenia przywiódł.

§. 5.

O Logice wieku średniego.

Rzymianie prawie żadrych zasług niepołożyli w zawodzie Logiki. Sardus utrzymuje, że Varro miał napisać pierwszy Logikę w ięzyku Łacińskim; iednak o bytności tak wéy dalszych śladów nigdzie nieznaydujemy. Topika Cycerona niezasługują, ażeby ie pomiędzy Logiki policzono. Znaydują się iednak tacy, którzy Logikę Cycerona wydali, iako to Fryderyk Beurhusiusz. W ogól-

L

ności

ności to powiedzieć można, że nauka Filozofii u Rzymian niedoszła jeszcze do tego stopnia doskonałości, ażeby im mogło przyysć na myśl pisanie Logiki. — Stoików Dyalektyka panowała w Rzymie aż do trzeciego wieku po narodzeniu Pańskim, w którym czasie chwyciono się sposobu eklektycznego i starano się Platona z Arystotelesem pogodzić; co zrodziło nedorzeczny Synkretycyzm. Jednak usilne prace Alexandra z Afrodysium, Porfiryusza, który miał to szczęście, iż wstęp do kategorii Arystotelesa przez niego napisany, przyłączono do Dyalektyki tegoż Filozofa; Andronika z wyspy Rodos, który pozbiierał i uporządkował ułamki pozostałe z dzieł Arystotelesa, Temistyusza, Ammoniusza i Symplicyusza sławnych wykładaczy dzieł Arystotelesa doprowadziły jego dyalektykę do stanu kwitnącego.

W tym czasie z Oyców kościoła S. Augustyn wydał dokładną Logikę, której uczono po szkołach przez kilka wieków — Po czém z upadkiem nauk za zbliżeniem się panowania ciemnoty, stał się powszechnym nauczycielem téj umiejętności przez Arabów i Scholastyków przekształcony Arystoteles. Nigdy prawie więcéj nietrudniono się wynalezieniem

niem ogólnych prawideł dla dochodzenia prawdy i bronięcia takowych, iak wtedy; równie też prawie nigdy mniej zdrowego rozsądku nieznajdowało się w naukach, iak w owych czasach; co sprawiło, iż uczenie się takięj Logiki uważano za rzecz niegodną. Do czego naywięcéj przyczynili się Arabowie, a późnięj w 13 i 14 wieku Scholastycy, których Logikę niezliczona mnogość czczych logicznych subtelności znamionuje.

§. 6.

O poprawie Logiki Scholastycznęj w wieku 15 i 16tym.

Przy wskrzeszeniu nauk, gdy starożytna Greków i Rzymian literatura znówu wzrost wzięła na zachodzie, wydzwignięto i logikę z opłakanego ięj stanu. Do czego lubo się nieprzyczyniło wprost dzieło: (ars magna) Raymunda Lulla; pomogła iednak do okazania zepsucia logiki Scholastyków. Do orszaku prawdziwych wskrzesicieli Logiki należą: Wawrzyniec Walla, Rudolf Agrikola, Erazm Rotterdamczyk, Jakób Fa-

L 2

ber,

ber, Maryusz Nizoliusz, Ludwik Wiwes i Piotr Ramus. Lubo Piotr Ramus przez swe *Institutiones Dialecticæ et animadversiones Aristotelicæ* nie wiele poparł umiejetności dobrego myślenia; atoli już przez to ważna iest iego zasługa względem Logiki, iż tak mężnie się oparł zbytecznéj powadze Arystotelesa. Tym sposobem stał się męczennikiem prawdy. W téj saméj Epoce żył i Melanchton sławny Dyalektyk. On w prawdzie przez czas nieiaki odstąpił Arystotelesa; wkrótce iednak do niego powrócił, oczyściwszy wprzód iego Logikę z niepotrzebnych drobnostek Scholastycyzmu (*). Takowéj Logiki Melanchtona przez długi czasu przeciąg uczano po uniwersytetach Niemieckich. Pierwszy w ięzyku niemieckim napisał loikę stosownie do zasad Arystotelesa i Melanchtona M. Gvolfgaugus Buttner.

§. 7.

(*) *De Dialecticæ libri quatuor Philippi Melanchtonis Vitembergæ 1531.*

§. 7.

*Szcześniejsze usitowania względem
poprawy Logiki w XVII. XVIII. XIX.
wieku podięte.*

Z godnych przewodników rodzaju
ludzkiego w dzielnym zapędie do ro-
zumowych udoskonaleń zastęguie przed
wszystkiemi na wiekopomną wdzię-
czność kanclerz Angielski Franciszek Ba-
ko Verulamiusz. Ten Mąż przyczynił się
do poprawy Logiki przez upowszechnie-
nie dowodu z doświadczenia branego, tu-
dzież wykazania w swém dziele *Orga-
non scientiarum* zwaném, niedostateczno-
ści logiki Arystotelesa. Po nim dwa-
jego ziomkowie Tomasz Hobbes i Eduard
Herbert powinni za swoje prace mieć
niepoślednie miejsce w dziejach Logiki.
Piotr Gassendi współczesny i przyja-
ciel wspomnionych trzech sławnych An-
glików, powszechny doradzca wszystkich
uczonych starał się subtelnie w swo-
ich *Exercitationes adversus Aristotelicos*,
zmniejszyć powagę naczelnika Perypa-
tetyków. Naydalej się oddalił od Logi-
ki

ki Arystoteles Dekart (Rene des Cartes) w swém piśmie *Meditationes de prima Philosophia*, a przez zaprowadzenie dobrego metodu i dobrych prawideł krytyki do Filozofii niepospolite zasługi dla Logiki położył. Nie wiele jednak pisał, coby do iey obwodu należało. Ale stronnicy iego Nikole, *sztuki myślenia*, Antoni le Grande *dawnéy Filozofii i instytucy téy umiętności*, Mallebranch. *Wyszukiwania prawdy*, wydawcy naukę swego mistrza rozprzestrzenili i rozszerzyli wiadomość iey w świecie uczonym. Pierwszy gruntowniéy od dawnych mówił o prawidłach pojęć i różnych przesądach; drugi całą filozofią Dekarta w system ułożył i w wielu przypadkach takowy uzupełnił; trzeci poprawiając logikę Jana Klauberga w dochodzeniu szczególniéy źródół błędu, postąpił daléy, niżeli wszyscy iego poprzednicy. Do grona zwolennikow i gorliwych obrońców Filozofii Dekarta we Francyi należą także Claude Clerselier, Jakób Rohault, Ludwik de la Forge i Piotr Sylwain Regis, z których każdy przez swe pisma zasłużył na wspomnienie w dziejach Logiki. W Anglii rozszerzali naukę Dekarta: Robert Boyle i Henryk Mohr. W Niemczech zaś i Niderlandach Andrzej Petermann, Michał Rhe-

gen,
B. W.

gen, Daniel Lipstrop i Wittich; a Michał Tardella, Fortunatus de Brixa i Ventruelli odważyli się przenieść też Filozofią po za Alpy, i tam takowey nauczać.

W Anglii ieden z sławnych współczesnych Leibnica, który się z nim o sławę lepszego ugruntowania Filozofii pasował i w nim swego najznakomitszego znalazł przeciwnika, był Jan Lokk. Jego dochodzenie umysłu ludzkiego stanowi w dziejach logiki nayważniejszą epokę, iaka od czasów Arystotelesa nastąpiła. Przez wyłożenie nayważniejszych naszych ogólnych pojęć, zapalił nowe światło w Logice. Teoryą o źródle pojęć, o prawidłach ich związku, o wyrazach i o różnych ich własnościach, o źródle błędu, o granicach poznania ludzkiego, sprostował i wydoskonalił. Dosyć pochwały dla Lokka, iż do téj chwili ma wielu stronników, a szczególniey między Dogmatykami, Empirykami i Sceptykami. To systema ugruntowało w Anglii empirism, który dway lekarze Angielscy Wilhelm Coward i Henryk Dodwell w swoim sposobie upowszechniali. — Po Lokku godni są pamięci J. Watts i Daniel Dulkan. Piérwszego Logika wyszła 1724 r. i została klassyczną

po

po wszystkich uniwersytatach Angielskich; drugi różne działania duszy gruntownie wyłożył. Lecz nie tylko w Anglii, ale i w Niderlandach pomimo tego, że tam filozofia Dekarta otrzymała prawo Obywalełstwa, znalazła teorya Lokka swych stronników, między którymi są najznakomitsi Joannes Clericus i Grawesande, ale ostatni nie we wszystkich częściach nowéj filozofii naśladował Lokka, często widzieć się daie błąkającym pomiędzy Lokkiem Dekartem i Leibnecem. W Niemczech rozszerzali niektóre twierdzenia Lokka: Syrbius, Gerhard i Wucherer. We Francyi Edmund Purchotius w dziele swém *Institutiones Philosophicæ ad feciliorem Veterum ac Recentiorum Philosophorum lectionem comparatæ*. Jan Crousaz w swoim *Nouvel Essai de Logique*, X. Buffier w swoich *principes du Raisonnement*, zebrali w krótkości to, o czém mówili ich poprzednicy z przydaniem swych własnych uwag. W Kondillaku dopiero znalazł Lokk doskonałego ucznia, który nie tylko był zdatny do upowszechnienia iego nauki u swych ziomków, ale i do wydoskonalenia takowéj. Dowcipneuwagi, iakie nad sposobem rozwijania się władz umysłowych, nad spowinowaceniem wyobrażeń, nad mową, podobieństwem; i różni-

różnicą zachodzącą, między ludźmi a zwierzętami w dziełach swych: *Essai sur l'origine des connaissances humaines* — *Traité des sensations* — *Traité des animaux* — umieścił Kondillak, są niezatartym dowodem jego prawdziwych zasług względem Psychologii. Współczesny Kondyllaka Karól Bonnet, idąc tą samą drogą empirizmu uczynił także ważną przysługę téj nauce. Wierny wyznawca zasad Bakona i Lokka Condorcet przez swe dzieło „*Esquisse des progres de l'esprit humain*“ jeszcze mocniéj do ich teoryi swych ziomeków zachęcił. Po czém Filozofia Francuzów zamieniła się na Encyklopedyą, jakiéy przewodniczyli Dyderot i D'Alembert. Do których grona liczyć można La Mettrie i innych równie z niemi myślących. — Krotkie iednak było panowanie Encyklopedii: albowiem Degerando, Villers i Ancillon, Mężowie nauką, dowcipem i piórem znakomici przekonawszy się tak o szkodliwych skutkach empirizmu z iednéj, iako i o niedorzeczności Idealizmu z drugiéj strony, potrafili przez obznajmienie Francuzów z różnemi teoryami, nie tylko osłabić powagę Encyklopedystów, ale zarazem upowszechnić we Francyi gruntowną Filozofią. —

Z Wło-

Z Włochów zasługują na wspomnienie w dziejach Logiki: Facciolaty — Eduard Corsini, Gualbertus de Soria, Antoni Genuensis, Franciszek Soave i Capocassale.

§. 8.

*Zasługi Niemieckich Filozofów
względem Logiki.*

Obok Ehrenfrieda Tschirenhausena sławnego Autora, *Medicina Mentis sive artis inveniendi præcepta generalia*, zajmuje w historii Logiki miejsce Chrystyan Tomasiusz, który pierwszy w języku Niemieckim nauczał filozofii, reformował Logikę, i dał z siebie przykład, że można być dobrym dyalektykiem, nie będąc stronnikiem żadnej sekty. W jego ślady wstępował Andrzej Rydiger, lecz nie jako naśladowca, ale przeciwnik Dekarta i Wolfa. On najwięcej wydoskonalił w dziele swoim „*de sensu veri et falsi*“ teorią prawdopodobności, o czém także i inni za jego czasów i po nim żyjący filozofowie Niemieccy z użytkiem pisali. Jako założyciel nowej szkoły sławny jest Wilhelm Bogumir de Leibnic,

bnic, w którego szkole starano się bez przypuszczenia zasad Dekarta, ile bydź może, wydoskonalic nowy metod przez Leibnica do Filozofii zaprowadzony. Jemu winniśmy naukę o podzieleniu poieć na ciemne, iasne, rozeznane. Chrystyan Wolf drugi naczelnik téy szkoły podzielił władze nasze na wyższe i nizsze; nauczał: że poiecia powszechne są do sądzienia nieudźownie potrzebne; oczyścić wprawdzie Logikę od niepotrzebnych i do iey obwodu nienależących subtylizacyi; narzekał iednak na wielką pogardę sztuki silogismów, których członki za potrzebne do dobrego wnioskowania uważał. Za nim poszli: Baumeister, Baumgarten, J.K. Gottsched, J.P. Reusch, Heynekcyusz i Froben. Procz tych są ieszcze sławni autorowie Logiki: Lambert, Reimarus, Dalham, Basedów, Feder, Mako, Storchenau, Wittenbach, Sarti i Fasanelli. —

Za naszych czasów Filozof Królewiecki, Immanuel Kant, przez wydanie swéy krytyki czystego rozumu otworzył Logikom nowe pole walki i według powszechnego losu nowości znalazł tak gorliwych stronników z iednéy, jako też i ostrych przeciwników z drugiéy strony. Do pierwszych liczby należą: K.Ch. Schmid,

Schmid, Schulz, J.B. Fenker, Heidenreich, F. Snell, J.B. Buhle, Kiesewetter, Krug, Wezel, Wenzel, Fries, Ch. Im. Hogel i wielu innych. W gronie przeciwników zajmują pierwsze miejsce: Er: Plattner, J.A. Ulrich, Ad: Weisshaupt, Chr: B. Selle, D. Tiedemann, Eberhard i Meiner. Do pośredników należą: L. Jakob, Vict. Laaber i F.S. Karpe. Inni znowu iako to: Bek, Fichte, Schelling i Buterwek znalazły zasady filozofii krytycznej niedostatecznymi, starali się id alism z racjonalizmem połączyć, filozofią teoretyczną i praktyczną na jednę oprzeć zasadze i swemi nowemi teoryjami niedostatek krytycyzmu uzupełnić. — W duchu Fichtego i Schellinga wydali swoje dzieła o Logice Karol F. Bachmann, Karol Hefter, J. Schad i Bogumił Gerlach.

§. 9.

Usiłowania Polskich Filozofów względem poprawy Logiki.

Czyli mieli Polacy jaką Filozofia przed zaprowadzeniem do nich Religii Chrześcijańskiej, na to nie masz dowodów.

W pier-

W pierwszym więc peryodzie filozofii Polskiéy była, równie iak w innych Narodach Europy, filozofia scholastyczna. A (co jest wiadomo znawcom dziejów filozofii) iak podzielili się Scholastycy na Nominalistów i Realistów, tudzież Tomistów i Skotystów; tak i Polscy Filozofowie iedni szli za zdaniem Nominalistów, iak np. Maciéy z Krakowa, drudzy za Realistami. Ostatnich zdania naśladowujący trzymali się albo Jana Duns Skota, iak np. Jan z Stopnicy, Mateusz Holnsztein, albo S. Tomasza z Akwinu. Lecz daleko większa liczba była Tomistów, iak o tem dzieła o Logice przez Jana z Głogowy, Mikołaja z Gorzkowa, Hieronima Wildenbergai, Jędrzeia Głabra, Jana Niedzwiedzkiego (Ursinus) Łukasza Ziłuskiego, Wawrzeńca Bodockiego, Adama Kwirina Krasnodębskiego, Woyciecha Tylikowskiego, Szymona Stanisława Makowskiego, Tomasza Szulc Prątnickiego, Stefana Szczanieckiego, Kazimierza Ostrowskiego, Adryana Miaskowskiego, i Kazimierza Stęplowskiego przekonywają (1). Prócz tych było wielu innych tąż samą

(1) Prace uczone niektórych z tych mężów wyliczył i uwielbił wyboraém piórem Józef Sołtykiewicz w uczonej rozprawie swéy o Akademii Krakow-

samą nauką zaléconych Mężów, którzy przez okazane płody swego dowcipu na szczególną zasługią pamięć w dziejach Logiki w Polsce. Tych usilne prace, iako też i dzieła uczone Cudzoziemców w kraju Polskim przedrukowane przytoczyć mi tu wypada, dla większego przekonania: iż Polacy zawsze się starali o wzrost światła i Nauk w Narodzie.

Jana Głogowczyka Professora Krakowskiego rozmaite pisma filozoficzne to podług Arystotelesa samego, to podług Piotra Hiszpana, między którymi niektóre saméy Logiki się tyczą od r. 1499 do r. 1507. i po iego śmierci kilka krotnie późniéy drukowane opuszczamy tutaj, równie iak i pisma Jana z Stopnicy z przyczyny, że ie wyżéy wyrażeni uczeni Mężowie Janocki, Sołtykowicz, Bentkowski iuż dokładnie opisali.

§.

skiéy karta 115, 168, 298, 300; niektórych zaś Janocki Nachrichten v. raren polnischen Büchern IV. k: 109 — 184 w Janocianis I. 124, 186, 301. Felix Jaroński w dziele o filozofii III. kar: 56 — 85, i Bentkowski w swéy hist: Lit: Polsk: II. 8 — 29.

§. Michała Wrocławczyka *Logika Congestum Logicum*, czyli iak w późniejszych edycyach *Introductorium Dialecticæ* nazwana w tabellarnym sposobie ułożona jest pierwszym tabellarnym w Krakowie drukowanem dziełem, Logiki r. 1504 4to. w drukarni Hallera (2).

§.

- (2) Ob: Program: przy wykazie prelekcyi przez Seb: Girtlera Zastępcy Rektora Univ: Jagiellońskiego r. 18 $\frac{1}{2}$. Opis dokładny tego dzieła z drugiego wydania r. 1509, co mylnie za pierwszą edycją wziął Janocki Nachr: IV. 135 ob: Miscellanea Crac: Fasc: I. 4, 38 — 40. przez X. Felixa Jarońskiego. Edycya III. w Norymbergu nakładem Marka Szarfenbergera Księgarza Krakowskiego przez Jana Weissenberger r. 1511. ib; 39. Edycya IV. w Krakowie u Jana Hallera 1515 in vigilia conversionis S. Pauli t. i. d. 25 Stycznia 13. arkuszy 4to nigdzie nie opisana, podobna do Edycyi V. — Edycya V. r. 1515 w Strasburgu przez Jana Knoblouch Mieszczanina Strasburgskiego nakładem Urbana Kaym Księgarza w Budzie (Ofen) w Węgrzech wydana dnia 19 List: 1515, opisana przez Janockiego Nachr: IV. 135 — Edycya VI r. 1522 także u Jana Hallera w Krakowie. — Wszystkie in 4to. Porządne i jasne wyłożenie według zasad Arysto-

§. *Albertus de intellectu et intelligibili.*

Pod tytułem jest herb wyciśniony Królestwa Polskiego W. X. Litewskiego i Miasta Krakowa. Poczem *Impressum Cracovie 1504 in 4to 27 kart.* Na ostatniéy łarcie takie jest zakończenie: *Domini Alberti Magni Ordinis Prædicatorum et Ratisbonensis Episcopi de intellectu et intelligibili opusculum feliciter explicit.*

Powód przedrukowania tego dzieła w Krakowie zdaie się bydz ten, iż iak wiadomo, Albert Wielki równie iako i jego uczeń S. Tomasz z Akwinu, był ieden z nawstawniejszych Komentatorów Aristotelesa, którego Filozofia liczyła między Polakami wielu stronników (3).

Jakób

telesa prawideł Logiki prowadzących do odkrycia prawdy, a unikania błędu, zamknięte w dziele Michała z Wrocławia, było niezawodnym powodem tylu edycji.

- (3) Inne dzieła tegoż Autora w Krakowie przedrukowane wylicza Jaoocki Nachr: IV 162.

Jakób z Gostynina, który był r. 1491 Dziekanem Wydziału Nauk Filozoficznych w Uniwersytecie Krakowskim, wydał następujące dzieło:

Theoremata seu propositiones Autoris causarum David Judei cum annotationibus, ac luculenta expositione venerabilis et excellentissimi viri magistri Jacobi de Gosthynin Sacre Theologie Professoris Philosophi acutissimi ac celeberrimi studii Cracoviensis Vicecancellarii dignissimi.

Trzydzieści i jeden Twierdzeń częścią z teoretycznyey, częścią z praktycznyey Filozofii wyiętych, wraz z ich objaśnieniami stanowi przedmiot tego dzieła. Na ostatniéy karcie przed reiestren: *Telos. Expliciunt felicissime theoremata Autoris causarum David Judei cum approbatissimis commentariis eorundem in florentissima Universitate Cracoviensi per Venerabilem ac Egregium virum Magistrum Jacobum de Gosthynin sacre theologie Professorem Philosophum acutissimum ac Vice-Cancellarium ejusdem Studii Cracoviensis dignissimum editis atque annotatis. Impensis circumspecti viri Domini Johannis Holler civis Cracoviensis impressum Anno salutis nostræ 1507. — Calen. Martias.*

M

Współ-

Współczesny Jakóba z Gostynina był sławny Realista, Mikołaj z Gielczew Mistrz Sztuk wyzwolonych i Professor Uniwersytetu Krakowskiego. Dzieło jego tu należące iest:

Expositio Magistri Nicolai de Gielczeph in passionis terminorum Marsilii.

Pod tytułem iest rycina na drzewie wyrznięta przedstawiająca herb Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Miasta Krakowa. Na odwrotnej stronie iest przypisanie tego dzieła Marcinowi z Olkusza Artium Liberalium Magistro Sacreque Theologie Baccalarionec non Cantori Ecclesie Collegiate Sancti Floriani — w którym Autor po wyłożeniu użytku Dyalektyki, wyznaie, iż za radą Jana z Stopnicy wyłożył Logikę Marsylego (4). Na piątęj stronie przytacza

(4) Tenże Marsyli ab Jngen rodem z Niemiec uczeń Okkama Anglika uczył około 1370 r. w Uniwersytecie Paryzkim, późnięj wezwany od Xiążęcia Woiewody Reńskiego Ruperta dla urzadzienia Uniwersytetu w Heidelbergu, był tamże Rektorem i Professorem Teologii. Jedni go uważają iak Nominalistę, drudzy iak Realistę. Zdaie się iednak, iż więcęj sprzyiał Realistom, nizeli Nominali-

cza Autor tytuł tegoż dzieła w téy treści:

Tractatus Marsilii de passionibus terminorum, que sunt quinque, Supponibilitas, Ampliabilitas, Restrīgibilitas, Appellabilitas et Distribuibilitas, a następnie objaśnia twierdzenia przez Marsylego w tém dziele przytoczone. Na przedostatniéy stronie iest napis. Impressum Cracovie in die undecimilia virginum. Anno

M 2

no

stom, chociaż i otych umiarkowane miał zdanie, iak tego dowodzi iego mowa „Marsilii de Inghen *Oratio* Heidelberg 1499 4to. *Nolite arbitrari Gvilhelmum Occamum, Buridanum contemporaneum nostrum (quo vix accuratius quisquam in Ethicis scripsit), Georgium de Arimino, Adam (Drop) Henricum Oyta, Henricum de Hassia, Matheum de Cracovia, Nicolaum Oram, Robertum Holcot, Albertum Saxonem, Petrum de Eliaco, Joannem Gerson, Nicolaum de Cusa, Stephanum Proliverium, Spirenses et ceteros innumeros, qui in Viennensi, Erfordensi, Levönensi, ceterisque Germaniæ gymnasiis ab eorum in hunc usque diem exordiis floruerunt, omnium bonarum artium ignaros vacuosque fuisse, propterea, quod Nominalium viam et modernorum doctrinam (veluti vos appellatis) enixe ac peculiariter assecuti sunt* Bayle Dict: T. I. V. Buridan, N. A.

*no domini 1507 in 4to. kart nieliczbowa-
nych 85 — Na ostatniéy zaś stronie znay-
duie się przedmowa do uczniów, którą
kończy Autor temi wyrazy „Sinamus ta-
lia, quoniam adhuc scribenda sunt nobis
Marsilii longa exponibilia, valeat diaboli
Zizania, quoniam non novit, que talia. „*

*§. Libri de Anima Aristotelis Philo-
sophorum peripatetice familie principis
sub gemina translatione.*

Ad Lectorem Rudolphus Vasserburgensis.

Si tibi cuncta placet phiseos archana talen-
tis,

Noscere, philosophi quæ docuere senes:
Consule Aristotelis præclara volumina ma-
gni,

Quo vix in terris doctior alter erat.

Et quivis lacer ante fuit, mendosus et a-
sper,

Jam tunc hic Phoebi clarior orbe nitet.

Hunc lege sub gemino percusus interpre-
te nuper,

Hic ubi Croca suos tendit ad astra la-
res.

*Florianus Unglerius Civis Cracoviensis im-
pressit Anno domini 1512 in 4to 83 ka:*

Na

Na około tego tytułu jest obwódka rżnięta na drzewie wyobrażająca Orła Polskiego i herb Miasta Krakowa.

Nasz Rudolf Agrikola rodem z Wasserburga w Bawaryi, uczeń Michała z Wrocławia, a później Professor Wymowy i Filozofii Moralney w Uniwersytecie Krakowskim podzielił wspomniane dzieło na III Księgi, każdą księgę na rozdziały; a każdy rozdział wykłada podwójnie najprzód według nowego, a potem według dawniejszego przekładu dzieł Arystotelesa o duszy ludzkiej i iey działaniach (5).

§. *Introductio in terminorum cognitionem Fratris Alberti Fantini bononiensis minorite conventualis Per me Florianum Cracovie impressum.*

Na czwartej karcie jest taki napis: *Introductio in doctrinam doctoris subtilis modos distinctionum et idemtitatum alios quoque terminos obscuriores ejusdem doctrinae declarans, antiquorum Scotisantium dicta solvens rationibus quorundam recentio-*

(5) Wiadomości o życiu i pismach Rudolfa Agrikoli znajdują się w Janockiego Janociana I. k. 6. u Sołtykiewicza o Akademii Krak: k. 239.

tiorum, quibus impugnantur solutis in gymnasio Cracoviensi congesta per Florianum Unglerium Cracovie impressum 1515 in 4to kart 10. Na ostatniéy karcie iest wyciśniony S. Floryan, a pod nim napis: *In die Benedicti 1515.*

To dziełko dowodzi, że nauka Szkoła była w Krakowie w poważaniu.

§. *Textus veteris artis scilicet Isagogarum Porphirii, predicamentorum Aristotelis simul cum duobus libris perihermenias ejusdem emendate impressum ad exemplar Jacobi Stapulensis rite capitulis distinctum*

Pod tytułem znayduie się herb Miasta Krakowa. Na ostatniéy karcie takie iest zakończenie „*explicit textus predicabilium Porphirii, predicamentorum Aristotelis cum duobus libris perihermenias nove translationis nunc denuo emendate Impensus Cracovie impensis domini Haller Anno virginiei partus 1516 20 Maii* — in 4to 38 kart. Jakób le Fevre d'Étaples, Jacobus Faber Stapulensis miał wielką powagę w Krakowie. Umarł ten Professor niegdyś Paryski r. 1537.

Za staraniem Hallera przedrukowano w Krakowie Dyalektykę Gammara. *Legalis Dialectica Petri Andree Gammari Bononien: Cracovię ex edibus Do.*

Domini Joannis Haller Anno MDXXXVI
4to 6 ark: (6).

Tu można przytoczyć także Jerzego Libana piśmko nigdzie nieopisane: *de Philosophiæ laudibus oratio, in qua singularium artium fere liberalium laus et decorum continetur et utilitas a doctissimorum sententiis philosophorum non abhorrens, eme, lege, et adficere*, 4to. 1 $\frac{3}{4}$ ark: typ: antq. *Impressum Cracovie per Matheam Scharfenberg Anno 1537*. Gdy X. Jerzy Liban tego roku wykladał Arystotelesa o Ekonomice, miał tę mowę, którą w druku przypisał Wenecyanowi, Franciszkanowi w Krakowie będącemu Markowi de Turre Konsyliarzowi Królowej Bony. Że ta mowa należy do wydania Ekonomiki Arystotelesa przez tegoż Libana w Krakowie u Macieja Szarfenbergiera roku tegoż 1537 rzecz jest niezawodna (7).

Logi-

(6) Janocki Nachrich: IV 183.

(7) Janocki Nachri: IV. 195, 196 Janociana I LXV.

Logikę łączono już dawno z retoryką; czego mamy dowód w następującem dziele Jędrzeia z Kobylina: *Compendiosa totius Logicę alias sermotionalis philosophię, quam alii trivium vocant encyclopedia, in modum Enchiridii apposite redacta Cracouię ex officina Ungleriana A. 1539 8vo A — P. sine pag: typ: goth.* Przedmowa czyli dedykacya Mistrza Jędrzeia z Kobylina *typ: ant:* do młodzieży uczący się, datowana d. 4. Stycznia r. 1539, opiewa to: że Autor mając pod ręką kompendyum Dyalektyki i Retoryki, to oboie przyłączył do Leonarda Kulmana z Krailsheim (w Frankonii) Grammatyki, aby ułatwić młodzieży naukę całego *trivium*, jest to skiagrafiia tabelarna trzech wyżey wyrażonych nauk. *Compendium grammaticę 22 kart, Dialecticę Compendium ex Paulo Pergalensi, dans facilem juventuti manuductionem 18 kart. Compendium Rhetoricę ex Ciceronis arte desumptum, niewiedzieć czyia pra-ca, czy samego Jędrzeia z Kobylina, czy kogoś innego 20 kart.* Częstokroć przez skromność taili się Autorowie z swoim nazwiskiem; a tak może i Jędrzey z Kobylina uczynił.

§. *Dialecticæ et Rhetoricæ Præcepta a Stephano Micano Juvene admodum in usum discipulorum suorum collecta, nunc vero opera venerabilis Domini Magistri, Joannis Casparis Leopoliensis in lucem edita Cracoviæ Lazarus Audreæ excussit anno virginiei partus 1561 8vo A — E.* Jan Kasparowicz Lwowianin Nauczyciel syna Jędrzeia Teńczyńskiego Wojewody Lubelskiego Professor Krakowski, wydał na użytek ucznia swego to dzieło młodego Stefana Mikana, który podobno w Prusiech był Nauczycielem, co pokazuje się z listu Jędrzeia Kostki do Jana Muggowiusza d. d. w Malborgu 17 Sierpnia r. 1541. Wtedy zapewne gdzie w Prusiech wyszła i pierwsza edycja, co wynika z przypiewów dwóch, pierwszy Jana Miliusza z Liebenrode, drugi Sebastjana z Felsztyna, pierwszy 11. drugi 10 parowierszów *carmine elegiaco* zawiera. Całe dziełko zamyka się po części w zapytaniach i odpowiedziach, po części w krótkich definicyach (8).

§. *Tranquilli Andronici Dalmatæ Dialogus philosophandumne sit? Cracovie ex of-*

(8) ob: Bentk: II. k. 20.

officina Hieronymi Vietoris A.D. 1545 in 4to
5 arkuszy. Dedykacyą Sewerynowi Bo-
ner z Balic Kasztelanowi Bięckiemu pod-
pisał Autor w Poznaniu dn: 16. Grud.
1544 (9).

§. *Dialectica Joannis Cæsarii per*
quæstiones in compendium redacta: Auto-
re Casparo Rodolphi — accessit in princi-
pio per eundem Præmion, continens totius
Dialectici negotii summam ac usum Ad-
iecta est ad calcem hujus dialectice insti-
tutionis Joannis Murmelii in X Prædi-
camenta Aristotelis Isagoge oppido quam
utilis hujus discipline studiosis. Cracovie
in officina Nicolai Schaffenberg. Anno do-
mini 1569 in 4to.

Prócz dedykacyi iest 34 kart, a na
ostatniéy przemowa, poczem następuie
rozprawa *Joannis Ludovici Vives de di-*
sputatione, a *Isagoge* Jana Murmeliusza,

któ-

(9) Janeciana I. 21.

które prócz przedmowy wynoszą 18 kart, kończą to dziełko (10).

§.

(10) Jan Cæsarius rodem z Julich uczył w Paryżu a późniéy w Kolonii r. 1543, umarł w Kolonii 1551. U Macieja Scharffenbergiera była r. 1538. drukowana iego retoryka 8vo *Compendiosa artis rhetoricæ institutio*. Tak Dialektyka, iako i retoryka Cæsaryusza w XVI wieku była w bardzo wielkiéy wziętości. Znaydują się w Bibliotece Uniwersytetu Edycyje téy Dyalektyki Coloniae in off: Eucharii Cervicorni 1532. Lipsiæ per Nicolaum Fabrum 1532 daléy r. 1535, *per quaestiones in compendium redacta authore Chasparo Rudolphi*, więc nieco przerobiona. Tudzież tegoż samego roku Augustæ Vindelicorum per Alexandrum Weissenhorn 1535. novissime ab ipso autore recognita Lipsiæ ex off. Nic: Fabri 1537. Po wtórnie przerobiona edycya Rudolfigo tamże r. 1538 z Murmeliusza wstępem in X. prædicamenta Aristotelis; znowu cała edycya Dyalektyki Cæsaryusza z Murmeliusza tem samém dziełem diligentissime postremo ab autore recognita Moguntia apud Joannem Schœffer 1543, 1549, — skróconie Rudolfigo w Lipsku u Mik. Fabra 1543 — całe dzieło z Murmeliuszem 1556 Coloniae apud hæredes Arnoldi Berckmani, znowu 1562 tamże apud Gualbertum Fabritium, 1577 apud Joannem

§. *Pronuciata ex Præcipuis Universæ Philosophice Partibus deprompta: in Academia Dilingana ante solennem studiorum instaurationem ad disputandum XIII Kal: Octob: proposita — Præside M. Carolo Peutingero Soc: Jesu Phil: Prof: Ord: Respondente Nobiliate juxta ac eruditione claro Andrea Gomolinski a Gomolin Polono, Phil: Studioso. — Dilingæ excudebat Joannes Majer 1577.*

Ten prospekt zamyka w sobie 235 Twierdzeń z filozofii a mianowicie z Logiki, Fizyki, Etyki i Metafizyki, których nasz Gomoliński publicznie dowodził i bronił.

Do dzieł wieku XVI powyżéy przytoczonych przydadź można następujący rękopism: *Introductio ad Universam Logicam dictata, per R. P. Stanislaum Radzinski Anno 1598 in 4to 53 stron.* Ten rękopism zamyka w sobie krótko zebrałą Logikę według Aristotelesa — Po czém następuje, *In universam Aristotelis Logicam*

Gymnicum. Na tę Logikę pisali scholia Henrichus Loritus, Glareanus i Hermanus Rojanus Welsdalens. r. 1561.

cam Comentarü cum quæstionibus — 750 stron — gdzie Autor krótko wykłada wszystkie 16 ksiąg Arystotelesa należące do obwodu Logiki.

§. *Commentariorum in Universam Aristotelis Dialecticam una cum dubiis, et quæstionibus hac tempestate agitari solitis. Prima pars continens Quæstiones præmiales, universales; tractatus de natura entis rationis, et exercitio prædicationum, prædicabilia Porphyrij, et prædicamenta Arist. A Patre Antonio Ruvo Rodensi, Doctore Theologo Societatis Jesu, Theologiæq: professore composita. Ad florentissimam Complutensem Academiam, Cum gratia, et Privilegio S. R. M. ad decennium, et licentia superiorum, Cracoviæ, in officina Typographica Andreæ Petricovij. Anno Domini, 1608 in 4to stron 578.*

Pierwsza edycya tego dzieła wyszła w ięzyku Hiszpańskim, a r. 1606 w Walencyi w ięzyku łacińskim, zamyka w sobie Dyalektykę Arystotelesa, którego Autor bardzo wychwala w przedmowie dedykacyney do Akademii Kompluteńskiey.

§. *Universa Aristotelis Stagiritæ Philosophia ab Illustrissimo Principe ac Domino D. Georgio Illustrissimi Principis Janusii Ducis*

Ducis ab Ostrog in Zaslau, Palatini Valiniæ &c.. Filio in Catholica et celebri Ingolstadiensium Academia die ... Septembris publice propugnata. Præside R. P. Christophoro Steborio, Soc: Jesu Philosophiæ Professore ordinario. Ex Typographeo Andree Angermarii Anno Domini 1613 in 4to stron 88.

Młody Jerzy Xiążę Ostrogski odbywszy trzechletni kurs nauk filozoficznych w Ingolstadtzie, dokąd był wysłany, wydał niniejszą rozprawę o głównych twierdzeniach Logiki, Metafizyki i Fizyki, i takowe według zasad Aristotelesa gruntownie udowodnił. Przypisując ją Oycu swemu między innemi to wyraża: „*Sciebas et in Polonia Stagiritæ scholam florere, ex qua hausisse poteram, quæ hic hausî, sed a Te hic esse jussus sum, qui nosti animum facere ad studia majorem nativi coeli mutationem, et a patria secretam quietem.*“

§. *Institutionum Logicarum Libri septem per Nicolaum Moscicensem Doctorem Theologum ex ordine Prædicatorum, editi. In quibus universa, quæ ad eam facultatem necessaria sunt, succincte et sufficienter atq: adeo dilucide tractantur, ut etiam suo Marte ingeniosa juvenus Logicen*

gicen intelligere, ac in ea proficere valeat. Superiorum permissu Coloniae Agrippinae apud Joannem Crithium sub signo Galli A. 1614 in 8vo stronic 160.

Tegoż samego Autora wyszła druga edycya wspomnionego dzieła w Krakowie 1625 12° pod tytułem *Elementa Logices in septem partes distincta ex officina Francisci Cæsarii in 12° stron 284*. Wykład krótki iasny i gruntowny Logiki Perypatetyków znamienue to dzieło, które także r. 1650 w Krakowie wyciśnietém zastało.

§. *Logica Martini Smigleccii Societ. Jesu S. Theologiæ Doctoris selectis disputationibus et quæstionibus illustrata et in duos tomos distributa, in qua quidquid in Aristotelico organo vel cognitu necessarium, vel obscuritate, perplexum, tam clare et perspicue, quam solide ac nervose pertractatur. Cum indice Rerum copioso. Ad Perillustrem ac Magnificum Dominum Dnum Thomam Zamoyscium et cum gratia et privilegio Sacræ Cæsareæ Majestatis Ingolstadii, ex Typographeo Ederiano apud Elisabetham Angermariam*

vidu.

viduam Anno Domini 1618 in 4to stronic 890 (11).

§. *Manuductio ad Logicam sive Dialecticam studiosæ juventuti ad Logicam præparandæ conscripta a P. Philippo Dutrieue societate Jesu, in Collegio Aquicinino Duaci Philosophiæ Professore primario. Vilnæ in Typographeo Academia Anno Domini 1618 in 8vo kartek 510.*

Autor trzymając się zupełnie dzieł Arystotelesa przez Jana Argiropyla na język Łaciński przełożonych podzielił swoją Logikę na cztery traktaty, iak świadczy napis po przedmowie następujący: *Libri divisio. Hoc Dialecticæ opusculum quadruplici tractatu complectemur. Primus erit de terminò simplicì. Secundus de enuntiatione. Tertius de sillogismo. Quartus de locis dialecticis et sophisticis, — w tych wyłożył to, o czém zwykle ówczesni Autorrowie Logiki pisali.*

§.

(11) Jakie dzieło w przedmiocie prawnym wydał M. Smiglecki obacz Bentkowskiego Hist: Lit: Pols: II. k. 239.

§. R. P. F. Samuelis de Lublino, ordinis prædicatorum, Provinciæ Poloniæ, Lectore Theologo, ac in clmo Cracoviensi studio Philosophiæ Professore ordinario, in universam Aristotelis Logicam quæstiones scholasticæ, secundum viam Thomistarum per articulos distinctæ. quibus duo indices sunt adjecti, unus quæstionum, alter rerum notabilium. Cum licentia superiorum Colonia Agrippinæ, apud Joannem Crithium sub signo Galli. Anno 1620. in 8vo siron 810.

Xiądz Samuel z Lublina będąc nauczycielem Filozofii w Korwercie Krakowskim XX. Dominikanów przypisał to dzieło X. Erazmowi Koniuszowskiemu (Coniussovio) Przeorowi tegoż Konwentu. Że się trzymał ściśle zasad Arystotelesa i S. Tomasza z Akwinu, unikając wszelkich mniemań nowszych Filozofów, o tém już przedmowa przekonywa.—

§. Decreta Prudentissimi Peripatetici Senatus Principe Sapientissimo Aristotele Stagirita per triennium elaborata et ad disputandum proposita ab Andrea Poniatowski Academico Parthenio in Aula Collegii Karakiviani Societ: Jesu Anno restauratæ salutis 1621 mense Junio die 27 Hora 2 Calissii in officina Gadelii Archiepisco-

piscopalis Typographi in fol: stron 124.
Przypisane Wacławowi z Leszua Leszczyńskiemu Podkanclerzemu Koronne-
mu.

§. *Peripateticus Cracoviensis a Joanne Broscio Curzeloviensi productus cum superiorum consensu Cracoviæ in officina typogr: Francisci Casarii 8vo 3 arkusze (r. 1647 d. 22 Oct: pod censurą Jakoba Witeliusza). Jest to pismo przeciw Waleryanowi Magnus Kapucynowi bawiącemu pod ów czas w Warszawie, który wydał opusculum de vacuo (1647 d. 16 Julii w Warszawie u Piotra Elertá) 8vo 56 stron (12).*

§. *Totius Philosophiæ principia per quaestiones de ente in communi ex prælectionibus P. Joannis Morawski Societatis Jesu explicata editio secunda Posnanicæ Typis S. R. M. Collegii Posnan: Soc. Jes. Superiorum permissu. Anno Domini 1682 in 8vo stron 288.*

Piérwsza edycya tegoż dzieła wyszła w Poznaniu r. 1666 in 4to. stronnice 192.

§.

(12) O życiu i innych pismach Broscyusza obi. u Sołtykowieza o Akademii Krakow: k. 442 do 482 — Bent: his: Lit: II. k. 25, 314. — Bandtkiego Histor: Biblioteki k. 61.

§. R.P. Thomæ Młodzianowski Poloni, Soc: Jesu Prælectiones Philosophicæ siue operum Tomus Quintus de Metaphysica, Logica, octo Libris physicorum, generatione, corruptione et anima — editio secunda auctior et correctior — cum gratia et privilegio S.R.M. Poloniæ speciali ad quindecim annos. Moguntiæ et Liantisci apud Simonem Beckensteinios Anno 1682 in fol.

Po raz pierwszy wyszło to dzieło około 1670 r. podzielone jest na traktaty — traktat drugi 221 stron wynoszący, na IX. disput podzielony, obeymuje Logikę zupełnie według zasad Perypatetyków wyłożoną.

§. Summa Philosophica in tres partes divisa Logicam, Physicam, Metaphysicam in gratiam et commodum studentium ad mentem D. Thomæ Doctoris Angelici Auctore F. Ferdinando Ohm, alias Jenuszowski Sacræ Theologiæ Magistro, Ordinis Prædicatorum Cracoviæ. Typis Nicolai Alexandri Schedel S. R. M. Ord: Typogr: Anno Dni. 1692 in 4to. Oprócz rejestrów 527 stron.

Po wyliczeniu Autorów wieku 17^o, którzy drukiem swoje płody o Logice ogłosili, zasługują tu na wspomnienie dwa poniżey przytoczone rękopisma:

N 2

§. a:

§. a) *Liber Uuiversi cursus Philosophiæ Aristotelis traditus a Clarissimo et Adm: Reverendo Domino Francisco Josepho Przewoski Philosophiæ Dactore Collega Majore - Anno Domini 1675 in 4to stron 724.* — W tym rękopismie Autor wykładając Logikę lubo naywięcący się trzyma Arystotelesa i S. Tomasza z Akwinu; przy rozwiązywaniu jednak założonych pytań i udowodnieniu różnych twierdzeń przytacza zdania Alexandra z Afrodisium, sławnego perypatetyka wieku II, Boecyusza wielkiego Filozofa wieku VI, Anzelma Kantuareńskiego wieku XII, Okkama wieku XIV, Dominika z Flandryi wieku XV, Rudolfa Agrikoli i Jakoba Zabarella, sławnych Filozofów wieku XVI, co dowodzi, że Autor był po części Eklektykiem.

b) *In Libros de priori Analyysi Aristotelis Comentarium in 4to stron 150.* — Na ostatniéy stronie tegoż manuskryptu takie jest zakończenie: *Hos libros de priori Analyysi Clarissimus et Adm: Reverendus Dominus Valentinus Mazurkiewicz Collega Major suis Auditoribus ad profectum majorem tradidit fideliterque explicavit Anno Domini 1676 Commutatione aestiva in Lectorio Aristotelis.*

Żało.

Zażować należy, iż treść tak tych, jak wiele; innych rekopismów po bibliotekach zachowanych, o których mało kto wie, drukiem ogłoszona nie została, przez co by nie tak łatwo zniszczeniu uległy, a oświata mogła uczynić większy postęp; a następne pokolenia gruntowniej przekonać się i sądzić o pracach swoich przodków.

§. *In universam Aristotelis Philosophiam introductio. Authore Magistro Petro Barbey; celeberrimo quondam in Academia Parisiensi Philosophiæ Professore. Cracoviæ, apud Christophorum Domański, S.R.M. Typog. Anno 1706 in 8vo stronic 142.*

Tegoż samego Autora wyszło obszerniejsze dzieło pod tytułem: *In Universam Aristotelis Philosophiam Commentarii in 8vo stronic 431*, które jest objaśnieniem pierwszego.

§. *Connotata Antonamastica, ab aliquibus Consummatissimis Provinciæ nostræ Philosophis, priuatis ad calamum Lucubrationibus assertive proposita, publico soli, et iudicio exposita, auctore P. Alexandro Podlesiecki Soc: Jesu, Anno Domini 1731. Typis Clari Collegii Sandomiriensis Die 6 Julii in 8vo stronic 348.*

Autor

Autor będąc przeszło 20 lat Professore Teologii w Krakowie, wydał na prośbę swoich uczniów to pismo, w którym rozwiązał siedm pytań:

1°. *Quid sit constitutum Antonomastice tale?* 2°. *Quotuplex sit constitutum?* 3°. *Quidnam sit indicium aut signum universalissimum constitutivi Antonomastice talis?* 4°. *Quid sit, et quotuplex sit connotatum?* 5°. *Quodnam sit indicium connotati Antonomastice tali?* 6°. *Propositio exclusiva quomodo sit exponenda?* 7°. *An possibile sit connotatum Antonomastice tale?*

Po rozwiązaniu każdego pytania, przytacza Autor definicyie i mniemania z rękopisów nie których członków z Towarzystwa Jezusowego, iako to: Jana Gzowskiego, Franciszka Kaczorowskiego, Jana Radziwińskiego, Józefa Domaradzkiego, Stanisława Popiela, Józefa Kobielskiego, Józefa Tuchołki i Wacława Darowskiego wyjęte, a tegoż przedmiotu dotyczące się.

§. *Philosophia orthodoxa omnium ferme saeculorum Consensu doctissimorum Virorum existimatione Ecclesiae Autoritate cum suo Principe Aristotele celebratissima in Logicis thesibus sub auspiciis Perillustri Magnifici ac Gener: Domini Fran-*

cisci

cisci Czapski Castelanidæ Gedanensis Magnæ spei et expectationis Maximæ juvenis Mecænatis propugnata. Posnaniæ Typis S.R.M. Collegii Soc: Jesu. Anno Domini 1747.

Po przypisaniu tegoż pisma Czapskiemu, następuje obrona Filozofii Arystotelesa przy nastawianiu na inne sekty, tak dawne, iako i nowe, a szczególniéy Dekarta. Daléy położył Autor 20 konkluzyi z Logiki z tém zakończeniem:

Défendentur publice in Scholis Rozrævianis Collegii Gedanensis Soc: Jesu à M. Adalberto Obrębski Marianæ Academiæ Cancellario. Anno Domini 1747 Mense Julii 5to die. Po czém następuje krótkie opisanie Dekarta z dzieła Jana Panecyusza Rzymianina. Przedmowa Filozofów Gdańskich, do czytelnika kończy to pismo.

§. Bezimiennego: *Principia Dialecticæ ad faciliorem captum nobilissimæ Juventutis Academicæ Lubranscianæ in Quæstiones redacta* — Posnaniæ Typis Academicis in 12^o. kart 107.

Dziełko to zamyka w sobie krótki wykład zasad Logiki Arystotelesa. Lubi nie masz wyrażonego roku, w którym było wydrukowane;] atoli iego zakończenie,

czenie, które jest następujące: „*Hic principia Dialecticæ cum finem sortiuntur, cedunt Deo Ter optimo, maximo, per quem singula incipiunt et desinunt esse ad majorem gloriam Matri increati, Verbi et Virgini immaculate conceptæ, nec non omnium Sanctorum, præsertim Patriarchæ Nostri S. Joannis Cantii cultum et venerationem* — dowodzi, iż wyszło w drugiej połowie wieku 18tego.

§. *Fundamenta scientiarum seu principia et Axiomata partim Philosophica, partim Theologica suis explicationibus a M. Jacobo Paulo Radliński Polono S. Theologiæ Doctore ejusdemque nuper in conventu Cracoviensi ad S. Hedvigim Professore, nunc autem Ordinis Canonorum Regularium, Custodum Sacrosancti Hierosolymitani Sepulchri, Præposito Generali Infulato illustrata Cracoviæ Typis Michaelis Dyaszevski S.R.M. Typographi Anno Domini 1753 a Canonizatione autem S. Stanislai Martyris et Episcopi Cracoviensis sæculo quinto. in 4to. 383 stron.*

Jest to zbior twierdzeń częścią filozoficznych, częścią teologicznych.

Lecz nie wszyscy Filozofowie Polscy byli zwolennikami Arystotelesa lub jego komentatorów i owszem z chlubą dla

Sło-

Słowian przytoczyć mogą pełnych zaszczytu Mężów, którzy eklektyczną pisali Logikę, a to jeszcze w ów czas, kiedy ani Anglii Bakona Verulamiusza, ani Francya Gassendego, ani Dekarta nie miała. Z wielu miar godnych pamięci Mężów zasługuje na wspomnienie Jakób Sztemberg Górski naprzód uczeń a późniéy Professor Uniwersytetu Krakowskiego, który wydał dzieło pod tytułem „*Jacobii Gorscii Dialecticæ Artis Commentariorum Libri decem. Cracoviæ 1503 in 8vo stron 1015.*” Przypisał je Autor Andrzejowi Przecławskiemu Dziekanowi Poznańskiemu Scholastykowi Krakowskiemu, a Kustoszowi Płockiemu dla którego synowca to pismo ułożył. Tam wymownie wylicza pożytki Dyalektyki, dowodząc, że bez zachowania iey prawideł żaden człowiek roztropny obeyść się nie może. W drugiéy przedmowie do uczniów napisanéy radzi im naśladować nie tylko Arystotelesa i Cycerona, ale i Rudolfa Agrikę, Joachima Peronia, Jana Sturmiusza, Jerzego Trapezunty na, tudzież Piotra Rama, Barłomieja Wiota, Jodoka Wilichiusza, Jana Cæsariusza i Filipa Melanchtona. Przez co dał dowód, iż nie uległ duchowi czasu, jak iemu współcześni uczeni innych Narodów,

rodów, którzy wskrzeszali dawne sekty, ale jako gruntowny filozof; wolny od przesądu umiał korzystać z prac swoich przodków, a temi zasilony wydał to dzieło, które nie mało przyczyniło się do poprawy Logiki (13). Od niego słusznie zaczynać należy drugi peryod dziejów Logiki w Polsce.

Obok Górskiego zajmuje miejsce Adam Bursiusz, który uwiecznił swoje imię następującem dziełem „*Dialectica Ciceronis, quæ disperse in scriptis reliquit, maxime ex Stoicorum sententia, cum commentariis, quibus ea partim supplentur, partim illustrantur, opus non solum ad intelligenda Ciceronis scripta, sed etiam multorum veterum auctorum, ac in his Theologorum, Juris - consultorum Medicorum, ac Philosophorum, imprimis utile. Adamus Bursius Academiae Samosciensis Professor composuit. Samoscii apud Martinum Lenscium 1604 in 4to stron 470.*

Dzieło to w siedmiu księgach objęte zamyka w sobie zasady Dyalektyki trzech szkół Greckich, to jest: Akademików, Perypatetyków i Stoików, i jest tak

(13) O życiu i pismach Jako a Górskiego ob: Sołtykiewicz: o Akademii Krako: k. 300 - 326.

tak gruntownie napisane, że czyni prawdziwy honor nauce Bursyusza (14).

Xiądz Benedykt Dobszewicz Jezuita nabył także prawa do niepospolitej sławy przez napisanie następującego dzieła:

Prælectiones Logicæ ex probatis Veterum Recentiorumq; placitis conscriptæ in usum Philosophiæ Auditorum P. Benedicto Dobszewicz e Societate Jesu AA. LL. et Philosophiæ Doctore ejusdemque Professore. Vilnæ Typis S.R.M. Academicis Societatis Jesu. Anno 1701 in 8vo stronic 375.

W przedmowie przytacza Autor powód, dla czego w wstępie do tego dzieła opisuie władze, któremi człowiek jest obdarzony, tudzież nazwiska ponadawane rozmaitym działaniom umysłu, i inne techniczne wyrazy, a to w ten sposób. „*Quoniam vero perfecta Logicæ notio tam longe lateque fiat, ut nullum ens sit, cujus cognitionem non complectatur, multis ex Ontologia, cum vero humanam cognoscendi facultatem, qua ratione suis*
pro-

(14) Sołtykowicz o Akade: Krakow: 429 — 439 opisuiać życie i zalety Adama Bursyusza, chlubne dane zdanie o tém dziele — Jaronski w III. C. o filozofii na k. 65. cały jego rozkład umieszcza.

probe operatinibus fungi possit, ipsa edoceat, nonnullis ex Psychologia principiis opus habet. Ea proinde ex Ontologia ac Psychologia desumpta ad demonstrandas plene assertiones Logicæ præponenda judicavi“ Ze nie był zwolennikiem żadney szkoły, na to dosyć mi się odwołać do własnego wyznania Autora na karcie 98. „*Non eadem apud omnes doctrinæ ratio, nec una methodus fuit disserendi; compertum enim est Zenonem Eleatem, Euclidem, Zenonem Citticum, atque Platonicos, Aristotelem in explicandis Logicæ regulis varias iniisse vias, ut proinde Eleatica, Megarenica, Stoica, Platonica, Peripatætica ex eodem veluti fonte manaverint, quod recentioribus quoque Philosophis ita placuit, ut aliam fere Logicam Verulamius, aliam Raimundus Lullus, aliam Petrus Ramus, aliam Gassendus, aliam Cartesius, aliam Lockius invexerint, quorum tamen discrimina et leges hic recensere non vacat*“ — Całą Logikę podzielił Autor na cztery części: w pierwszey mówi o wyobrażeniach i pojęciach; w drugiey o sądach; w trzeciéy o rozumowaniach; w czwartéy o Metodzie zbio-nowym i rozbiorowym, sposobie szukania prawdy w zeczach przez doświadczenia i wnoszenia iedno z drugiego — o świadectwie czyli powadze zdania czyiego — o sposobie zrozumienia mowy czyli

czyli zdania drugiego — o sposobie nau-
czania drugich — o sposobach przekony-
wania, zbijania dowodów, i bronięcia
swego zdania. — Na czternastu ćwicze-
niach z Logiki kończy Autor swie dzie-
ło.

Dzieło to Logiki zasługuje na to,
aby za znakomite między płodami krajo-
wych naszych pisarzy uważaném było,
ile że przed Dobszewiczem wszyscy
niemal pisarze Logiki trzymali się mniéj
więcéj Pe-yapatetyków, zaś Dobszewicz
był zupełnym Eklektykiem. Porówny-
wając to dzieło z innemi o Logice przez
niektórych uczniów Dekarta, Lokka i
Wolfa wydanemi pismami, z każdym o
pierwszeństwo ubiegać się może.

Kazimierzowi Narbutowi S: P: winniś-
my pierwszą oryginalną Logikę w języ-
ku polskim, według zasad nowszych Fi-
lozofów a szczególniéj Wolfa wydaną.
(15). Wtéy na wstępie podaje Autor krót-
ką

-
- (15) Tytuł wspomnianego dzieła jest taki: Kazimierza
Narbuta S: P: Logika czyli rozważania i rozsądza-
nia rzeczy nauka, według której każdy ma we
wszystkim prawdy dochodzić i strzedz się fałszu
w Wilnie 1766 in 8vo. II Edycja tegoż dzieła wy-

kę wiadomość o filozofii i iéy historyi
 a to z powodu w przedmowie wyrażone-
 go. „Pierwéy iednak o filozofii w o-
 „gólności i historią onéy przełożę, tak
 „dla zachowania powszechnego porząd-
 „ku w podobnych dziełach używane-
 „go od wszystkich, iako też dla uwia-
 „domienia zupełnego o potrzebie filo-
 „zofii, która się poznaie dostatecznie z
 „wyrażenia iéy części, tudzież iakim
 „sposobem do tego przyszła stopnia w
 „którym ją dziś widzimy“. Po podzie-
 leniu całej Logiki na dwie części, w
 pierwszéy rozprawia o wyobrażeniu rze-
 czy na myśli, zdania i wnoszeniu jedne-
 go z drugiego; w II. części o dochodze-
 niu prawdy i prawidłach do tego potrze-
 bnych — Przydatek do Logiki o wolno-
 ści Filozoficznéy iest zakończeniem dzie-
 ła.

Po

szła w Wilnie w drukarni Piar: 1769 in 8vo 150
 stron. III. Edycya tamże z opuszczeniem nazwi-
 ska Autora 1775 in 8vo 149 stron. IV. Edycya tam-
 że 1782 in 8vo 118 stron. V Edycya tamże 1791 in
 8vo 114 stron. Ob: Bentk: Hist Lit: II. k. 30,
 gdzie trzecia Edycya iest opuszczona,

Po Narbucie godzien jest pamięci Stanisław Kleczewski, który napisał dzieło tu należące pod tytułem:

L. J. C. *Prima Elementa Philosophiæ Rationalis et experimentalis synthetice disposita, pro usu Scholasticorum Regularium succincte collecta per P. F. Stanislaum Kleczewski ordinis minorum strictioris observantiæ. Anno Domini 1772. Leopoli Typis Academicis Soc: Jesu. in 8vo Stron. 380.* Niepodoba się Autorowi ani sama umysłowa, ani doświadczalna filozofia dla tego obiedwie łączyć z sobą radzi w ten sposób. *Experimentales Philosophi, docendis juvenibus admoti, modicæ scientiæ parum confidentes, vel libertatem credendi ac sentiendi, insinuare clam volentes, methodum discurrendi, tormentum ingeniorum, inanem garrulitatem appellant: persuadentes Discipulis, ut se molestæ speculationi subtrahentes, faciliiori modo per experimenta, sensuum perceptiones, et mechanismi principia, rerum naturas scrutentur. Dolus iste hæreticorum est, anguis sub herba, et aculeus in favo latitat, ut ab intimiori scrutinio veritatis, et a Regulis bonæ illationis Catholicos retrahant. Parando interim viam veriversitati, incautos ex improvise Sophisma.*

matibus aggrediendi, ut facilius vinci possint, qui fallacias à demonstratione distinguere ignorarent. Norunt etenim quantum laboris antecessoribus illorum Logica D. Augustini imposuerit, qua dolos, et fraudes diaboli detexit. Oderunt illi hæc arma, quibus vincuntur. Utque securos opprimant, tempestive tela e manibus pugnantium excutere conantur. Qui tamen rem intimius penetrant, se disarmari non sinunt, nec rationalem, nec experimentalem Philosophiam damnantes, utriusque novant operam, non vanum nomen Philosophorum pertaturi. Norunt etenim naturæ arcana, non per alterutram hujus scientiæ partem, sed per utramque acquiri posse. Approbant id etiam illi, qui Aristoteli invidentes, sue gloriæ admodum cupidi fuerunt. In hoc tamen (meo iudicio) errarunt, quod eminare volentes, præcepta jam tradita, suis inventis obscurarint. Quotquot suggesserunt novas Regulas, Cardanus, Boco de Verulamii, Ives, Petrus Ramus, Cartesius, Cassendus, Joannes Clericus, Wolfius, Lockius, aut insufficientiæ, aut loquacitatis, aut rerum confusionis accusantur, nec finem Logicæ assequuntur
i t. d.

Cale

Całe to dzieło podzielił Autor na trzy części. W pierwszój części, siedmią rozdziałami zamkniętą, krótko mówił o prawidłach Logiki, naśladowując więcej dawnych, niżeli nowych filozofów; w drugiej podał pierwsze zasady geometryi; a w trzeciej arytmetyki.

Jan Nepomucen Trąbski w swój
rosprawie o pojęciach (16) okazawszy nie-
dokła-

(16) In nomine Domini Amen. Dissertatio de Ideis sub secundo eoque felicissimo regimine Magnifici Perillustri ac Reverendissimi Domini — D. M. Andreae Dominici Lipiewicz Utriusq. Juris Doctoris et Professoris, facultatis Juridicae Praeae cellarii, ac Decani, Ecclesiarum Cathedralis Cracoviensis Canonici, Collegiatæ SS: OO: Cracoviæ Castodis, Parochialium in Koniusza et Igołomiæ Curati, Judiciorum Consistorii Generalis Cracoviensis Assessoris, Librorum per Diæcesim Cracoviensem Ordinarii Censoris, Ordinandorum et Approbandorum Examinatoris, Collegii Juridici Senioris Patris, Contuberniorum Jurisperitorum et Regio - Jagelloniani, tum Academiarum Posnaniensis et Tarnoviensis Provisoris, Geometrae Jurati, studii Universitatis Cracoviensis Generalis ac Amplissimi Rectoris, a M. Joanne Nepomuceno Trąbski Philosophiæ Doctore et Professore, Ecclesiae Collegiatæ S. Annæ Cano-

dokładność teorii Platona, Dekarta i Malebransa, wyłożył dosyć dobrze sposób nabywania wyobrażeń tak zmysłowych, iako i umysłowych.

Nie można tu opuścić Salamona Maimona uczonego starozakonnego, rodem z Nieświeża w Litwie urodzonego 1753, po różnych szczęścia kolejach zmarłego na wsi w Niedersiegersdorf pod Freysztadem (niegdyś Kozuchów zwaném,) w dólnym Szląsku w dobrach Hrabiego Kalkreuth dnia 22 Listopada r. 1800. O jego filozofii mamy uczoną rozprawę przez Klemensa Urmowskiego Professora w Uniwersytecie Warszawskim r. 1821 umieszczoną w pismach posiedzeń publicznych tegoż Uniwersytetu (17). Większa część
pism

•nico, interea Artistarum Decano, pro loco obtinendo in minori Universitatis Cracoviensis collegio publicæ disputationi in lectorio CC. DD. Theologorum anno D. 1776. die 30 mensis Aprilis exposita. Typis Collegii Majoris Universitatis Cracoviensis.

- (17) Dokładne wyliczenie wszystkich dzieł Salamona Maimona ob: *Meusels Gelehrten Lexicon* Tom VIII. k. 444 — 448.

pisem jego znajdzie się w Bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego. Tu tylko o następujących mówić mi wypada.

a. *O Filozofii Transcendentalnej*

(18). Dzieło to przypisał Autor w Berlinie r. 1789 Stan sławowi Augustowi Królowi Polskiemu. Po czém położył Apostrofę do Kanta w następującej treści:

„ *E tenebris tantis tam clarum extollere lumen*

„ *Qui primus potuisti, illustrans commoda vitae,*

„ *Te sequor, o G. . . . nae gentis decus, inque Tuis nunc*

„ *Fixa pedum pono pressis vestigia signis:*

„ *Non ita certandi cupidus, quem propter amorem*

„ *Quod Te imitari avelo; quid enim contendat hirundo*

O 2

„ *Cyc-*

(18) *Versuch über die Transcendentalphilosophie mit einem Anhang über die symbolische Erkenntnisz und Anmerkungen von Salamon Maimon aus Lithauen in Polen -*

*Dextrum Scylla latus, laevum in placata
Charybdis*

Obsidet ---

Virgil. Aen. Lib. III v. 420,

- „ *Cycnis?* | *aut quid nam tremulis facere*
artibus hoedi
 „ *Consimile in cursu possint, ac fortis equi*
vis?
 „ *Tu pater et rerum inventor! Tu patria*
nobis
 „ *Suppeditas praecepta, Tuisque ex, Inclu-*
te, chartis,
 „ *Floriferis, ut apes in saltibus omnia li-*
mant,
 „ *Omnia nos itidem depascimur aurea di-*
cta,
 „ *Aurea, perpetua semper dignissima vita.*
Lucret. Lib. III.

Wykład o nayważniejszych twierdzeniach Filozofii transcendentalnéy stanowi przedmiot tego dzieła. Jest to prawdziwy komentarz krytyki czystego rozumu przez Kanta wydanéy, którą Autor za dzieło klassyczne, podobnie iak dzieła Euklidesa uważa, i sam wyznaje: że się w istotnych twierdzeniach z Kantem zgadza. — Różni się iednak od niego w tém, że sądów warunkowych i syntetycznych a priori zdaie się zaprzeczać,

że

Berlin bei Christian Friedrich Vosz und Sohn 1790
in 8vo stron 444 cf. Czacki o Żydach k. 192.

że wyobrażenia iakie ma o świecie, duszy ludzkiej i Bogu wychodzą na Spinozizm —

b. O uwagach nad dziełem Bakona *Witulamiusza* pod tytułem *nowy Organon* (19). To dzieło wydał Maimon wspólnie z Jerzym Wilhelmem Bartoldy, którego do przetłumaczenia wspomnionego dzieła na język niemiecki zachęcił, sam zaś przydał do tego swe uwagi, a to z przyczyny, że wielu zwolenników krytycznej Filozofii usiłowało przeciwko zamiarowi swego naczelnika, takową nadto rozprzestrzeniać. Że zaś to dzieło odnosi się do historii różnych uniejętności, których wskrzeszenia Bako sobie zamierzał, dla tego Maimon umieścił na końcu pierwszego Tomu krótki rys Historii Filozofii, z uwagami nad Kanta krytyką rozumu czystego i przytoczeniem wynalazków matematycznych, a w drugim tomie położył swe uwagi, któremi częścią objaśnił przedmioty w dziele *nowy Organon* zawarte, częścią rozprzestrzenił.

c.

(19) *Bacons von Verulam neues Organon* — aus dem Lateinischen übersetzt von G. W. Bartoldy mit Anmerkungen von Salamon Maimon, Berlin 1793 bei Gottfried Carl Nauck. 2. Bänd.

c. *O Nowej Logice, czyli teorii myślenia z przyłączeniem Listów Filaletesa do Aenesydema* (20). Po przypisaniu tego dzieła Recenzentom urzędowym przytacza Autor w przedmowie powody podzielenia Filozofii na różne części, tudzież wskazuje, iż w tem nie masz zgody między szkołą Leibnaitza i Wolfa, a Kantem. Na końcu przytacza powód dla czego dołączył do tego dzieła listy Filaletesa do Aenesydema, a ten jest; że w nich ma zamiar rozwiązać zarzuty przez Aenesydema, przeciwko krytycznej Filozofii poczynione i wykryć iey niektóre wady i niedostatki przy wskazaniu środków, jakimi sie starał pierwsze usunąć, drugie poprawić. Dalej przytacza Autor objaśnienie dwóch recensyi, nad iego pismem o postępach Filozofii uczynionych. Po czem następuje w trzynastu Rozdziałach wykład Logiki w tym porządku:

Rozdział I. o Logice w ogólności,

II. o myśleniu w powszechności,

(Tu

(20) Versuch einer neuen Logik oder Theorie des Denkens: Nebst angehangten Briefen des Philaletes an Aenesidemus — von Salamon Maimon — Berlin, 1794
Bei Ernst Felisch.

(Tu autor zasadę sprzeczności, kładzie za pierwszą zasadę prawd logicznych; wynalezione zaś przez siebie zdanie oznaczalności bierze za zasadę myślenia o przedmiotach rzeczywistych):

III. o Pojęciach,

IV. o Sądach,

V. o Rozumowaniach,

VI. o Rozumowaniach posrednich,

VII. o Rozumowaniach złożonych,

VIII. o istotnych częściach poznania,

IX. o krytyce władzy poznawania

X. o czystém i zastosowaném myśleniu,

XI. o wywodzie czystych pojęć a-priori,

XII. o działaniach rozumu czystego i ztąd powstających pozorach,

XIII. o Paralogizmach rozumu czystego.

Chociaż wiele twierdzeń logicznych dowodził Autor matematycznie, dodał jednak do tego objaśnienia i uwagi, które 64 kart wynoszą. Koniec dzieła stanowią 7 listów Filaletesa de Aenesydema względem krytycznéj Filozofii.

Xiądz Andrzej Cyankiewicz i Jan Znoska starali się, tamten mniemania

Lok-

Lokka, ten Kondyllaka pomiędzy Rodakami swemi upowszechnić (21). Dokładniejszy prawł logicznych wykład od Logiki Kondyllaka napisał X. Patrycy Przeczytański S. P. (22). Do przewodników w objaśnieniu się z Logiką według zasad krytycznéy filozofii ułożoną policzyć można dzieła o Logice przez Felixa Jarońskiego (23) i Woyciecha Izydora Choyneckiego wydane (24). Jan Sniadecki i Józef Kalasanty Szaniawski Mężowie nauką, bystrością rozumu i piórem znakomici ważną, także dla Logiki zrobili przysługę.

(21) Ob: Bentk: II 30, 31.

(22) Logika czyli sztuka rozumowania przez X. Patrycego Przeczytańskiego Ex - Prowincyala XX. Piarów a Członka Towarzystwa Królew. Warsz. Przyjaciół nauk. Za pozwoleniem Zwierzchności w Warszawie 1816 r. w Drukarni XX. Piarów.

(23) Bentkow: II. 33.

(24) Psychologia Empiryczna i Logika z dzieła o filozofii Professora Snell wyjęte i na polski język przełożone przez Woyciecha Izydora Choyneckiego, Profossora i Z. R. w Inst: Łowickim w Warszawie w Drukarni przy Nowoliptu Nro 646 - 1818.

sługę. Piérwszy w uczoney swoiéy rozprawie o *Logice* i *Retoryce* (25) wyknawszy waży Logiki Kandyllaka doskonale nauczał tego, co gruntowna Logika w sobie zamykać powinna; drugi w swoich *Radach przyjacielskich* wskazał młodemu Czcielowi Nauk i filozofii pewną drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia prowadzącą, i przy tém różne przedmioty do obwodu Logiki należące gruntownie wyłożył (26). Porównawszy obraz rozmaitych mniemań filozofów o zasadach Logiki, iako też obszerniejsze wspomnienie o pracach wyżej przytoczonych Mężów ustnemu zostawiam tłumaczeniu. —

(25) Ob: Pisma rozmaite Jana Sniadeckiego Tom III. 185. 203.

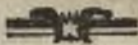
(26) Bentkowski w Hist. Litt. P. II. 32. 336 659. wlicza tych dwóch Mężów uczone dzieła, które im nieśmiertelną zapewniły sławę.



R e i e s t r.

karta

§. 1. Poprzedzająca wiadomość o Filozofii wogólności i iéy częściach —	1.
§. 2. O władzach, któremi człowiek jest obdarzony i nazwiskach rozmaitym nmysłu działaniom ponadawanych — — —	12.
CZĘŚĆ I. Filozofii teoretycznéy: Logika	
Wstęp — — —	28.
Część I. Logika czysta	<i>ibid.</i>
O pojętności w ogólności i iéy prawidłach — — —	20.
R o z d z i a ł I.	
O szczególnych skutkach pojętności i iéy praw dach — — —	36.
R o z d z i a ł II.	
O Sądach — — —	52.
R o z d z i a ł III.	
O Wnioskach — — —	73.
II. Metodologia powszechna	
R o z d z i a ł I.	
O Logiczném doskonałości naszych poznawań — — —	95.
R o z d z i a ł II.	
O różnych Metodach — — —	103.
CZĘŚĆ	



CZĘŚĆ DRUGA

Logika zastosowana	—	—	106.
R o z d z i a ł I.			
O prawdzie i iey poznawaniu	—	—	107.
R o z d z i a ł II.			
O powodach prawdy	—	—	111.
R o z d z i a ł III.			
O dowodliwości prawdo - podobień- stwie i wątpliwości	—	—	120.
R o z d z i a ł IV.			
O przyczynach błędów i o środkach przeciwko tymże	—	—	124.
R o z d z i a ł V.			
O sposobach nabywania i rozprze- niania prawdziwych poznawań	—	—	135.

HISTORIA LOGIKI.

§. 1. Początek Logiki — Pierwsze usi- łowania Greków względem Lo- giki	—	—	—	151.
§. 2. Organon Arystotelesa	—	—	—	156.
§. 3. Logika Stoików	—	—	—	158.
§. 4. Kanonika Epikura	—	—	—	160.
§. 5. O Logice wieku średniego	—	—	—	161.
§. 6. O poprawie Logiki Scholasty- czney w wieku 15 i 16.	—	—	—	163.

§. 7.



- §. 7. Szczęśliwsze usiłowania względem poprawy Logiki w XVII. XVIII. XIX. wieku podjęte — 165.
- §. 8. Zasługi Niemieckich Filozofów względem Logiki — — 170.
- §. 9. Usiłowanie Polskich Filozofów względem poprawy Logiki — 172.



Omyłki

Omyłki znaczniesze w druku zasze.

Stronica	wiersz	omyłki	poprawki
11.	§. 19.	14.	natura natura
16.	§. 28	1	dla do
20.	§. 32.	2.	przy pomieniu przy przypominaniu sobie
21.	§. 33.	3.	wagi uwagi
25.	§. 37	3.	wyższy wyższyć
26.	§. 39.	5.	iak iako
30.	§. 4.	4.	łączy łączyć
31.	§. 10.	8.	znanie Znamie
37.	§. 15.	4.	Te to Te to są
39.	§. 18.	1.	zowie się zowie się
41.	§. 22.	6.	ale ich ale ie
50.	§. 35.	2.	użycie rozumu użyćie rozumu nas prze-konywającego, że rzecz temu przeciwna jest rzeczą wcale nie możną.
53.	§. 39.	18.	na ktotém na którym
54.	§. 40.	7.	ustrzymywaniem utrzymywaniem
60.	§. 45.	6.	primus prius
64.	§. 49.	9.	zdanie zdania
71.	§. 35.	2.	contiam contra
74.	§. 57.	11.	obrone obronę
77.	§. 60.	22.	skapi skąpi
81.	§. 64.	8.	są rodzice rodzice są
95.	§. 78.	12.	dosyć doycić
98.	§. 80.	10.	krusz ze kruszce
100.	§. 82.	3.	szczególna szczególną
104.	§. 86.	6.	ścisle ściśle
111.	§. 92	15.	zrozumiałego ż zrozumiałego
113.	§. 94.	11.	oknzuia okaznia
120.	§. 102.	5.	;iemu temu
159.	§. 2.	22.	sylog ismów syllogizmów
159	§. 3.	15.	Chryzvp Chryzyp
167.	—	2.	Tardella Fardella
167.	—	24.	empirism empiryzm
169.	§. 7.	9.	empirismu empiryzmu
—	—	12.	progres progres
—	—	25.	Idealismu Idealizmu
172.	—	17	Krytyc ismu Krytycyzmu
173.	—	9.	Mac éy Matensz z Krakowa
—	—	20,	Tylitowski Tylkowski
179.	—	10.	chociasz chociaż
182.	—	20.	Paryski Paryzki
112.	—	21.	Autonowie Autorowie
217.	—	11.	Porównawszy Porównawczy

INSTITUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73

Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

F

12.398